

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Listopad 2017

Rok XVIII nr 11 / 221



Fot. Barbara Sienkowska

- ROZMOWA Z REMIGIUSZEM LORENZEM
- PIÓRKIEM PEDIATRY
- HALINA I IRENEUSZ NOWACCY
- MŁODZI Z PASJĄ
- WIECZÓR Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ
- KUŹNIA TALENTÓW
- LISTOPADOWE PRZEMYŚLENIA
- MOTOCYKLE, ZAPASY

APTEKI, USC, POLICJA, SPORT, HOROSKOP, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660



9 771507 666013

INDEX 24481

11

CENTRUM MEBLOWE

ormeb

MIĘDZYRZECZ POZNAŃSKA 106

☎ 95 741 22 55

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULĘCIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl

140 lat
SGB
Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt gotówkowy
Jesienny

Na bieżące potrzeby lub na zapas

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24

95 742 80 20

Bledzew

ul. Rynek 4

95 742 80 60

Trzciel

ul. A. Czerwonej 38

95 742 80 40

Przytoczna

ul. Główna 44

95 749 40 10

Zbąszynek

ul. Topolowa 24

68 384 94 56

Do przemyślenia...

DZIEKUJEMY! Dużo nas było na spotkaniu z okazji Dnia Nauczyciela, bo tak się dawniej mówiło. Było miło, przyjemnie i tanecznie. W imieniu emerytów Zespołu Szkół CKR w Bobowicku dziękuję dyrektorowi Danielowi Drzymale za zaproszenie i przywitanie, dobre słowo i serdeczną atmosferę. Cieszę się, że znowu będziemy mogli przeczytać o sukcesach szkoły.

KSIĄŻKA O SYBIRAKACH. Wiedziałam, że cel jest szczytny, ale nie myślałam, że będzie aż takie zainteresowanie. Nakład – 200 egzemplarzy. Można ją już tylko wypożyczyć w trzebielskiej bibliotece i to musi wystarczyć. Gdyby nie panie Dorota Świerżko i Wioletta Fabian z tej biblioteki, to książki by nie było. A ja dzięki tej publikacji mam już kilka kolejnych wspomnień Sybiraków i może w Międzyrzeczu będzie wydana druga część?

PUNKTY, LIMITY, TERMINY... Te trzy słowa brzmią złowrogo dla pacjentów. Lekarze liczą punkty za pacjentów, których przyjmują, mają limity przyjąć, a terminy tych

przyjąć są tak odległe, że pacjent może nie doczekać. Selekcjoner w szpitalu, który znalazł się w sieci, to kolejny pomysł na uzdrowienie służby zdrowia. Selekcjoner musi być lekarzem, bo nie może nim być zwykły Kowalski, a lekarzy brakuje, rezydenci głodują i koło się zamyka. A co z pacjentem? No cóż – jak trafnie Krzysztof Daukszewicz podsumował to, co się dzieje w służbie zdrowia – Radziwiłłowie nie byli szczęściem dla narodu.

BALE CHARYTATYWNE. Było ich kilka, ale jak już jestem przy zdrowiu, to muszę wspomnieć bale zorganizowane przez Elżbietę i Tomasza Jarmolińskich na rzecz budowy pawilonu dla pediatrii. Dwa razy powiało w Międzyrzeczu wielkim światem. Poznaliśmy Ewę Minge, która nasze panie zamieniła w eleganckie modelki, wysłuchaliśmy koncertu Janusza Radka, który zaczerpował nas skalą swojego głosu i repertuarem wielkich poetów. A dzieci odwiedził na oddziale zespół Zakopower i Margaret, czytaliśmy im bajki, o zaangażowaniu doktora Tomasza w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i przyjaźni z Jurkiem Owsakiem nie wspomnę, co zaowocowało wspianymi darami dla szpitala – nie tylko dla dzieci. Listę darów drukowaliśmy. No cóż,

szkoda, że Judymów nie ma już wśród nas...

NOWE NAZWY ULIC. Może one i nowe, ale że przyzwyczajenie jest drugą naturą, to Waszkiewicz i Świerczewski z nami pozostaną, tak jak Topolowa, na której już dawno nie ma topoli. Ale dla porządku – od krzyżówki w stronę Gorzowa mamy ulicę Kazimierza Wielkiego, a w stronę Zielonej Góry – ulicę Mieszka I. Na osiedlu 40-lecia łatwo można znaleźć ulicę Stefana Cyraniaka i Zawadzkiego, a także daleko od koszar Żołnierską i daleko od muzeum Alfa Kowalskiego.

OMIJAJCIE BANK PKO BP, bo niby kolejki krótkie, ale czas oczekiwania w tych kolejkach bardzo długi. Szybko w filii przy targowisku, ale ostatnio często tam zamknięte. Za poprzedniej ekipy to się nie zdarzało. Ale może to tylko sytuacja przejściowa?

LISTOPAD TO MIESIĄC PAMIĘCI o tych, którzy odeszli. Nie zapomnijmy zapalić lampki na o p u s z c z o n y c h, bezimiennych grobach i na żołnierskich cmentarzach.

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



PIERWSZEGO LISTOPADA

*Lecą liście z drzew, jak łzy na ziemię spadają,
smutnym swoim szelestem tych co odeszli żegnają.
Szumią cicho drzewa, żalostną melodię nucą,
że ci, co od nas odeszli, już nigdy nie powrócą...*

„Miasto zmarłych”, miasto wiecznego spoczynku ludzi po trudzie życia, do których w ten wyjątkowy dzień – pełni zadumy i wspomnień idziemy jako goście. Czy usłyszą nasi bliscy nasze żale, wspomnienia? Chociaż nie do wszystkich przyjdą bliscy, to niech znajdzie się ktoś o dobrym sercu i na opuszczonej mogile zapali znicz, położy kwiat i zmówi modlitwę.

Wśród ciszy i szumu drzew powracają wspomnienia zatarte w ciągu upływających lat. Tatuś uczący nas jazdy na rowerze, radosna mamusia strojąca nas na pierwszy bal, smaczne babcine bułeczki, spacer z dziadkiem. Oto miejsce wiecznego spoczynku pioniera skwierzyńskiej oświaty,

pierwszego dyrektora szkoły podstawowej Zdzisława Dutkowskiego, pierwszych nauczycielek pań W. Bielawskiej, Wyczesanowej, Pędowskiej, uwielbianego przez młodzież matematyka Władysława Sitarza, czy pełnego zrozumienia dla ludzi redaktora naczelnego „Okolic Skwierzynnych” Władysława Adamczyka. Nie sposób też nie wspomnieć szanowanego i cieszącego się wielkim zaufaniem dyrektora skwierzyńskiego szpitala dr. Radzimira Śmigielskiego. Lecz wśród tych sławnych – są ludzie prości, cisi bohaterowie dnia codziennego, którzy też tworzyli historię i zasłużyli na wspomnienie.

Wszystkim zmarłym, pomordowanym na Kresach, męczennikom Syberii, Katynia, żołnierzom poległym na wojennych frontach, naszym bliskim – „Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie”.

Wanda Imielita z Mickiewiczów

UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy do 18 każdego miesiąca.

Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu

tel. 660 742 140

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.

tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl

(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

01.11. – Apteka „Ratuszowa” ul. Rynek 1	– 95 741 2977
02.11. – Apteka „Medyk” ul. Chrobrego 23	– 95 741 1137
03.11. – 09.11. – Apteka „Przy Biedronce” ul. 30 Stycznia 58a	– 95 303 0330
10.11. – Apteka „Tesco” ul. Konstytucji 3 Maja 2	– 95 742 1235
11.11. – Apteka „Dbam o zdrowie” ul. Konstytucji 3 Maja 7	– 95 742 1039
12.11. – 16.11. – Apteka „Tesco” ul. Konstytucji 3 Maja 2	– 95 742 1235
17.11. – 23.11. – Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	– 95 742 1538
24.11. – 30.11. – Apteka „Salus” ul. Chopina 5a/1	– 95 741 1079

REMIGIUSZ LORENZ – przede mną jeszcze wiele wyzwań

Rozmawiam z burmistrzem Międzyrzecza

- Panie burmistrzu – już za rok wybory. Jakie zadania, inicjatywy i zamierzenia udało się zrealizować w ciągu 3 lat?

- Drodzy Państwo, nie da się ukryć, iż 3 lata to zbyt krótki czas, aby zrealizować wszystkie zamierzenia, pomysły i inicjatywy jakie przyświecają mi jako burmistrzowi Międzyrzecza. Jednak od czasu objęcia stanowiska burmistrza udało się wykonać wiele istotnych i ważnych dla mieszkańców inwestycji, na łączną kwotę **37 mln zł**. Jedną z najważniejszych była budowa kładki przez Obrę, tak ważnej szczególnie dla dzieci i młodzieży przedostającej się na drugą część miasta do swoich szkół. Kolejnym jakże ważnym zadaniem inwestującym w odnawialne źródła energii była budowa mikroinstalacji prosumenckich w różnych obiektach na terenie całej gminy. Wiem jak istotne jest to, aby cieszyć się dobrym zdrowiem, a jednym z elementów dbania o nie jest aktywność fizyczna. W całej gminie, zarówno w mieście, jak i w wielu sołectwach powstały jakże modne i pożądane obecnie siłownie zewnętrzne. Pozostając przy sporcie - jedną z największych tegorocznych inwestycji jest długo wyczekiwany remont stadionu miejskiego. Sam jestem ojcem i wiem jak ważne są przyjazne miejsca dla najmłodszych, place zabaw, gdzie będą mogli bezpiecznie spędzać czas. Takie miejsca powstały m.in. na OW Głębokie, a także w kilku sołectwach. Każdego roku inwestujemy nie tylko w poprawę infrastruktury drogowej w mieście, ale nie zapominamy też o wsiach. Remonty dróg przeprowadzone zostały m.in. w Świętym Wojciechu i Pieskach. W przyszłym roku planujemy prace w Gorzycy i Bukowcu.

Przedem mną jeszcze wiele wyzwań. Najbardziej istotną inwestycją, a zarazem najbardziej wyczekiwaną, która zrealizowana zostanie w przyszłym roku będzie rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 3 o oddział przedszkolny.

Za nami również liczne prospołeczne działania i inicjatywy. Udało się powołać Młodzieżową Radę Miejską, która za chwilę rozpocznie już swoją drugą kadencję. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się dwie kolejne edycje budżetu obywatelskiego, który z powodzeniem wprowadziliśmy w naszej gminie. Projekt ten jest dla mnie bardzo ważny, gdyż pozwala zapoznać się z potrzebami i oczekiwaniami mieszkańców. Dzięki niemu wspólnie z międzyrzeczanami decydujemy o kierunkach rozwoju naszej gminy. Ważnym aspektem dla mnie, jako wóldarza, było także wzmocnienie i aktywizacja polityki prorodzinnej. Często podkreślam jak ważna jest rodzina w zrównoważeniu balansu życiowego i jak ważnym fundamentem jest w naszym życiu. Podejmując decyzje czy też planując dalszy rozwój naszej gminy szczególnie w kontekście rozwoju sportu, czy też szkół i przedszkoli, staram się także patrzeć z perspektywy rodzica. Stawiam na rozwój i zaangażowanie młodych ludzi i integrację międzypokoleniową. Najlepszym przykładem tych działań jest m.in. Dzień Dziecka organizowany dla wszystkich dzieci z naszej gminy, mikolajkowy jarmark, podczas którego występują najmłodsi czy też rodzinna gra miejska, która odbywała się podczas nocy muzeów. Dlatego też zdecydowaliśmy m.in. o przeniesieniu naszego najważniejszego święta czyli Dni Międzyrzecza w miejsce o większej powierzchni, aby świętować mogli mali i duzi. To dlatego właśnie zdecydowaliśmy się uporządkować kwestie związane z administrowaniem OW Głębokie i wprowadziliśmy szeroką ofertę zajęć sportowych i animacyjnych w czasie wakacji oraz kino na leżakach. Ważną kwestią dla rozwoju naszej gminy jest także rozwój turystyki. W ciągu ostatnich trzech lat udało się m.in. oznakować wszystkie trasy rowerowe – obecnie mamy ich ponad 400 km. Oznakowaliśmy także szlaki kajakowe, wprowadziliśmy aplikację mobilną, która dostarcza gotowe produkty w postaci tras do zwiedzania, udało nam się także uruchomić punkt informacji turystycznej we współpracy z międzyrzeczkim oddziałem PTTK. W trakcie ostatnich trzech lat wprowadziliśmy programy skierowane do różnych grup społecznych – Karta Seniora, Karta Weterana, które upoważniają do szeregu ulg i zniżek.

Trzy lata to krótki czas, ale mimo to wykonana została większość założonych przeze mnie zadań. Jestem niezwykle dumny, że w ciągu



zaledwie tak krótkiego czasu udało się zrealizować tak wiele ważnych dla mieszkańców inwestycji i inicjatyw. Nie ukrywam, że jeszcze wiele zadań przed nami. Kompleksowy rozwój gminy wymaga rzetelnej pracy. Cieszę się, że coraz chętniej międzyrzeczanie włączają się w ten proces.

- Wiele zamierzeń zostało zrealizowanych, ale ciągle pojawiają się nowe. Czy dużo było problemów z przekształcaniem szkół w naszej gminie?

- Reforma systemu oświaty wprowadzona ustawą Prawo Oświatowe to poważna zmiana struktury szkolnictwa, której pierwszy etap mamy za sobą. 1 września 2017 r. w gminie Międzyrzecz rok szkolny rozpoczęło siedem ośmioklasowych szkół podstawowych. Wszystkie obiekty szkolne, a szczególnie te, w których dotychczas funkcjonowały gimnazja, wymagały dostosowania do potrzeb młodszych dzieci. Na przeprowadzenie rozległych prac modernizacyjnych mieliśmy niewiele czasu i określone środki finansowe. Jestem przekonany, że pomimo tych ograniczeń wspólnie z dyrektorami placówek oświatowych udało nam się zapewnić bezpieczne i komfortowe warunki nauki dla dzieci z pierwszego etapu edukacyjnego oraz dla uczniów klas czwartych i siódmych. Warto zauważyć, że szczególnych dostosowań wymagały również pomieszczenia i zaplecze dla oddziałów przedszkolnych. Wielkim problemem okazało się zapewnienie miejsca dla wszystkich przedszkolaków, co jest następstwem błędnie podjętych decyzji o sprzedaży budynków, w których mieściły się przedszkola. Dlatego też koniecznym było wnioskowanie o dofinansowanie na budowę nowego obiektu. Szczególnie cieszy mnie, iż w trakcie tego niełatwego procesu udało nam się także wprowadzić oddziały sportowe w SP 1. Mam nadzieję, że nowo powstała szkoła wraz z wyremontowanym stadionem stanie się kuźnią sportowych talentów.

Nie ukrywam, że proces ten nie był łatwy. Napotykalismy trudności, ale za każdym razem, wspólnie z dyrektorami pokonywaliśmy je zgodnie z zasadą „Problemy są zadaniami do rozwiązania, a nie narzekaniami”. Najważniejszy jest cel, czyli zapewnienie jak najlepszych warunków do realizacji obowiązku przedszkolnego i szkolnego dzieci i młodzieży oraz jak najlepszych warunków pracy dla nauczycieli.

- Było o młodych, a teraz o starszych. Mam dobry kontakt z pionierami i seniorami, którzy cieszą się, że tak uroczyście zostali uhonorowani. Czy te „Dni” weszły do cyklicznych imprez ratusza?

- Każdy człowiek jest ważną częścią społeczeństwa a międzyrzeccy seniorzy stanowią znaczną jego część – jest ich aż 6 tys. w naszej gminie. Jestem przekonany, że seniorzy mają wiele do zaoferowania, ich życiowe doświadczenie może być wspaniałą nauką dla najmłodszych, a czas, który im mogą poświęcić jest niezwykle

cenny. Ogromnie się cieszę, że współczesny senior to nie tylko senior spędzający czas jedynie przed telewizorem, ale senior aktywny, uprawiający różnego rodzaju sporty, aktywną formę rekreacji, angażujący się w sprawy społeczne. I to właśnie dla nich organizujemy wszelkie inicjatywy, spotkania czy imprezy. Wśród nich jest Dzień Seniora i Dzień Pioniera. Cenię sobie te coroczne spotkania, kiedy to możemy wspólnie powspominać dawne czasy. Specjalnie dla naszych seniorów wydaliśmy Międzyrzeczą Kartę Seniora, dzięki której mogą liczyć na szereg zniżek w różnych punktach na terenie gminy. W tym roku pierwszy raz został wydany „Informator dla Międzyrzeczkich Seniorów, ich Rodzin i Opiekunów”, który otrzymał każdy senior podczas Dnia Seniora. Informator to swoiste kompendium przydatnych i ciekawych informacji. Wszystkie nasze prosenioralne przedsięwzięcia są świadectwem ogromnego zaangażowania w sprawy seniorów.

- Jakie stowarzyszenia użyteczności publicznej objęte są opieką gminy?

- Gmina Międzyrzecz kwestię współpracy z organizacjami pozarządowymi reguluje poprzez corocznie podejmowany Program Współpracy, który podejmowany jest w celu określenia sposobów realizacji, celów oraz zasad i form współpracy. Ponadto określa się zadania publiczne priorytetowe oraz wysokość planowanych środków przeznaczonych na ich realizację. Program obejmuje swoim zakresem podmioty, które prowadzą swoją działalność na terenie naszej gminy lub dla jej mieszkańców (bez względu na siedzibę).

Mając na uwadze zwiększenie aktywności społecznej oraz możliwość uzupełnienia działań gminy w zakresie nieobjętym przez struktury samorządowe, stowarzyszenia realizują liczne zadania w formie zleconej. Każde zainteresowane stowarzyszenie we wrześniu składa wniosek do ujęcia w planie budżetu na następny rok. Opieka w formie finansowej polega na realizowaniu zadań publicznych w formie powierzenia lub wsparcia wraz z udzieleniem dotacji. Oprócz wsparcia finansowego realizujemy również wsparcie pozafinansowe w postaci ufundowania nagród, przekazywania gadżetów czy też obejmowania wszelkich przedsięwzięć moim patronatem.

Pragnę zaznaczyć, iż w związku z dynamiczną aktywnością

lokalnych stowarzyszeń, na rok 2018 została zwiększona planowana kwota środków finansowych, przeznaczonych na realizację programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i obecnie wynosi 200.000 zł. Niezmiernie cieszy mnie wzrost zaangażowania stowarzyszeń w życie naszej gminy.

- Czy ogłoszenie projektu budżetu obywatelskiego spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy i jakie pomysły już zrealizowano?

- Mogę śmiało powiedzieć, że wprowadzenie Budżetu Obywatelskiego okazało się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Obydwie edycje cieszyły się ogromną wręcz popularnością. Podczas I edycji zgłoszono aż 89 zadań i oddano rekordową liczbę prawie 9 tys. głosów. Kreatywny plac gier z miasteczkiem rowerowym przy SP 2, siłownia zewnętrzna w Gorzycy, siłownia przy SP 1, rozbudowa placu zabaw w Bukowcu, zadaszenie tarasu przy SP Bukowiec, budowa siłowni zewnętrznej w Kaławie, przebudowa placu zabaw w Wyszanie, budowa oświetlenia – Wybudowanie, oświetlenie placu festynowego w Nietoperku, budowa siłowni zewnętrznej na łące kolejowej to zadania, które cieszyły się największą popularnością i zostały wybrane do realizacji przez mieszkańców.

Zakończyła się już II edycja BO. Nowością w tym roku było wprowadzenie elektronicznego systemu oddawania głosów. Wyhodując naprzeciw mieszkańcom uruchomiliśmy specjalną platformę, która dostępna była na stronie internetowej naszej gminy. Już dziś serdecznie zapraszam do aktywnego uczestnictwa w kolejnych edycjach, tak, abyśmy wszyscy mieli bezpośredni wpływ na decyzję o przeznaczeniu części środków publicznych, na przedsięwzięcia zgłoszone bezpośrednio przez mieszkańców. W II edycji oczekiwania mieszkańców wskazały na nieco inne potrzeby. Wśród zwycięskich projektów znalazły się m.in. ogrodzenie kortów tenisowych, wybieg dla psów z torem agility czy też plaża miejska.

Dziękuję. O sprawach ważnych dla gminy będziemy jeszcze rozmawiać.

Izabela Stopyra

Młodzi piszą

KTOŚ

ktos kiedyś był
najważniejszy na świecie
miał najpiękniejsze oczy
najdelikatniejsze dłonie
dla kogoś
były nieśmiałe szept
płatki róż
pierwsze oznaki wiosny
o kimś ktoś
myślał
opowiadał z zapałem
pamiętał kiedy
gaśły już ostatnie
światła
za kimś ktoś
tęsknił
nazbyt długimi wieczorami
na kogoś ktoś
czekał
do utraty tchu
spoglądał w niemym
zachwycie
krzyczał z troską
czułością
a dzisiaj
ktos jest sam
patrzy brzydkimi oczami

na zwiedle płatki róż
i kiwa zbyt ciężką
głową
na kogoś innego czekają
za kimś innym tęsknią
kogoś innego
kochają

POWRÓT

piękna podróż dobiega końca
i coś pozostaje zrobić
spakować walizki
wywietrzyć pokój
ułożyć równo poduszki na
łóżku
jeszcze tylko na chwilę
zatrzymać się
popatrzeć
a potem odwrócić się i wyjść
wsiąść do pociągu
usiąść na pierwszym wolnym
miejscu
posłuchać historii gadatliwej
staruszki
o jej wnuczku-geniuszu
przymknąć lekko powieki
i wreszcie pozwolić się
obudzić
zmęczonemu konduktorowi
wysiąść na dziwnie znajomym
peronie

odetchnąć głęboko
tak dobrze znanym
powietrzem
zostać

pozornie nic się nie zmieniło
no może trochę
troszeczkę
cera lekko poszarzała
pewnie z braku
świeżego powietrza
oddech stał się zimny
płytki
dłonie szukają swojego
miejscu
na próżno
włosy przestały się układać
w oczach coś zgąsło
wyblakło
uśmiech zastąpił w bezruchu
jakby na przekór
tym wszystkim zatroskanym
twarzom
gdzieś się chodzi
coś się robi
z kimś się rozmawia
o czymś się myśli
nie czuje się
nic
to chyba jednak dość przykre

zostać na świecie
samemu

mój kochany przyjaciel
odszedł wczoraj bez
uprzedzenia

nie zdążyłam podać mu ręki na
pożegnanie
poprosić cicho

zostań

przeciąg pozamykał wszystkie
okna

przymknął oczy

a ja nie widzę świata
odkąd odszedł mój serdeczny
przyjaciel

oddech zatrzymał się na szkle
na którym piszę palcem
wiersze pełne tworgi

słowa pełne milczenia

Aleksandra Biela

PIÓRKIEM PEDIATRY

Moje obecne rozdzielenie zawodowe powoduje, że dużo czasu spędzam w podróży i pewnie coraz częściej stąd będę do Was się odzywać. Na szczęście „reforma” kolei wyjątkowo się lubuskim władzom samorządowym udało i dzięki temu podróżujemy po regionie punktualnie i w bardzo komfortowych warunkach, można po drodze pisać.

Jadę sobie więc wieczornym kursem w środku tygodnia i gdy wracam do tematu zasygnalizowanego w zeszłym miesiącu, to nadal emocji opanować nie mogę. Idzie o fundamentalną w pediatrii kwestię podmiotowości małego pacjenta. Nasz wielki poprzednik Janusz Korczak zwykł mawiać: „Nie ma dzieci, są ludzie!”. Od tego warto zacząć i właściwie można byłoby od razu na tym skończyć. Bo obywatel mały, niesamodzielny i zależny od dorosłych, winien mieć w cywilizowanym kraju nie mniejsze prawa niż oni, a nawet, z tytułu swoich ograniczeń, większe. W starożytnej Sparcie chore dzieci zrzucano ze skały Tajgetos do morza, a w średniowiecznej Europie oddawano do przytułków, gdzie masowo umierały. Dziś mamy XXI wiek i państwa o narodzone dzieci dbają, co się przejawia między innymi w stanowieniu przepisów wspierających rodziców, a w sytuacjach, gdy ci zupełnie sobie nie radzą, przejmowaniu części ich praw. **Pediatrica jest szczególną dziedziną medycyny, w której pacjent często nie jest w stanie sam podjąć decyzji co do swoich losów i dlatego na kwestię „wybierania w imieniu dziecka” pediatrzy są wyzuceni szczególnie.**

Dobrym przykładem obrazującym zależność małego pacjenta od dorosłych jest sytuacja noworodka. Ze względów medycznych i organizacyjnych prawie wszystkie porody odbywają się w Polsce w szpitalu, w tym większość w takim jak nasz międzyrzecki. Osobą bezpośrednio wspierającą rodzącą jest tu zawsze położna, a w razie komplikacji na miejscu znajduje się też lekarz ginekolog-położnik. Każdy noworodek po porodzie jest badany przez pediatrę, w przypadku problemów okołoporodowych podejmuje on też pierwsze działania diagnostyczne i lecznicze. Dzieci z lekkimi powikłaniami jak np. żółtaczka patologiczna czy przejściowe zaburzenia oddychania, są leczone na miejscu, natomiast te noworodki, które wymagają bardziej wyszukanego postępowania, transportuje się specjalną karetką do ośrodka o wyższym stopniu referencji. Zaraz po urodzeniu wszystkie maluchy podlegają pewnym standardowym czynnościom, które wynikają z wieloletniej praktyki, obserwacji, badań i analiz. Noworodka trzeba: osuszyć, ogrzać i ocenić, podać mu dospójkowo środek przeciwbakteryjny, zapobiegający rozwojowi zapalenia spojówek, witaminę K jako profilaktykę choroby krwotocznej oraz zaszczepić przeciwko WZW i gruźlicy. Kilkadziesiąt lat temu, gdy jeszcze standardy nie obowiązywały, śmiertelność okołoporodowa dzieci wynosiła w Polsce 11%, dziś spada do 0,4%, a więc ponad 20-krotnie. Oczywiście nie tylko przez te działania, ale swój duży udział one w tym niewątpliwie miały. Opisane zabiegi staramy się zawsze wykonać delikatnie i w sposób jak najmniej ingerujący w intymność porodu i pierwszych chwil kontaktu mamy z dzieckiem, ograniczamy też do minimum nasze inne działania rezygnując m.in. z natychmiastowego ważenia i mierzenia, które do postępowania ze zdrowym noworodkiem nic nie wnosi. Sytuacja wcześniaka, urodzonego przed końcem 37 tygodnia ciąży jest nieco inna, gdyż mając do czynienia z dzieckiem nie w pełni dojrzałym powinniśmy przewidując pewne problemy na nie ukierunkować naszą obserwację i działania. Jednym z „defektów” takiego malucha jest trudność z utrzymaniem prawidłowej temperatury ciała, co często skutkuje koniecznością umieszczenia dziecka w inkubatorze, ze względu na kłopoty z adaptacją niedojrzałego układu krążenia i oddychania czasem też trzeba podłączyć bobasa do aparatury monitorującej. Te i inne zabiegi powodują, że również dzieci „trochę chore”, albo z grupy ryzyka, jesteśmy w stanie przez ten trudny okres bezpiecznie przeprowadzić. Wymaga to od personelu

wiedzy i umiejętności, a od rodziców zrozumienia i współpracy. Tymczasem w opisywanym w mediach zdarzeniu w Białogardzie doszło do jakiegoś kosmicznego nieporozumienia, na skutek którego rodzice oświadczyli, że oni wiedzą najlepiej, co dziecku potrzeba i zaraz po porodzie, nie godząc się na żadne działania (profilaktyczne, diagnostyczne ani lecznicze) zabrali maleństwo ze szpitala oddalając się w nieznanym kierunku. Rozpętała się dyskusja na temat relacji rodzice-dziecko, która jednak szybko ucichła bez konkluzji. Padło w niej wiele dziwnych sformułowań, m.in. takie, że w Polsce „dziecko jest własnością rodziców” (to wiceminister sprawiedliwości rzucił, sam słyszałem). Spór miał charakter niesymetryczny, gdyż z jednej strony używano argumentów medycznych, opartych na danych naukowych, z drugiej zaś psychologicznych i „prawnych”, dla których bazą były emocje i poglądy. Zabrakło podsumowania, właściwie nie bardzo wiadomo, jak się ta sprawa skończyła. Sąd rodzinny ograniczył najpierw rodzicom prawo do decydowania w kwestiach opieki medycznej, bo nie chcieli dziecka ogrzać ani zaszczepić, by pod wpływem swoistego szantażu przywrócić im te prawa po tym, jak swego synka „porwali” ze szpitala. W październiku miała się odbyć kolejna rozprawa, ale o niej już media milczały.

Jednocześnie ze sprawą białogardzką pojawił się w przestrzeni publicznej projekt zmian prawnych obligujących ciężarne nadużywające substancji psychoaktywnych do podjęcia leczenia. Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak wystąpił do Prezydenta z wnioskiem o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie przyszłych mam, które mają istotny problem z alkoholem lub narkotykami, tak by można je sądownie kierować na leczenie. I od razu posypały się na pomysłodawcę gromy. Gromiący podnosili głównie kwestię wolności jednostki jako podstawowego prawa człowieka. Dużego człowieka, ma się rozumieć, bo o małym jak zwykle zapomniano. **W Polsce rodzi się rocznie 1000 dzieci z płodowym zespołem alkoholowym (FAS) i jest to jedyna choroba, za którą w 100% odpowiada matka.** Spożywane w ciąży wspomniane trucizny uszkadzają przede wszystkim rozwijający się układ nerwowy, a do tego serce, nerki, kości i inne narządy, powodując, że przychodzi na świat dziecko bardzo chore i w następstwie przez całe życie nieszczęśliwe. Jako pediatra, który nieraz musiał załamać ręce nad takim pacjentem (choroba jest nieuleczalna), uważam że mamom, które tego nie rozumieją, trzeba jakoś pomóc (edukować, przekonywać, a gdy nie skutkuje, to leczyć). Od takich, trudnych działań jest właśnie państwo i jego instytucje. W imię równych praw dużych i małych.

W latach 1984-2012 żyła sobie we Włoszech Chiara Corbelli Petrillo. Wyszła za mąż za Enrica i bardzo się kochali, choć kłócili i rozstawali także – jak to w życiu. Ich pierwsze córka Maria okazała się cierpieć na bezmózgowie. Gdy się urodziła, pięknie ją ubrali, ochrzczili, utulili i pożegnali. Po 40 minutach umarła. Jako że byli młodzi i zdrowi, zdecydowali się szybko na drugie dziecko. U Dawidka w badaniach prenatalnych wykryto liczne wady wrodzone, odszedł podobnie szybko, jak siostra. Oczekiwany, chciany i żegnany z czułością. Trzeci potomek rodziny Petrillo - Francesco - był zdrowy. Po dramatycznych przejściach lekarze przyglądali się tej ciąży wyjątkowo uważnie. Niestety, Chiara zachorowała na złośliwy nowotwór. Odwlekała leczenie ze względu na małego Franka i urodziła go w czasie, kiedy już bezpiecznie mógł na tym świecie funkcjonować. Niestety, okazało się, że na jej terapię było za późno. Zmarła krótko przed pierwszymi urodzinami synka. Tę historię przypominał ostatnio Szymon Hołownia (Tygodnik Powszechny nr 41 z 8.10.2017r) i dla mnie jest ona szkołą podmiotowego traktowania najmniejszych. O innych jej aspektach trudno dyskutować, bo trzeba byłoby to robić przez ściśnięte gardło. A może właśnie tak jest lepiej: mniej sporów, a więcej szacunku dla Małych?

Tomasz Jarmoliński
(Wasz pediatra)



Budowniczość mostów pojednania odchodzą

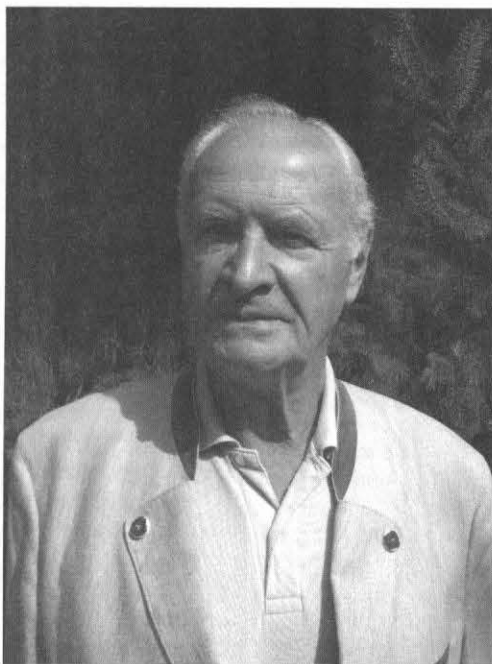
14 lipca 2017 roku, w Bonn, w wieku 87 lat zmarł Leonhard von Kalckreuth, przewodniczący związku byłych mieszkańców powiatów międzyrzeckiego i międzychodzkiego (Heimatkreis Meseritz-Birnbaum e.V.). Wcześniej, w styczniu i kwietniu, zmarło dwóch innych członków zarządu urodzonych w Trzcielu: Gretel Lehmann i Joachim Schmidt. Po 1945 roku wszyscy troje mieszkali w Nadrenii, ale do końca życia pielęgnowali miłość do swoich rodzinnych stron – ziemi międzyrzeckiej i międzychodzkiej. Kiedy te historycznie polskie ziemie wróciły w granice państwa polskiego wydawać by się mogło, że ich utrata rozbudzi w nich niechęć do Polski i Polaków. Nic bardziej mylnego – własne doświadczenia były dla nich szczególnym nakazem, by w całym dorosłym życiu zabiegać o pokój, porozumienie i przyjaźń z Polakami. Ci, którzy znali osobiście v. Kalckreutha, panią Lehmann i Schmidta potwierdzają moją opinię i podobnie jak ja boleją nad odejściem wspaniałych przyjaciół, budowniczych mostów pojednania między naszymi narodami.

Urodzony 26 sierpnia 1930 roku w **Obrawelde (Obrzyce) Leonhard von Kalckreuth** był członkiem wywodzącego się z Frankonii i mającego XII-wieczną metrykę, mocno rozgałęzionego rodu v. Kalckreuth. Część rodziny trafiła do zachodniej Wielkopolski w 1602 roku i w różnych okresach byli właścicielami włości, leżących w dzisiejszych powiatach: międzyrzeckim i międzychodzkiem. Mimo że byli Niemcami i ewangelikami, byli lojalnymi poddanymi królów polskich i dumnymi obywatelami Rzeczypospolitej. Przejmowali polskie zwyczaje, wchodzili w koligacje małżeńskie z członkami polskich rodów szlacheckich wyznania ewangelickiego, wspierali Rzeczpospolitą w potrzebie - choćby w XVII wieku, w czasie walk z Turkami. W roku 1676, na sejmie koronacyjnym Jana III Sobieskiego w Krakowie, za swoje zasługi otrzymali z rąk króla indygenat, przyjmujący rodzinę von Kalckreuth w poczet polskich rodów szlacheckich, który ma moc obowiązującą do dnia dzisiejszego. Dokument potwierdzający to szczególne wyróżnienie podarował naszemu muzeum Leonhard von Kalckreuth.

Leonhard von Kalckreuth przyjeżdżał do Polski od lat 70. XX wieku jako przedstawiciel niemieckich firm chemicznych, kooperujących z polskimi przedsiębiorstwami. Odwiedzał swoje strony rodzinne, przyjmowany przez przyjaciół rodziny, bo rodzina była przez miejscowych Polaków dobrze pamiętana. W 2000 roku został przewodniczącym stowarzyszenia Heimatkreis Meseritz. Był też członkiem wielu innych organizacji, a od 1980 roku członkiem Historycznej Komisji do spraw Historii Niemców w Polsce. Z racji tej funkcji opiniował między innymi treść podręczników szkolnych i był bardzo wyczulony na zamieszczane w nich przekłamania historyczne dotyczące Polski. Był często zapraszany przez różne ośrodki w Polsce i Niemczech na konferencje, odczyty i spotkania, gdzie starał się mówić również po polsku z szacunku – jak mówił – dla Polski, z którą czuł się niezwykle związany. Z jego inicjatywy udało się zapisać fragmenty historii naszej ziemi w tablicach i kamieniach pamięci, podjąć wiele przedsięwzięć o charakterze naukowym i popularnonaukowym, nieść pomoc polskim szkołom i uczniom w postaci stypendiów, zakupu książek, programów do nauki języków obcych oraz naukowcom, zajmującym się tematyką pogranicza polsko-niemieckiego. Wspierał także Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego. To dzięki między innymi jego wsparciu finansowemu mogła powstać w 2012 roku nowa wystawa, pokazująca wielokulturowość naszego miasta. Muzeum

otrzymało także z jego rąk interesujące eksponaty, które wydatnie zwiększyły naszą kolekcję. Mimo wieku miał jeszcze wiele pomysłów i wiele jeszcze inicjatyw mógł wprowadzić w życie dla poprawy polsko-niemieckich relacji. Niestety, nie dane mu już było. Zmarł w klinice uniwersyteckiej w Bonn, nie odzyskawszy świadomości.

Wołał wcześniejszą Leonharda v. Kalckreutha było, by po śmierci pochować go w ziemi stron rodzinnych. Pożegnano go najpierw pod koniec lipca w Niemczech, a główne uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniach 13-14 października 2017 w Międzyrzecku, Międzychodzie i Pszczewie. Pierwszy dzień uroczystości (piątek) rozpoczął się w międzyrzeckim muzeum spotkaniem poświęconym działalności Leonharda von Kalckreutha. Przybyło na spotkanie wiele znamienitych osób z



całego świata, co świadczy o szacunku, jakim darzono zmarłego. Byli obecni przedstawiciele większości rodów szlacheckich z ziemi międzyrzeckiej i międzychodzkiej m.in. v.Kalckreuth, v.Dziembowski, v.Oppeln- Bronikowski, Bojanowscy, v.Masenbach, v.Tempelhoff, Fischer v.Mollard. Była obecna towarzysząca życia Leonharda, hrabina Rzeszy, Maria Vizthum v.Echstadt, jego urodzona w Poznaniu, a zamieszkała na stałe na Majorce siostra Diana i kolega ze szkolnej ławy, biskup dr Johannes Launhard, a także wielu innych gości. Wspominaliśmy zmarłego w sali starościniejszego muzeum, obejrzelśmy fragmenty filmów z jego udziałem. Z portretów trumiennej patrzyli na przybyłych gości ich szacowni przodkowie. Dla wielu było to niesamowite przeżycie, bowiem historia, tak odległa, dotknęła tak blisko teraźniejszości. Niecodziennym wydarzeniem było też dla mnie gościć na spotkaniu przedstawicieli dwóch polskich

rodów książęcych: Ossolińskich (Claus v.Ossoliński) i Sapiehów. Na pogrzeb Leonharda v.Kalckreutha przyleciała z Kenii, gdzie mieszka na stałe, Maria Gabriela Beckmann z domu Sapieha. Jej dziadek, książę Eustachy Kajetan Sapieha był w latach 1918-1920 polskim ministrem spraw zagranicznych, posłem na sejm, a następnie polskim ambasadorem w Wielkiej Brytanii. Maria Beckmann zwiedziła nasze muzeum wyrażając zdanie, że niewiele „na zewnątrz” wiadomo o historii tej części Polski.

Drugi dzień uroczystości pogrzebowych rozpoczął się o godzinie 11.00 w Muchocinie, w rodzinnym dworze Leonharda von Kalckreutha. Następnie goście udali się na nabożeństwo żałobne do dawnego kościoła ewangelickiego w Międzychodzie (na Lipowcu), w którym v.Kalckreuth był niegdyś ochrzczony i konfirmowany, a stamtąd **do Pszczewa, gdzie na miejscowym cmentarzu spoczęła urna z jego prochami.**

Odszedł od nas na zawsze człowiek, który całym sercem żył pojednaniem polsko-niemieckim i mam nadzieję, że mimo iż jego serce bić przestało, to proces pojednania będzie nadal przebiegał. Jest on absolutnie konieczny i nie mam wątpliwości, że nieżyjący już jego budowniczy podążał słuszną, dla przyszłych pokoleń, drogą.

**Dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej
im. Alfa Kowalskiego
Andrzej Kirmiel**

50 lat razem - na dobre i złe

Najpierw zabrzmiał marsz weselny, który rozpoczął 30 września w międzyrzeckim ratuszu Złoty jubileusz par małżeńskich, które przez 50, a nawet 60 lat – zawsze razem idą przez życie.

Po powitaniu burmistrza i gości, poznaliśmy najważniejszych uczestników uroczystości. Jubilaci to: Anna i Bogdan Barłóg, Walentyna i Józef Warzych, Waleria i Henryk Sawińscy, Teresa i Aleksander Tymeczko, Krystyna i Władysław Duhan, Teresa i Antoni Domaszewicz, Krystyna i Henryk Woźniak, Halina i Jerzy Kardela, Zofia i Ryszard Pendrak (60 lat razem), Krystyna i Ryszard

Tobis, Krystyna i Józef Groccy, Iwona i Bronisław Duda, Halina i Ireneusz Nowaczy, Olga i Józef Fręś, Janina i Mieczysław Kandyba, Jolanta i Zdzisław Leśniak.

Uroczystość przygotował Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu. Kierowniczka USC Izabela Kępińska powiedziała: „50 lat wspólnie przeżytych trosk i radości wiąże dwoje ludzi tak mocno, że żadne więzy tej wspólnoty rozwiązać nie są w stanie. Bo coż proszę państwa wiąże mocniej niż rodzina? [...] Do tego, co już stworzyliście, każdy oddał cząstkę siebie – swojej cierpliwości, siły i miłości, wybaczenia, spokoju, wartości w dążeniu do celu. Z tych wszystkich uczuć i cech charakteru zbudowaliście dom – ten z ludzi i emocji i ten z cegieł. Oba są ważne, ale najważniejsze jest to, że mają solidne podstawy [...] Jest to piękne i wzruszające, że małżonkowie w ciągu tych 50. lat mogli powiedzieć: możesz na mnie liczyć, jestem twoim przyjacielem. Czynną to zapewne i dziś, kiedy siwizna przyprószyła skronie, kiedy wychowali dzieci i doczekali się wnuków”.

Następnie jubilaci powtórzyli przysięgę małżeńską, były życzenia od burmistrza, który powiedział – „w życiu, tak jak z pogodą – w słońcu i deszczu – zawsze razem przez 50 i 60 lat”. Burmistrz Remigiusz Lorenz udekorował



jubilatów medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznawanym przez prezydenta RP. Każda para otrzymała bukiet czerwonych róż.

To była bardzo wzruszająca uroczystość. W imieniu jubilatów burmistrzowi, szefowej USC i pracownikom ratusza podziękowali – Jerzy Kardela i Teresa Domaszewicz.

W części artystycznej wystąpił Międzyrzecki chór kameralny. A potem szampan, zdjęcia, życzenia...

Patrząc na dzieci i wnuki jubilatów pomyślałam sobie, że chyba zazdroścują swoim rodzicom tych wspólnie spędzonych pięćdziesięciu lat.

Izabela Stopyra
Zdjęcia: Artur Anuszewski
Rafał Bączkowski



HALINA I IRENEUSZ NOWACCY – zawsze razem

Halina i Ireneusz mieszkają w Międzyrzeczu. Zawsze zwracałam uwagę na ich pięknie ozdobiony dom, ale jak przestąpiłam próg tego domu – oniemiałam. Wszystko mi się tu podoba – meble, ozdoby, wystrój



wnętrż, klimatyczny nastrój, mili gospodarze, smaczny poczęstunek i przyjazny pies. A ponieważ w tym domu i pięknym ogrodzie życie toczy się w zgodzie z porami roku, to wszystkie ozdoby są w złotych kolorach jesieni, a ciasto do kawy – marchewkowe. Myślałam sobie, przyjdę, pogadamy i napiszę o złotym jubileuszu, ale już po kilku minutach zrozumiałam, że bogate w wydarzenia życie gospodarzy to materiał na kilka artykułów. **Jakie było to wspólne życie?**

Halina – to były cudowne lata. Wzięliśmy ślub w kwietniu 1967 roku i od tej pory jesteśmy nierozłączni. **50 lat!** Moi rodzice pochodzili z okolic Pniew. Byli z zawodu fryzjerami. Tatusz długo szukał swojego miejsca na ziemi i tak przez Pniewy, Legnicę (gdzie się urodził), Sulęcín, Poznań i Przytaczę – trafiliśmy do Międzyrzecza. Adres też zmienialiśmy – najpierw mieszkaliśmy na ulicy Waszkiewicza, potem Matejki, a od 1961 roku na Chopina. I tak jest do dzisiaj. Jest nas trójka rodzeństwa. Wszyscy chodziliśmy do 11-latki (dzisiaj LO), ja potem do „ekonomika”, chociaż bardzo chciałam być dekoratorką, a nie ekonomistką. U nas takiej szkoły nie było, a rodzice o internacie nie chcieli słyszeć. No i tak rozpoczęłam



pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W 1966 roku poznałam Ireneusza, rok później wzięliśmy ślub i wyjechaliśmy do Szczecina, gdzie mąż pracował w Stoczni im. Warszawskiego. W Szczecinie mieszkaliśmy 2 lata, zaczęliśmy budować dom, ale rodzice tak za nami tęsknili, że postanowiliśmy wrócić do Międzyrzecza. Zgodnie z wykształceniem podjęłam pracę w dziale ekonomicznym w PUBR, a później prowadziłam własne sklepy: „ARKAS” z dewocjonaliami i pamiątkami oraz „INDIA” z wyrobami i rzeczami indyjskimi. Mamy dwoje dzieci – Piotra i Dagmarę, i czwórkę wnuków.

Pan Ireneusz – pochodzę z Wronek. Mój ojciec został zesłany na Syberię, był w Armii Andersa, walczył pod Monte Cassino i po wojnie znalazł się w Anglii. Owdowiał, dzieci zostały w Polsce, więc postanowił wrócić do kraju i z dwoma synami znalazł się w Szczecinie. W Szczecinie zdobyłem wykształcenie i pracowałem w stoczni, a po zamieszkaniu w Międzyrzeczu w tutejszym PUBR. Najpierw jako kierownik oddziału strunobetonów w budowie, a potem jako szef tejże produkcji. Przez cały czas mojej pracy zawodowej tak w stoczni jak i w PUBR wprowadziłem wiele rozwiązań nowatorskich i racjonalizatorskich, za co otrzymałem liczne odznaczenia, pochwały i dyplomy. Posiadam też odznaczenia państwowe – Brązowy, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi. Tak naprawdę to jestem marynistą, człowiekiem morza, ale wiele lat przepracowałem „przy betonach”, natomiast teraz będąc na emeryturze zszedłem do podziemia, bo w piwnicy jest moje stolarskie królestwo. Wszystkie meble, lampy i ozdoby drewniane zrobiłem sam. Halinka projektuje – ja wykonuję. *(Tak mi się tu wszystko podoba, że aż dech zapiera I.S.)*

Halina – największą rolę w naszym życiu odegrali moi rodzice. Byli bardzo pogodni i pracowici. Mieszkamy w domu wielopokoleniowym: dziadkowie, rodzice, rodzeństwo i nasze dzieci. Mama ogarniała całą rodzinę, były spotkania, posiłki przy wspólnym stole. Rodzice bardzo dbali o rodzinne kontakty. Tatusz pochodził z rodziny 10-osobowej, więc te spotkania były bardzo liczne. I my też je kontynuujemy organizując zjazdy rodzinne. Wspaniałe jest to, że nasze dzieci podtrzymują rodzinne tradycje. *(Jeżeli moi rozmówcy się zgodzą, to o tych zjazdach też napiszę.)*

Halina jest bardzo spontaniczna. Działa w Uniwersytecie Trzeciego Wieku, w muzeum, prowadzi warsztaty rękodzieła, sędziuje w olimpiadach osób niepełnosprawnych, zajmuje się rodziną, domem, ogrodem. Szyje, haftuje, szydełkuje, robi piękne ozdoby. Na wszystko ma czas. To po mamie ma „z zapatrzania” ciągoty do dekoracji. I jak sama mówi – Irek zajmuje się pracą w drewnie, a ja działam, bo jak się coś lubi, to na wszystko znajdzie się czas.

Halina – jakie jest to nasze wspólne życie? Jesteśmy jak dwie barki zacumowane obok siebie, kołyszące się łagodnie. I chociaż w tym życiu były różne chwile, to tak się razem kołyszymy już 50 lat. Pomaga nam zrozumienie, wzajemna miłość, codzienne przebywanie z sobą – na zawsze, na dobre i na złe.

Izabela Stopyra

PS Siwa czapla stoi na oknie, a gołąb pofrunął do Gorzowa.



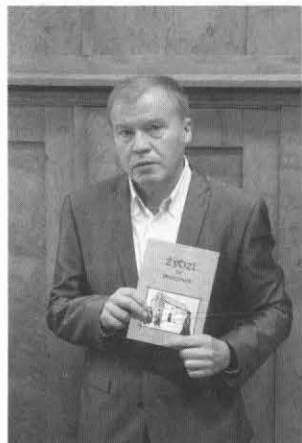
2017-9-30 13:11

ZAPROSZENIE

24 listopada (piątek), godz. 18.00
Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej
im. Alfa Kowalskiego
zaprasza na wykład ERICHA BUSSE,
pastora kościoła ewangelicko –
augsburskiego w Dreźnie,
na temat: „Polsko – niemieckie
pojednanie”.

Wieczór z kulturą żydowską

7 października o godz. 17.00 w Sali Widowiskowej w Pszczewie rozpoczął się wyjątkowy wieczór – spotkanie z kulturą żydowską. Organizatorem wydarzenia była Gmina Pszczew, a wydarzenie wspierały: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce Oddział w Żarach, Lubuska Fundacja Judaica z Zielonej Góry i Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego.



Wieczór otworzyła Ewa Walkowska z pszczewskiego Urzędu Gminy powitaniem zaproszonych gości i licznie przybyłych mieszkańców nie tylko Pszczewa, ale i Skwierzyny, Międzyrzecza oraz innych miejscowości. Zaproszenie na wieczór z kulturą żydowską przyjęły panie Zofia Plewa – członek Zarządu Powiatu Międzyrzeckiego i Alicja Skowrońska – przewodnicząca żarskiej społeczności żydowskiej oraz goście z Niemiec.

Andrzej Kirmiel – dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, autor wydanej przez Urząd Gminy w Pszczewie publikacji *Żydzi w Pszczewie* podziękował wójtowi gminy Waldemarowi Górczyńskiemu (niestety, nie mógł być obecny z przyczyn służbowych) za przygotowanie spotkania i możliwość wydania książki, podziękował także Wandzie Stróczyńskiej za pomoc przy gromadzeniu materiałów. Ponieważ książka była do nabycia podczas wieczoru, autor zainteresował gości ilustrowanym wykładem o życiu Żydów na ziemi międzyrzeckiej, a i w samym Pszczewie również. Społeczność żydowska istniała na terenie Pszczewa od wieków, aż do tragicznego końca. Ten okres dziejów bardzo rzetelnie opisał autor w swojej książce, „podnosząc” również zasłonę pewnej kryminalnej żydowskiej historii. To tu, w Pszczewie właśnie, działało „złodziejskie gniazdo”, tu urodził się, okrzyknięty w XIX wieku „królem nowojorskich kieszonkowców” Żyd Abraham Greenthal, zwany „Generałem”.

Jestem po lekturze książki i zachęcam do jej przeczytania, bo bez wątplenia zasługuje na to, by dotrzeć do wszystkich mieszkańców. Zresztą to oczywiste założenie autora, a i o tę książkę wielu zabiegało. Przywracać pamięć o ludziach, których już nie ma, to obowiązek nie tylko historyka, ale i każdego z nas.

Część artystyczną wypełnił koncert 16-letniej Aleksandry Idkowskiej, uczennicy Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia w klasie fortepianu, laureatki wielu konkursów muzycznych i festiwali. Blok muzyczny w wykonaniu Aleksandry był podzielony na dwie części. W części pierwszej wysłuchaliśmy piosenek pod muzykę żydowską i klezmerską. Muzyka klezmerska była niegdyś związana z żydowskimi obrzędami religijnymi i z czasem przerodziła się w muzykę rozrywkową, graną podczas żydowskich ślubów i uroczystości, by następnie połączyć się nawet z jazzem. W części drugiej wysłuchaliśmy utworów polskich i światowych. Było więc: „Uciszyć serce” (do słów Agnieszki Osieckiej), „Złota Jerozolima” – oryg. Jerushalaim Shel Zahav, „Gdy jedna łaża”, „Echo miłości” z repertuaru Anny German, „Avinu Malkeinu” – Ojciec nasz, Królu nasz, przepiękną interpretację żydowskiej modlitwy związanej z Dniem Pojednania. W bloku muzycznym usłyszeliśmy nawet „May way” z repertuaru Franka Sinatry.



Młoda artystka oczarowała nas przepięknym głosem i wysokim poziomem muzycznego warsztatu. Mieliśmy też okazję poznać mamę Aleksandry – Katarzynę Idkowską.



Na wieczornym spotkaniu z kulturą żydowską, z jej trudną historią i wspaniałą muzyką, nie mogło zabraknąć też degustacji potraw. Była to dla wszystkich cenna, kulinarna lekcja, bowiem kuchnia jest częścią każdego narodu. Tę część wieczoru przygotowała Irena Kirmiel, a rozpoczęła ją najpierw krótkim przypomnieniem, że istnieje podział na kuchnię Żydów aszkenazyjskich (hebr. Aszkenazy – Niemcy) i kuchnię Żydów basenu Morza Śródziemnego, choć kuchnie te niewiele się od siebie różnią. W Polsce, jako „kuchnia żydowska” bliższe są nam dania aszkenazyjskie, ale pani Irena przygotowała do degustacji potrawy kuchni jednej i drugiej. Z kuchni Żydów aszkenazyjskich mogliśmy posmakować takich potraw, jak:

- **czulent** – potrawa z fasoli, wołowiny, cebuli, doprawiona przyprawami;
- **gęsie pipki** – była to wersja potrawy z gęsich żołądków, duszonych w gęsim tłuszczu, z dodatkiem curry, a jest jeszcze wersja faszerowanej skóry z gęsiej szyi;
- **cymes** – to rodzaj słodkiej potrawy z marchewki z dodatkiem bakalii.

Z kuchni Żydów basenu Morza Śródziemnego mogliśmy przekonać się jak smakuje:

- **hummus** – pasta z przetartej ciecierzycy, pasty tahini (to pasta przygotowana na bazie nasion sezamu) i czosnku, polana przed serwowaniem oliwą i posypana ziołami;
- **sałatka** – z kaszy, pokrojonych pomidorów, ogórka, ziół.

Na stole pojawiła się też kielbasa żydowska z wołowiny z przyprawami, żółty ser, ryby. Za te potrawy pan Kirmiel podziękował (nieobecnemu z przyczyn służbowych) Kamilowi Sieratowskiemu, sekretarzowi Gminy Zbąszyń, który na bazie żydowskich przepisów osobiście je przyrządził. Ideą pana Sieratowskiego jest przywrócić smaki kuchni żydowskiej, które wpisały się historycznie w nasz region.

Ostatnia część wieczoru – to długo wyczekiwana degustacja potraw z lampką dobrego wina. Był to również moment na nabycie książki *Żydzi w Pszczewie*, oczywiście z dedykacją autora.

I na koniec odważę się dołożyć kilka zdań:

S p o t k a n i e
z g r o m a d z i ł o l u d z i
ciekawych oryginalności i
kultury tych, którzy przez
wieki zamieszkiwali ziemię
międzyrzecką, a szczególnie
pszczewskie miasteczko. Być
może w ten właśnie wieczór
rozpoczął się proces
odkurzania pamięci o
żydowskiej przeszłości
naszego terenu i nadejdzie
taki dzień, że autor otrzyma propozycję napisania kolejnej książki o
Żydach, tym razem zamieszkujących Międzyrzecz. Oni tu byli,
gdzie teraz my i są częścią naszej historii.



WYPRZEDAŻ STARYCH KOLEKCJI

DO -50%

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

Dawny sklep MEBLE MIELCZAREK

95 729 89 20

797 750 252, 605 435 211

kita

SALON MEBLOWY

NAJWIĘKSZY W POWIECIE



Sofa OTE

Bog FRAN
meble przyjazne dla domu

ŁUKPOL
FURNITURE

Rameta

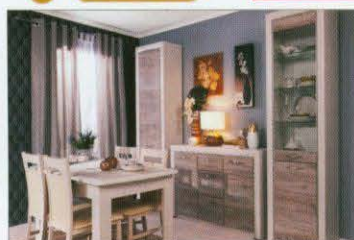
MEBLE GUST



System szaf Bos

MEBEL BOS

WERSAL



Jadalnia OLIVIA

Santander- zakupy na raty



Kuchnia SEMI LINE

Zapraszamy: Pon. - Pt 9.00 - 17.00 Sob. 9.00 - 13.00

Nest konsolidacja

Przenieś swoje kredyty do nas, połączymy Twoje raty w jedną

144
miesiące

to maksymalny okres kredytowania,
który pozwoli Ci na wygodną spłatę

220
tysięcy zł

maksymalna kwota kredytu

Placówka Partnerska
ul. Waszkiewicza 18
66-300 Międzyrzecz
T: +48 695 751 557

www.nestbank.pl



Rozwiń skrzydła

Udzielenie oraz wysokość kredytu uzależnione są od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Maksymalna kwota kredytu - jest to kwota kredytu uwzględniająca kredytowane opłaty i prowizje, o które zostanie pomniejszona udostępniana Klientowi kwota kredytu. Szczegóły dotyczące oferty oraz cennik związane z kredytem gotówkowym są dostępne w placówkach własnych i u partnerów finansowych Nest Bank S.A. Partner finansowy Nest Bank S.A. jest uprawnionym do dokonywania w ramach placówek partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracuje z Nest Bank S.A. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od klienta. Nest Bank S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39a, 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z pokrytym w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 314.937.000 zł.

RANCHO COLORADO

ANDRZEJ

ZAPRASZAMY NA MAGICZNY WIECZÓR ANDRZEJKOWY

ZAGRA DJ KRIS

TRZCIEL

25.11

PRZEPYSZNE MENU



CENA: 90Zt/0S, TEL. 602 764 256

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy 3 w miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m



 **517 459 181**

www.budownictwo-szkieletowe.pl

www.szczanowicz.pl

Międzyrzecz, ul. Mickiewicza 34



AUTOSERVIS SZCZANOWICZ

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY

✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA

✓ KLIMA - SERWIS

Słynne cmentarze

„Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy”

W. Młynarski

1 listopada to dla nas szczególny dzień. To dzień, w którym bardziej niż kiedykolwiek wspominamy naszych bliskich, którzy odeszli do lepszego świata. Odwiedzamy ich groby, które udekorowane chryzantemami i palącymi się zniczami nabierają wyjątkowo odświętnego charakteru. Większość z nas odwiedza groby swoich bliskich często, systematycznie. Wynika to z potrzeby serca i poczucia obowiązku. W tym jednak szczególnym dniu nad grobami stoją też ci, którzy nie robią tego na co dzień. To magia dnia Wszystkich Świętych sprawia, że nasze serca kruszeją, myśli łagodnieją, a oczom pozwalamy płakać... Chodzimy na nasze cmentarze, na nasze groby, ale współczesny świat pokazuje nam, że te istniejące na całym świecie wielkie cmentarzyska są pełne nie tylko ludzkich szczątków i prochów, ale i są skarbnicą architektury pełnej cmentarnych perełek. Na całym świecie są cmentarze, które dla jednych są symbolicznym miejscem spoczynku bliskich, a dla innych jedynie atrakcją turystyczną.

Jednym z nich jest Central Friehof- Cmentarz Centralny w Wiedniu. Tam właśnie zostali pochowani Ludwik van Beethoven i J. Strauss. Cmentarz istnieje od 1874 roku.

Pere-Lachaise to cmentarz w Paryżu. Założony w 1804 roku słynie na całym świecie z niezwykle unikalnych nagrobków i kaplic, które są prawdziwymi perełkami cmentarnej architektury. Leżą tam wielcy tego świata – E. Piaf, J. Morrison, F. Chopin, H. Balzac i mój ukochany poeta Paul Eluard.

Wyjątkowym miejscem na mapie nekropolii jest Cmentarz Merry w Rumunii postrzegany ze względu na niespotykaną architekturę jako „wesoły cmentarz”. To miejsce, pełne kolorów radości i szczęścia, może się poszczycić 800 nagrobkami, które w kolorach nieba stały się niezwykle atrakcją turystyczną. O walorach tego cmentarza świadczy fakt, że w 1999 roku został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Jednym z piękniejszych jest Cmentarz Green Wood na Brooklynie. Powstał w 1838 roku, a usytuowany w pięknej okolicy z grobami zatopionymi w zieleni sprawia wrażenie parku, gdzie można pospacerować i odpocząć.

Cmentarz Forest Lawn w Kalifornii, gdzie jest m.in. grób zmarłego w 2009 r. M. Jacksona – jest zespołem prywatnych cmentarzy ciągnących się wzdłuż Kalifornii. Założył go Eaton, który był zwolennikiem radosnego życia po śmierci. To ze względu na jego światopogląd cmentarz ten miał stać się wielkim parkiem bez oznak śmierci na ziemi. Otaczają to miejsce drzewa, trawniki i fontanny.

Również wiele wpływowych osób zostało pochowanych na Cmentarzu La Recoletaw w Buenos Aires. Leżą tam znani naukowcy, artyści i politycy, wśród których jest również grób Evy Peron.

Warto wiedzieć, że w Meksyku na słynnym Santa Cruz Xoxocotlan obchody Wszystkich Świętych trwają kilka dni i przebiegają w atmosferze pełnej radości, śpiewu i tańca.

Cmentarz Łyczakowski we Lwowie to nekropolia bardzo bliska sercom Polaków, bo wielu naszych sławnych rodaków tam spoczywa.

Jak widać, co kraj to obyczaj. Myślę, że nieważne są różnice architektoniczne czy kulturowe w zwyczajach dotyczących obchodów tego dnia - bowiem bez względu na zakątek świata obecność żyjących jest dowodem pamięci i szacunku wobec bliskich, którzy odeszli.

Powązki w Warszawie są też niezwykle ciekawym miejscem. Cały teren cmentarza jest skarbnicą rzeźby i małą galerią wielkiej architektury cmentarnej. Cmentarz założony został w 1790 roku. Dzisiaj to obszar 43 ha, na którym pochowano ponad 1 milion ludzi. Na naszych Powązkach leżą znani i bliscy naszym sercom twórcy, aktorzy i politycy. Ten rok zabrał bardzo wielu artystów, którym dzięki przekazom telewizyjnym towarzyszyliśmy w ostatniej drodze. Pamiętajmy o Zbigniewie Wodeckim, Witoldzie Pyrkoszu, Danucie Szaflarskiej, Krystynie Sienkiewicz, Grzegorzu Miecugowie, Wojciechu Młynarskim, Wiesławie Michnikowskim, Januszu Głowackim... To oni tworzyli naszą kulturę i z różnych powodów byli nam bliscy.

I cieszymy się z tego, że jak śpiewał Wojciech Młynarski „Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy” i pamiętajmy o wszystkich, którzy odeszli, nie zapominając jednak o sobie...

Mariola Solecka



POZOSTANIE PAMIĘĆ

Obiecałam sobie, że będę twarda, że nie będę płakać.

Piękny, słoneczny dzień, nasza polska jesień zaświeciła ciepłymi promieniami słońca. Kolorowe liście wesoło od rana mrugały na wietrze.

Kiedy dowiedziałam się przez przypadek, że na tablicy przed kościołem pod wezwaniem św. Jana wisi kawałek papieru z imieniem Grażyny, zaniemówiłam.

Pomyślałam, więc jednak dopadło ją to cholerne przeznaczenie.

Wchodzę na cmentarz w Międzyrzeczu, z daleka już słyszę zawodzące dźwięki skrzypiec. Moje oczy stają się natychmiast wilgotne, a przecież sobie obiecałam, nie da się inaczej, chusteczki idą w ruch.

Spotykam w tym smutnym miejscu koleżanki, z którymi spędziłam swoją młodość. Nie chcę tak szybko w kwiecie wieku spotykać się w takim miejscu, za szybko, za młodo.

Piękna, szczupła blondynka, pełna energii z czasów, gdy przesiadywałyśmy na plaży nad jeziorem Głębokie, pozostanie w mej pamięci na zawsze.

Podczas ceremonii ostatniego pożegnania na cmentarzu

pojawił się pracownik banku, w którym Grażyna była głównodowodzącą. Jego przemowa zwała mnie z nóg. Trzeba mieć stalowe nerwy, żeby móc powiedzieć o nieżyjącej osobie cokolwiek. Wspominał jej zasługi w pracy, z pewnością mówił prawdę.

Pomyślałam, cholercia, w tej urnie są prochy pani dyrektor, jednak dla mnie pozostanie na zawsze wesołą dziewczyną na rowerze, pędzącą ścieżką na Głębokie z rozwianymi w wietrze włosami.

Żegnaj.

Kaśka Sulkowska



Z całego serca dziękuję współpracownikom, przyjaciółom i wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej

mojej Mamy – Zofii Hapek

córka Ania z rodziną

Znani w historii międzyrzeczanie

ZYGMUNT WĘCLEWSKI (1824 – 1887)

Zygmunt Węclewski urodził się 1 maja 1824 roku w Międzyrzeczu jako czwarte dziecko Sylwestra Węclewskiego i Tekli z Zakęskich. Został ochrzczony w kościele św. Jana Chrzciciela w maju 1824 r. W Międzyrzeczu z rodzicami i rodzeństwem mieszkał do 1832, a w końcu marca tego roku rodzina wyjechała do Poznania, gdzie 13 kwietnia 1832 r. Sylwester Węclewski rozpoczął pracę w Sądzie Nadziemiańskim i zapisał 8-letniego Zygmunta do szkoły miejskiej. W Międzyrzeczu Zygmunt nie uczęszczał do szkoły, uczył się w domu pod kierunkiem ojca. Odnaczał się wyjątkowymi zdolnościami i już w wieku 5 lat nauczył się czytać i pisać. Wyróżniał się doskonałą pamięcią, dzięki czemu bardzo łatwo utrwalał przeczytane teksty.

W Poznaniu uczył się w polskim Gimnazjum Marii Magdaleny, a potem w niemieckim Gimnazjum Fryderyka Wilhelma. W tym gimnazjum uczył się pod kierunkiem polskich nauczycieli, tj. Józef Łukaszewicz (1799 – 1873) – znany wydawca, publicysta, historyk i bibliotekarz oraz Karol Libelt (1807 – 1875) – naukowiec, autor dzieł filozoficznych, uczestnik powstania listopadowego 1830 – 31, organizator przygotowań do powstań w Wielkopolsce w 1846 i 1848 r., poseł do parlamentu pruskiego Landtagu, współzałożyciel polskich organizacji – Towarzystwo Naukowej Pomocy i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Zarówno J. Łukaszewicz i K. Libelt przekazali Zygmunutowi zamiłowanie do polskiej literatury i historii. Natomiast zamiłowanie do filozofii rozbudzili w nim profesorowie narodowości niemieckiej – Schoenborn – syn proboszcza kościoła ewangelickiego w Międzyrzeczu oraz Ziegler i dyrektor gimnazjum Karl Heinrich Wendt.

Wiosną 1845 r. Zygmunt Węclewski ukończył z bardzo dobrymi ocenami gimnazjum i w wieku 21 lat rozpoczął studia filologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu. Został stypendystą Towarzystwa Naukowej Pomocy założonego w 1841 roku w Poznaniu przez doktora Karola Marcinkowskiego. Celem Towarzystwa było udzielanie pomocy finansowej uzdolnionej polskiej młodzieży, która kształciła się na wyższych uczelniach. W czasie studiów Zygmunt należał do Towarzystwa Literacko – Słowiańskiego, które zrzeszało polskich studentów. Był bardzo pilnym studentem i już po 3 latach nauki – w 1848 r. ukończył studia, zdał egzamin nauczycielski i uzyskał prawo nauczania języka łacińskiego, greckiego i francuskiego we wszystkich klasach gimnazjalnych. Po studiach powrócił do Poznania i od września 1848 roku rozpoczął pracę nauczycielską w Gimnazjum Marii Magdaleny. Dał się poznać jako bardzo dobry wykładowca, obdarzony rozległą wiedzą. Był darzony szacunkiem przez nauczycieli i uczniów. W Gimnazjum przepracował 15 lat – od 1848 do 1863 roku. W tym czasie w 1851 r. zawarł związek małżeński z Władysławą Sławską pochodzącą ze wsi Komorniki pod Poznaniem. Niestety, to małżeństwo było krótkotrwałe. Jego żona wraz z 2-tygodniową córką zmarła we wrześniu 1852 roku podczas epidemii cholery w Poznaniu. Wtedy też zmarła w wieku 56 lat matka Zygmunta – Tekla Węclewska. Zygmunt ożenił się ponownie w 1855 roku z Jadwigą Grabską z Poznania. Z tego małżeństwa pochodziło 6 dzieci.

W styczniu 1863 r. Zygmunt uzyskał za pracę naukową „O Sofoklesa Edypie królu” tytuł doktora nauk filologicznych na uniwersytecie w Halle. Wkrótce potem w 1863 roku otrzymał od władz Królestwa Kongresowego propozycję zatrudnienia w charakterze profesora filologii klasycznej w Szkole Głównej (taką nazwę miał Uniwersytet Warszawski). Miał przy tym otrzymać wysokie wynagrodzenie, jak również obietnicę zaliczenia stażu pracy w



pruskim gimnazjum do wysługi lat w przypadku przejścia na emeryturę. Propozycję zatrudnienia przekazał mu margrabia Aleksander Wielopolski (1803-1877), stojący na czele rządu cywilnego w Królestwie

Kongresowym. Zarówno ojciec jak i koledzy nauczyciele odradzali mu skorzystanie z tej propozycji z uwagi na niestabilną sytuację polityczną w Królestwie Kongresowym (powstanie styczniowe), to jednak Zygmunt Węclewski postanowił wykorzystać tę szansę i w 1863 roku wraz z rodziną przeniósł się do Warszawy, gdzie objął katedrę filologii klasycznej w Szkole Głównej. W Warszawie dał się poznać jako doskonały wykładowca ceniony za rozległą wiedzę przez profesorów i studentów.

Jednak wkrótce spotkały go nieprzewidziane przykrości. Władze rosyjskie po stłumieniu powstania styczniowego (1863-64) rozpoczęły na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego rusyfikację polskiego szkolnictwa. 1 sierpnia 1869 r. Szkoła Główna została przekształcona w uniwersytet z rosyjskim językiem wykładowym, a od profesorów zażądano, żeby prowadzili zajęcia ze studentami w języku rosyjskim. Niektórzy profesorowie odmówili i dlatego stracili posadę. Wśród nich był również Zygmunt Węclewski. W 1869 roku otrzymał dymisję i znalazł się bez środków do życia. Chcąc zarobić na utrzymanie rodziny udzielał korepetycji, pracował dorywczo jako nauczyciel prywatny lub w szkołach średnich, m.in. w niemieckim gimnazjum w Warszawie. Próbował również zarobić pisząc artykuły do prasy albo wygłaszając prelekcje. Ponadto podjął się wydania „Słownika polsko – łacińskiego” i „Słownika polsko – greckiego” oraz „Historii literatury polskiej”.

Wreszcie trudna sytuacja materialna uległa poprawie. Jego starania o posadę profesora filologii klasycznej na uniwersytecie we Lwowie zostały zakończone sukcesem. 27 listopada 1872 roku cesarz austriacki Franciszek Józef I podpisał jego nominację i od 1 stycznia 1873 r. Zygmunt Węclewski rozpoczął pracę we Lwowie. Miał wtedy 49 lat. Mając posadę profesora mógł zapewnić utrzymanie rodzinie. Wraz z rodziną spędzał wakacje w górach w uzdrowiskach tj. Skole, Monkszyn i Bolechów koło Stryja, a także w Zakopanem, gdzie spotykał się z doktorem Tytusem Chałubińskim, którego znał z czasu pobytu w Warszawie. Tytus Chałubiński (1820-1889) – lekarz i przyrodnik, był profesorem medycyny na Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej w Warszawie, a do historii przeszedł jako odkrywca walorów leczniczych i turystycznych Zakopanego. W Zakopanem Zygmunt Węclewski wybudował willę, w której spędzał wakacje i w której później zamieszkały jego dzieci.

Jako profesor uniwersytetu we Lwowie założonego w 1784 r. przez cesarza Józefa II dał się poznać jako świetny wykładowca posiadający ogromną wiedzę i zdolność jej przekazywania. Bardzo szybko zdobył sobie zaufanie i szacunek profesorów i studentów. Uważany był za najlepszego na ziemiach polskich znawcę filologii klasycznej i kultury antycznej. Jeszcze w 1873 r. został wybrany na członka Akademii Umiejętności w Krakowie – zrzeszenia polskich uczonych, które zostało potem przekształcone w Polską Akademię Umiejętności, a od 1922 r. w Polską Akademię Nauk.

Zygmunt Węclewski podczas pracy naukowej na uniwersytecie we Lwowie sprawował funkcję prodziekana oraz dziekana Wydziału Filozoficznego, a w roku akademickim 1877 – 78 był rektorem

uniwersytetu. Wszystkie obowiązki związane ze sprawowaniem funkcji rektora wypełniał bardzo sumiennie, osobiście nadzorował przebieg prac remontowych budynku uniwersytetu, a 15 listopada 1877 r. wygłosił przemówienie na uroczystej inauguracji i poświęceniu nowego gmachu Szkoły Politechnicznej (Politechniki) we Lwowie. Prowadził również seminaria dla studentów, którzy pod jego kierunkiem pisali prace



seminaryjne i dyplomowe. Należeli do nich m.in. Aleksander Brückner (1856 – 1939) – badacz literatury polskiej i słowiańskiej, profesor uniwersytetu w Berlinie oraz doktor Iwan Franko (1856 – 1916) – ukraiński pisarz, poeta, tłumacz i działacz społeczny na terenie Galicji. Podczas pobytu we Lwowie profesor Węclewski zajął się również pisanem rozpraw naukowych oraz tłumaczeniem dzieł literatury greckiej. Przetłumaczył na język polski tragedie Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa oraz komedie Arystofanesa. Napisał i wydał rozprawy o życiu i twórczości Gotfryda Ernesta Grododka (1762 – 1825) – filologa klasycznego i profesora uniwersytetu w Wilnie; o Klemensie Janickim (1516 – 1543) – polskim poecie, który pisał wiersze po łacinie; o Andrzeju Krzyckim (1482 – 1537) – arcybiskupie gnieźnieńskim i Prymasie Polski, który był znanym poetą piszącym po łacinie; o Andrzeju Schroeterze (1525 – 1572) – XVI-wiecznym poecie piszącym wiersze po łacinie i o Andrzeju Schoenusie (1552 – 1615) – poecie piszącym po łacinie, urodzonym w Głogowie, profesorze i rektorze Uniwersytetu Krakowskiego. Ponadto napisał wiele artykułów o tematyce związanej z dziejami starożytnej Grecji i starożytnego Rzymu, które zostały opublikowane w prasie lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej. Oprócz tego przetłumaczył dzieła Horacego, Plauta, Tacyta i Tucydidesa. Pozostawił po sobie wiele prac, których nie zdążył opublikować, a których rękopisy zachowały się w Bibliotece Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i znajdowały się tam jeszcze w 1939 roku.

Zygmunt Węclewski zmarł 14 sierpnia 1887 roku we Lwowie na apopleksję w wieku 63 lat i został pochowany na

Cmentarzu Łyczakowskim. W pogrzebie, który odbył się 19 sierpnia wzięło udział wielu profesorów i studentów lwowskiego uniwersytetu oraz wielu mieszkańców Lwowa.

Profesor Zygmunt Węclewski zapisał się w dziejach polskiej nauki i kultury jako doskonały pedagog – wychowawca wielu studentów, nauczycieli gimnazjalnych oraz profesorów wyższych uczelni. Pozostawił małżonkę Jadwigę, która zmarła w 1915 roku w Zakopanem w wieku 86 lat i 6 dzieci. Jego 3 córki: Felicia, Stanisława i Kazimiera nigdy nie założyły rodziny i zmarły bezpotomnie. Jego syn – doktor medycyny Tadeusz Węclewski (1864 – 1942) był znanym lwowskim lekarzem, zmarł we Lwowie i został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Córka Tadeusza była Maria Węcłewska – profesor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, autorka wielu publikacji z dziedziny chemii. Zmarła bezpotomnie w 1965 r. w Katowicach w wieku 62 lat. Drugi syn profesora Węclewskiego – Piotr (1866 – 1953) był prawnikiem, żonaty od 1912 r. z Małgorzatą Battaglią, zmarł bezpotomnie w Zakopanem w wieku 87 lat. Był on ostatnim z męskiej linii Węclewskich – potomków Sylwestra Węclewskiego z Międzyrzecza. Natomiast córka profesora, a wnuczka Sylwestra – Katarzyna (1869 – 1959) z małżeństwa zawartego w 1891 r. z adwokatem doktorem praw Bolesławem Mikiewiczem (1861 – 19245) miała 10 dzieci. Ich potomkowie mieszkają do dzisiaj w Krakowie, Wrocławiu, Kędzierzynie-Koźlu i w Strasburgu we Francji.

Waldemar Dramowicz

O NICH NIE MOŻNA ZAPOMNIEĆ

Barbara Różycka (1945 – 2016) urodziła się w Piotrkowie Trybunalskim. Tutaj też ukończyła szkołę podstawową i średnią i rozpoczęła studia na Uniwersytecie Łódzkim. Studia ukończyła z tytułem magistra filologii polskiej w 1970 r. i podjęła pracę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Piotrkowie Trybunalskim jako nauczyciel bibliotekarz.

Do Międzyrzecza przyjechała w 1978 roku. Początkowo zostaje nauczycielem oddziału przedszkolnego w Kursku, a następnie kierownikiem punktu filialnego Zbiorczej Szkoły Gminnej (obecnie SP nr 1) w Międzyrzeczu. We wrześniu 1983 roku Zarząd Gminy powierzył jej stanowisko dyrektora szkoły podstawowej w Kursku, które piastowała do chwili likwidacji tej placówki w 2003 roku. Szkoła w Kursku była zawsze zadbana i przyjazna uczniom, żeby czuli się w niej jak w domu. Dzieci z Kurska, które po czwartej klasie przychodziły do szkoły w Międzyrzeczu, były świetnie przygotowane do dalszej nauki. Nie odbiegały wiedzą od dzieci ze szkoły miejskiej, a praca z nimi była przyjemnością. Pracując na wsi potrafiła zachęcić nauczycieli i otoczenie do pracy z dziećmi szczególnie potrzebującymi pomocy. Przekazywała swoim wychowankom zasady, które są potrzebne do życia wśród ludzi. Uczulała na potrzeby innych. Po przejściu na emeryturę pracowała też w Gimnazjum dla Dorosłych przy Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu..

Przez cały okres pracy doskonaliła swój warsztat - skończyła



Studium Bibliotekarstwa w Łodzi, studia podyplomowe w zakresie organizacji i zarządzania oświatą, warsztaty metodyczne w Centrum Doskonalenia Nauczycieli „Edukator”, warsztaty „Wychowywać ucząc” w Gorzowie.

Basia była człowiekiem konkretnym i konsekwentnym w swoich działaniach. Życzliwa ludziom, nigdy nie odmawiała pomocy potrzebującym. Sprawy, których się podejmowała, starała się doprowadzić do końca niezależnie od ich wyniku. Wymagała wiele od innych, ale też najwięcej od siebie.

Przy nawale pracy pedagogicznej zawsze znalazła czas na muzykę poważną i dobrą literaturę.

Od 1979 roku była aktywnym członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ceniliśmy i szanowaliśmy Basię za jej wrażliwość, ciepło, szczerość, uczciwość, fachowość i prawdomówność, co nie zawsze jest dobrze odbierane przez innych. Była wspaniałym człowiekiem o wielkiej kulturze osobistej i świetnym nauczycielem z ogromnym taktem pedagogicznym. Miała szerokie grono przyjaciół nie tylko wśród nauczycieli. Była człowiekiem, który szanował drugiego człowieka z jego zaletami i wadami. Potrafiła wysłuchać wszystkich, pocieszyć i poradzić. Cieszyła się szacunkiem swojego środowiska i liczonej się z jej zdaniem.

Taka BASIA pozostanie w pamięci przyjaciół i ludzi, którzy Ją dobrze znali.

Wiesława Chamienia



SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ !

Pawilon z płyty obornickiej, prąd, ciepła woda
o pow.24m2 (6mx4m), położony
w Międzyrzeczu przy ul. P. Ściegiennego.
tel. 603 879 793

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
lek. Katarzyna Grela-Cyndecka
Specjalista Chorób Wewnętrznych
Kardiolog

Diagnostyka Kardiologiczna EKG, ECHO SERCA

MIĘDZYRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)
rejestracja telefoniczna 517 057 501
pn.- pt. po 17.00

ANNA KAŁUSKA – SYBIRACZKA Z TEMPLEWEA

Anna Kałuska – córka Bazylego i Anastazji urodziła się 15 kwietnia 1931 roku w Rosaliszkach. Otrzymałam rękopis jej wspomnień z wywózki i pobytu na Syberii. Okazuje się, że jest jeszcze wśród nas wielu zesłańców, których losy trzeba utrwalić. Oto, co zapamiętała pani Anna.

Wywiezieni zostaliśmy na Sybir 10 lutego 1940 roku. Była noc, mróz siarczysty, kołatanie do drzwi. Tato otworzył – ręce do góry, pod ścianę i nie ruszać się, a mamie kazali ubierać dzieci.

Mama pozawijała nas w owcze skóry. Najmłodsza siostra miała zaledwie 6 miesięcy, ja 8 lat, brat Leon 11 lat, a najstarszy brat Mikołaj lat 15. Mogliśmy wziąć ze sobą trochę słoniny, bo mieliśmy zabić świnie i mąkę, bo był uszykowany i zarobiony chleb. I tak wieźli nas do tych nieszczęsnych wagonów bydlęcych. Głodnych, zmarzniętych do szpiku kości wsadzili nas do wagonów. Okna były zakratowane drutem kolczastym i jeszcze pozabijane deskami. Po kilkanaście rodzin w jednym wagonie, nie było ani pieca, ani gdzie się załatwić. Ale któryś z mężczyzn miał małą siekierkę, przerabiali dziurę i po kolei chodziliśmy do niej, a jechaliśmy cały miesiąc. Jak pociąg się zatrzymywał, to jeden z rodziny mógł wysiąść na parę minut aby nabrać ciepłej wody, bo była przyszykowana koło wagonów. Kto zdążył to wziął, a kto nie – to wrócił z niczym. Ale ludzie się dzielili, jedni drugim pomagali, kto co miał, to się dzielił. Ludzie zaczęli chorować z przeziębienia i niedożywienia, z tego wszystkiego wszy chodżyły po nas jak karaluchy duże.

I tak dowieźli nas w miejsce przeznaczenia – do Stepniaka. Były już wybudowane baraki – osiem po 16 pokoi i do jednego pokoju wsadzali po trzy, cztery rodziny. Ciasno, zimno, na ścianach były 3 cm śniegu. Prycze to były gołe deski, a przykrywał się każdy tym co miał. Odzież sprzedawaliśmy kozakom, aby przeżyć dzień. Opał zbieraliśmy zimą po śniegu, suche różne trawy, żeby ocieplić trochę mieszkanie. A latem chodziliśmy bardzo daleko w stepy za końskim i krowim g. i na tym gotowaliśmy co na wiosnę po zimie ubieraliśmy – skorupy ziemniaków czarne jak ziemia. Mama ugotowała, dodawała lebiody lub pokrzywy i piekliśmy placki. Jadło się i zwracało. A jeszcze po żniwach zbieraliśmy kłosa, chociaż było zakazane, a jak złapał objazdowy, to dostało się batami, że sińce cały tydzień nosiło się i do tego kazał kłosa wysypać i zdeptać. Po szczaw chodziliśmy do lasu 25 kilometrów i zbieraliśmy aby go sprzedać i kupić ten bardzo cenny chleb – po 200 gram na jedną osobę. **Tak żyło się.** Ojca zabrali do ciężkiej pracy w kamieniołomach – w tajgę – bardzo daleko, a mama pracowała w kopalni. Miała kurzą ślepotę, a musiała iść. Z naszej porcji chleba kroila cienką kromeczkę, suszyła i wysyłała dla taty aby przeżył ten ciężki okres. A potem najstarszy brat Mikołaj też zachorował na kurzą ślepotę.



Był początek 1943 roku. Wówczas na ochotnika zabierali do wojska Andersa i jeden z rodziny musiał iść. I tak brat poszedł, a tato został. Nie na długo. Powstała armia na usługach Wandy Wasilewskiej i tatę zabrali do wojska, na front. Zostaliśmy sami. Najmłodsza siostra zmarła na zapalenie płuc, dziadek też zmarł. Zostali zakopani i przykryci kamieniami, żeby nie rozszarpały ich dzikie zwierzęta. Brat Mieczysław chorował na zapalenie płuc, 7 razy umierał mi na rękach. Mamie nie było w domu, bo już pracowała w kopalni rudy złota, gdzie stała całymi godzinami w wodzie po kolana. I tak zachorowała na tyfus. Szerzyła się epidemia tyfusu, malarii i czerwonki. Mama zachorowała na tyfus plamisty i zabrali ją do szpitala. Najmłodszy brat miał rok i cztery miesiące. Mama tylko piersią go karmiła, ale Bóg dobry dał, że nie zachorował z nas nikt na tyfus, przeszliśmy wszyscy czerwonkę i malarię, ale jakoś wytrzymaliśmy. Bóg miał w swej opiece te nieszczęśliwe dzieci. Mama leżała w szpitalu 3 miesiące. Gdy wróciła, uczyła się chodzić, a odżywiać się nie było czym. Ja starałam się jak mogłam, żeby mamie pomóc, brat Leon dostał dorywczą pracę i zawsze pod pachą, jak go nie skontrolowali, przyniósł duże trzy kartofelki, marchewkę i gotowałam zupę. A jaka była dobra! Kiedy mama była w szpitalu, to ja – 12-letnia dziewczynka – byłam gospodynią – gotowałam, prałam, pilnowałam brata małego i starszego, a nad zachodem słonka (bo to było lato), biegłam 3 kilometry przez stepy, żeby przez okno zobaczyć mamę. Mama leżała nieprzytomna w gorączce, ja wołałam, płakałam, a mama milczała. Które kobiety były już trochę przytomne – mówiły do mnie – dziecko, idź do domu, bo robi się ciemno, a mama śpi. I tak codziennie biegałam i wracałam z płaczem, że mama nic nie mówi. Spotykałam nieraz tabory koni, które kozacy gonili daleko w stepy na pastwiska. Ja się skuliłam w kłębek, a konie skakały przeze mnie.

W latach 1943 – 45, gdy tato był na froncie, to nas wywieźli w lepsze miejsce, na Ukrainę do sowchozu Krasnoarmiejec obłast Dniepropietrowsk. Na Ukrainie nam już było lepiej z żywnością i chociaż kontrolowali, to zawsze w kieszeniach czy za pazuchą udało się przynieść trochę ziarna słonecznika, ziemniaki czy arbuza. Nieraz odebrali – zależało od człowieka. Ja już pracowałam. Szufłowałam zboże, przebieraliśmy ziemniaki i już głodu nie mieliśmy, już było inne życie. Liczyło się to, że już koniec wojny i wszystko się zmieni.

I tak wróciliśmy na zachód do ojca. Dzięki Bogu tato wrócił cały i zdrowy z wojny, przeżył straszną katorgę sybiracką i dożył swoich lat – może w mozolnej i ciężkiej pracy, ale wolny i szczęśliwy, że spotkał się z rodziną. Cieszyliśmy się i my i dziękowaliśmy Bogu, że nas ocalił, bo tylu ludzi tam zginęło [...]

Autorka wspomnień mieszka w Templewie. Dziękuję paniom Zofii Kałuskiej i Maryli Mielnikowej za udostępnienie mi cennego rękopisu.

Izabela Stopyra

PAMIĘTAMY

Święto Zmarłych wiąże się z różnymi refleksjami, z zadumą nad przemijaniem czasu, ale również z pamięcią o tych, którzy odeszli od nas do lepszego świata. Zapalamy więc znicze, ukwiecamy mogiły chryzantemami i oddajemy się wspomnieniom, najczęściej nostalgicznym i smętnym. „Trzecielscy Seniorzy” w tym roku pożegnali swoich członków i przyjaciół – Krystynę Kłorek, Stefana Króla, Marię Jurasz, Mariannę Helak i Władysława Rybaka. Pamiętamy o nich i w Święto Zmarłych wielokrotnie będziemy ich wspominać.

KRYSTYNA KŁOREK (1945–2017)

Stefan Wyszyński przed wieloma laty powiedział – „Z drobiazgów życiowych wykonanych wielkim sercem powstaje wielkość człowieka”. Słowa te są obrazem Krystyny Kłorek, kobiety niezwyklej chociaż ze zwykłą biografią. Urodziła się krótko przed zakończeniem wojny, w lutym 1945 roku. Było to w Dąbrowie. Od niemowlęstwa do śmierci mieszkała w Trzcielu i miasto to szczególnie kochała. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Nowym Tomyślu, a potem uzupełniała swoje wykształcenie wieloma



kursami w zakresie księgowości. Pracowała jako księgowa prawie 31 lat w Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego – „Obra” Trzciel. Od października 1979 do końca stycznia 1994 roku była główną księgową w tym zakładzie. A potem pracowała, także jako główna księgowa, w Domu Pomocy Społecznej w Jasińcu. Przez ponad półtora roku była sekretarką w gimnazjum, w Brójcach. Stamtąd odeszła na emeryturę, ale z pracą tak naprawdę nie pożegnała się. Nie potrafiła być bezczynną, swoje umiejętności zawodowe wykorzystywała do pracy społecznej. Przez wiele lat prowadziła gratisowo księgowość w stowarzyszeniu „Trzcielscy Seniorzy”. Wspomagała także na tym polu Bibliotekę Publiczną w Trzciel. Była doświadczoną, bardzo kompetentną i uczynną księgową. Wiele mieszkańców Trzciela korzystało z jej umiejętności. Pracowała dla ludzi i dla miasta, bo – „Tylko życie poświęcone innym warto jest przeżyć”. I Krystyna Klorek dobrze to wiedziała. Tym zyskała szacunek, poważanie i uznanie mieszkańców gminy Trzciel. Cieszyła się powszechną sympatią, wszyscy witali ją z uśmiechem i radością. Była osobą o dużej kulturze osobistej i szerokim wachlarzu zainteresowań. Miała upodobania typowo humanistyczne, uwielbiała taniec, piosenkę i książkę. Potrafiła się pięknie bawić i cieszyć życiem. Lubiła śpiewać, była aktywną członkinią zespołu śpiewaczego „Obranie”. Śpiewając więc reprezentowała Trzciel poza jego granicami. Zawsze wyróżniała się skromnością, pracowitością i



nie jest to takie proste, bo chyba łatwiej zbudować most, wylądować na Księżycu, zdobyć Kilimandżaro niż przez całe życie być takim jak Krystyna Klorek. Ona zresztą też budowała, swoją pracą bowiem przyczyniała się do rozwoju miasta, do ulepszenia życia jego mieszkańców. O takich ludziach trzeba pamiętać, a szczególnie w czasach, gdy szlachetność, humanitaryzm, uczciwość i duchowe piękno są deficytowe. Krystyna Klorek zmarła w lipcu 2017 roku, miała 72 lata.

Jadwiga Szylar



Listopadowe przemyślenia...

Jesienią częściej myślę o *wielkich*, którzy odeszli w ostatnim roku. Kalendarz strat nigdy nie bywa pusty, a wyrywanie z niego kolejnych kartek nie wymazuje z pamięci tych pożegnań, choć z czasem czyni je może nieco bledszymi. Wspomnienia nadchodzą wraz z listopadowymi chłodami i akcją ZNICZ. Media również nie pozostają obojętne i zaczynają przywoływać postaci *wspaniałych, niezastąpionych. I słusznie.*

Spostrzeżenia, że o zmarłych należy pamiętać zawsze, a nie tylko przez kilka dni w roku, są trafne, ale podchodząc do podobnych kwestii tak restrykcyjnie, musielibyśmy zrezygnować ze świętowania Dnia Matki, Dnia Ojca i wielu innych. A pierwsze listopadowe dni to czas wypełniony zarówno wspomnieniami o nieżyjących, jak i refleksją nad doczesnością. Nigdy nie czuję bardziej obecności nieobecnego i zarazem – nieobecności obecnego. Pierwszy raz zetknęłam się ze śmiercią, kiedy miałam 13 lat. Wcześniej każdego roku odwiedzałam z rodziną groby ludzi, których nie zdążyłam

poznać i niewiele wiedziałam o nich nawet z opowieści. Mama budziła mnie rano, a ja nie rozumiałam, dlaczego nie mogę pośpać dłużej, skoro to wolny dzień. Potem pakowaliśmy kwiaty i znicze gromadzone już chyba od września i ruszaliśmy na specjalnie zorganizowany przystanek. W autobusie zawsze było ciasno i duszno, a gruba zimowa kurtka, wyjmowana z pawlaczka tradycyjnie 1 listopada, uniemożliwiała jakikolwiek ruch. Z ulgą wysiadałam i już na cmentarzu z pewną ciekawością przyglądałam się ustawianiu ciężkich donic i barwnych zniczy na pomnikach. Nie myślałam wtedy o śmierci, lecz o tym, jak przyjemnie pierwszy mróz szczypie mnie w policzki, jak ładnie wyglądają oszronione liście, które jeszcze nie zdążyły spaść z drzew i czy w tłumie odwiedzających spotkam jakąś koleżankę z klasy. To były moje listopadowe refleksje. A później odeszła moja ukochana babcia, po niej zaś dziadek. Po raz pierwszy coś zaskoczyło mnie tak bardzo, bo okazało się, że w życiu poza miłymi spotkaniami z ludźmi czekają nas też pożegnania z nimi. Minęło trochę czasu, zanim pozwoliłam sobie wytłumaczyć, że wydarzyło się coś zupełnie naturalnego. Babcia i dziadek nie przyjdą na mój ślub i nie zobaczą moich dzieci. Starsi ludzie odeszli „do lepszego świata”. Potem zaczęłam czytać Poświatowską i między wierszami odkryłam, że śmierć dotyka też ludzi młodych, ale przecież nie tych, których znam. Skąd więc wzięła się wiadomość o odejściu kolegi z klasy? Kilka lat wcześniej z

niezrozumieniem patrzyłam, jak siostra oplakuje tragicznie zmarłego przyjaciela. Aż nagle sama „dałam się” zaskoczyć. Wiedziałam już więcej, a rozumiałam coraz mniej. Odchodzą nie tylko dziadkowie i przyjaciele, ale też rodzice, rodzeństwo, małe dzieci i ludzie, którzy tydzień wcześniej wzięli ślub. Codziennie ktoś umiera, a coraz częściej z różnych powodów ginie naraz nawet kilkaset ludzi. Rzadko o tym myślę. Z obawy przed smutkiem, z egoizmu, z przejęcia własnymi ziemskimi sprawami, z przemęczenia tragizmem. Z tego ostatniego chcę się wytłumaczyć. Kilka lat temu byłam na wystawie World Press Photo. Z każdej ściany przemawiały do mnie kolejne fotografie ukazujące ludzkie tragedie, globalne katastrofy. Jeżeli w ogóle można użyć takiego określenia, to aż chciałoby się powiedzieć, że zdjęcia tętniły śmiercią. Z przerażeniem odkryłam, że chyba nie robi to na mnie takiego wrażenia, jak powinno. Aż w pewnym momencie zobaczyłam fotografię ukazującą człowieka samotnie spożywającego posiłek w barze szybkiej obsługi. Wtedy zrozumiałam, co jest największą tragedią naszych czasów.

Samotność, pośpiech, nieustanne dążenie. Za czym? O tym myślę, gdy w listopadzie spaceruję po cmentarzu, odwiedzam groby bliskich i przyglądam się miejscom spoczynku nieznajomych. Może ktoś z nich nie zdążył zjeść z kimś śniadania, pijał herbatę bez niczyjego towarzystwa, nie „pobyl z kimś”. A śmierć, choć trudno to przyjąć, jest naturalna (w przeciwieństwie do przywołanego przeze mnie obrazu) i bywa o wiele straszniejsza, gdy dochodzi do niej za życia...

Aleksandra Biela

PRACA

Pilnie poszukiwany
-mechanik samochodowy
-wulkanizator
Tel. 507 158 267

PRZEMYSŁAW JANOSZ - Z GLASMANEM widać wyraźniej

PRZEMYSŁAW JANOSZ jest właścicielem Zakładu Optycznego **GLASMAN** na ulicy Konstytucji 3 Maja 24 w Międzyrzeczu.

- Ile to już lat **ZO GLASMAN** jest na międzyrzeckim rynku?

- **GLASMAN** na rynku jest już 22 lata. Najpierw pracowałem sam, a teraz prowadzimy zakład w dwójkę. Mamy wykształcenie optyczne, a muszę dodać, że tylko pracownicy dwóch zakładów w Międzyrzeczu mają takie wykształcenie. No i 70% zakładów nie wykonuje okularów, my natomiast robimy je na miejscu – nawet w ciągu 30 minut.

- Zakład jest autoryzowanym punktem sprzedaży światowych firm optycznych. Jakie wymagania trzeba spełnić, żeby zdobyć taką licencję?

- Od lat współpracujemy z firmami optycznymi **ZEISS**, **ESSILOR**, **HOYA**, **RAY-BAN**, **MORGAN**, **JOOP**. Żeby mieć autoryzację tych firm, trzeba spełniać wymagania producentów, a to m.in. wykształceni pracownicy, odpowiedni sprzęt do wykonania okularów, wystrój i powierzchnia ekspozycji do sprzedaży, kulturalna, rzetelna i profesjonalna obsługa klientów. A ponieważ te wymagania spełniamy, nasza współpraca trwa od wielu lat.

- Konkurencja nie śpi. Czy pan zachęca klientów, żeby korzystali z usług **GLASMANA**?

- Naszym atutem jest tradycja i doświadczenie. Regularnie podnosimy nasze umiejętności, bo w optyce, tak jak i w innych dziedzinach, ciągle się coś zmienia, ulepsza. Kupujemy na bieżąco coraz nowszy sprzęt, mamy dobre szkła, duży wybór opravek do każdego typu twarzy i urody, klasyczne i zgodne z trendami mody okulary przeciwsłoneczne znanych firm.

- Wyobraźmy sobie, że przychodzi klient i mówi, że nie wie co się stało, bo nie może przeczytać gazety. Co mu pan radzi?

- Z biegiem lat oczy słabną i trzeba im pomóc. Najpierw proponuję wizytę u okulisty, ponieważ każdy raz na 2 lata powinien zrobić odpowiednie badanie. W zakładzie mamy gabinet okulistyczny, badamy ciśnienie oka, zaćmę i jaskrę, dobieramy okulary i soczewki kontaktowe, prowadzimy badania dla kierowców i badania związane z higieną pracy. A że mamy lekarza na miejscu i od razu realizujemy zlecenia lekarskie - to ostrość i komfort widzenia można sobie poprawić w czasie jednej wizyty w **GLASMANIE** - w ciągu 40 minut.

- Czyli że klient może być obsługiwany całościowo. Co pan sądzi o okularach kupowanych na bazarach i w marketach?

- Wszelkiego rodzaju okulary - przeciwsłoneczne i do czytania - kupowane w marketach, na bazarach i w aptekach - w najlepszym przypadku nie przeszkadzają, ale w 90% nie spełniają żadnych norm związanych z ochroną oczu przed promieniami **UVA** i **UFB**. Najlepiej więc kupować okulary u optyków. Doradzą i mają duży wybór.

- Jakie nowości optyczne ma pan w swoim zakładzie?

- Ze względu na rozwijający się rynek optyczny, musimy iść



za trendami i modą nie tylko w dziedzinie opravek okularów. Rozwój szkielek okularowych wymaga od nas ciągłego szkolenia. Ostatnio byliśmy w Niemczech na szkoleniu w firmie **ZEISSA**. (**ZEISS** - to największy koncern produkujący optykę nie tylko do okularów, ale także do broni, do robotów wykonujących operacje na otwartym mózgu i do innych urządzeń w aparatach optycznych). Jeśli chodzi o rozwój szkielek, to duży nacisk kładziony jest na ochronę oczu przed promieniami z wszystkich rodzajów urządzeń elektronicznych i na coraz bardziej popularne szkła progresywne, pozwalające na swobodne funkcjonowanie w ciągu dnia, bo w jednym szkielecie są minimum 3 sztuki okularów (!)

- Uczestniczył pan w wyprawie na Syberię lekarzy okulistów, optometrystów i optyków. Jaki był zasadniczy cel tej wyprawy?

- Celem wyprawy było przebadanie przodków Polaków zesłanych na Syberię, po powstaniach w XIX wieku i za rządów Stalina, i dobranie im okularów do codziennego funkcjonowania. Przebadaliśmy ponad 500 osób i wydaliśmy około 400 sztuk okularów. Trudniejsze przypadki wykonałem u siebie w zakładzie i zostały wysłane na Syberię. Zrobiliśmy dużo, ale i tak była to kropla w morzu potrzeb.

- Panie Przemku - cel został osiągnięty. Chciałby pan pojechać jeszcze raz na Syberię?

- Bardzo chcę tam pojechać. **Fundacja Romualda Koperskiego** szykuje już kolejną wyprawę. Trzech współtowarzyszy znam, dwóch będzie nowych. Tym razem wybieramy się do miejscowości **Czerskiej** w pñ. Jakucji u ujścia rzeki **Kołomy**. Termin wyprawy - przełom stycznia i lutego 2018 r. Wprawdzie średnie temperatury to - 55 stopni, ale ze względu na jesienno - wiosenne roztopy i dużą ilość insektów latem - zima to najlepszy dla nas termin. Przed nami około 8 tys. kilometrów nie tylko lotem, 12 km będziemy musieli też pokonać po lodzie zamrożonej **Kołomy**. Miejscowość **Czerskiej** pochodzi od nazwiska Polaka **Jana Czerskiego** - geografa, zesłańca po powstaniu listopadowym, który jako pierwszy narysował mapę Syberii. Miejscowość i góry noszą jego nazwisko. W **Czerskiej** mieszka około tysiąca naszych rodaków.

W związku z wyprawą do stycznia 2018 roku zbieramy dla nich okulary. W naszych domach jest wiele nieużywanych, ale w dobrym stanie okularów. Można je przysłać lub przynieść do ZO GLASMAN. Wdzięczność obdarowanych będzie ogromna.

- Lubi pan swoją bardzo precyzyjną pracę?

- Bardzo lubię. Lubię kontakt z klientem. Doradzam i lubię pomagać. Wiele rzeczy robimy bezpłatnie, fundujemy okulary ludziom biednym i potrzebującym. Staramy się pracować solidnie, żeby nasze okulary służyły jak najdłużej.

- A co poza pracą w zakładzie?

- Mam 46 lat i mam 2 synów: 20 i 14 lat. Nadal jestem czynnym motocyklistą, uczę się latać na wiatrakowcu, dużo biegam. Czas po pracy mam więc zagospodarowany.

Dziękuję za rozmowę i apeluję do czytelników o pomoc w zbiórce okularów dla potomków naszych rodaków na Syberii.

Izabela Stopyra

Zatrzymaj się ... albo idź

Pod takim tytułem 16 października w Sali Starościńskiej międzyrzeckiego muzeum odbył się trzeci już wieczór poetycki. Gości przywitał dyrektor **Andrzej Kirmiel**. Scenariusz opracowała i program poprowadziła **Maria Marciniak**, o oprawę muzyczną wieczoru zadbał **Ewa i Wojtek Witkowsky**. Część poetycką wieczoru zaprezentowały tekstami autorskimi **Halina Relich** i **Maria Marciniak**.

Wieczór podzielony był na pięć części. W **CZĘŚCI PIERWSZEJ** poznaliśmy w strofach poetyckich sławę, sukces, pieniądze. Jak daleko? Jak daleko zapędzamy się w pogoni za sławą,

sukcesem, pieniędzmi? Czy można zawrócić i ile można stracić? Różnych przykładów i w naszym życiu znajdziemy bez liku. **CZĘŚĆ DRUGĄ** zdominowała miłość. Miłość to wdzięczny temat. Ta wzajemna i ta zraniona, ta wyśniona i ta spełniona, i ta niechciana. Kochaj albo rzuć. **CZĘŚĆ TRZECIA** to poezja dziecięca. W szkołach od zawsze rozbudza się w uczniach twórczą aktywność. To działa na zasadzie: „Raz, dwa, trzy, ułóż wiersz i ty”. Dzieci piszą wiersze i sprawia im to dużo radości. **CZĘŚĆ CZWARTA** to jesienne zamyślenie.

W wieczorze poetycko-muzycznym wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu. Swoje wiersze zaprezentowały: **Ewa Lechert**, **Julia Gojodka** i **Alicja Figiel**, które talent szlifują przy pomocy **Karoliny Pawelczak**. **Ewa Witkowska** przygotowała pięknie



foto: Artur Anuszewski



foto: Artur Anuszewski



foto: Artur Anuszewski

śpiewające uczennice - Julia Szymańska, Zuzanna Ogiba i Małgorzata Orzłowska wystąpiły w bardzo ciekawym repertuarze. Młode artystki za występ otrzymały z gminy upominki, z muzeum dyplomy, a od widzów gratulacje i brawa na stojąco.

Przepięknymi dekoracjami z kolorowych jesiennych liści i jarzębiny przyozdobiły salę pracownicy muzeum – Elżbieta Jednorowicz i Anna Madzela. Dzięki nim ten jesienny klimat nadal trwa.

Sekretarz gminy – Anna Sawka w imieniu burmistrza wręczyła Marii kosz kwiatów, serdecznie pogratulowała pomysłu i podziękowała za wieczór pełen nastrojowych wierszy, piosenek i melodii.

Anka Kowalska

Jesienne zamyślenie...

Ze wszystkich pór roku chyba najbardziej potrzebna jest ludziom jesień. To dzięki niej po słonecznych, letnich tygodniach trafiamy z powrotem do naszych domów, do naszych bliskich, by znów być – udomowieni, wyciszeni, poetycko-refleksyjni. Jesień nie przychodzi nagle, zniemacka. Nie dopada, nie atakuje, nie straszy. Wchodzi do naszych domów, na nasze podwórka łagodnie i spokojnie, pachnie szarlotką i cynamonem. Najpiękniejsze wiersze mówią o jesieni, niestety, są wśród nich też oplakane wspomnieniem.

„Jesienne zamyślenie”
(Maria Marciniak, Międzyrzecz)
w salonie uśmiecha się fotel bujany

znowu się skusisz
gdy przeminie zły czas
do tyłu, do przodu
do tyłu, do przodu
za oknem jesień zawiruje liśćmi
w kolorach wspomnień zastygną przez chwilę
i ogień w kominku zapłonie
to nie mało, to przecież aż tyle
by pomyśleć, może wszystko już było
może życie powoli odchodzi
pod fotelem papcie zostały
przyjaciela, już nie przychodzi
a tak pięknie śpiewał piosenkę:
„Jesienna Pani, rozpuść złote włosy
niech z wiatrem falują jak łany zbóż
a ja w twe włosy wplotę zbóż tych kłosa”
i śmialiśmy się oboje, to piękny jest czas
gdy dwoje, w jesienny szary dzień

piosenkę przy kominku śpiewa
.....
za oknem ulewa, pokój w goryczy tonie
chowam jesienną twarz w jesienne dłonie

„Jesienne motyle”
(Halina Relich, Skwierzyna)
O jesieni mówiłeś tak pięknie,
o liściach barwnych jak motyle,
o kroplach deszczu tak pięknie mówiłeś.
Polubiłam deszcz
przez chwilę.
Zachwycasz się mgłą o poranku,
klucze ptaków wzbudzały twą radość
i tak pięknie pachniały kolory,
gdy jesienna piękniała szarość.
Dzisiaj lubię ten smutek jesienny,
kasztanami aleje usłane,
deszcz i liście – jesienne motyle.
I mgłę gęstą
jak cisza nad ranem.

Korczakowskie Newsy ze Skwierzyny !!!

Czy Anioły są wśród nas?

Na to pytanie można odpowiedzieć z całą pewnością, że **TAK**. W życiu codziennym przekonują się o tym pracownicy i wychowankowie Domu Dziecka im. J. Korczaka w Skwierzynie. „Aniołem” możemy nazwać ludzi, którzy bardzo chętnie nam pomagają. Jedni oferują swoją pomoc przy remontach domowych, inni bezpośrednio wychowankom, jeszcze inni jak tylko potrafią.

„Anioły są takie ciche, dużo w was radości i dobrej pogody”
(piosenka: SDM „Bieszczadzkie Anioły”).

Do Szacownego GRONA "Aniolów" dopisujemy:
Annę Kamińską, Annę Kuśpiz, Radosława Balcerka, Jana Dubiec, Agnieszkę Roszak, Józefa Sujdaka, Beatę Konieczną, Agnieszkę Bronowicką, Renatę Tomala- Wierzbicką, Annę Ignaszewską, Monikę

i Pawła Reszel, Joannę Sabadaż ze Świebodzina, Natalię i Mariusza Zelek, Przedsiębiorstwo Produkcyjno- Handlowo- Usługowe „Mirage” ze Skwierzyny, Zarząd i Radnych Powiatu Międzyrzeckiego oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Zbigniewa Świątko, Paulinę Krzeszowską, Joannę Maternę, Irenę Ziębik, Sklep Zoologiczny Delfin, Pizzeria Miami i Elconoe ze Skwierzyny, dyrekcję i pracowników Zespołu Szkół w Miedzichowie, motocyklistów Village Lider z Nowin Wielkich, Fundację Chrześcijańska Służba Charytatywna z Warszawy, prezesa MKS Orzeł Roberta Gołębiewskiego z Międzyrzecza.

Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc i dobre serce.

Beata Gunia

Młodzi z pasją

Od dłuższego czasu z ciekawością przyglądam się temu, jak toczą się losy młodych międzyrzeczan – moich rówieśników, znajomych ze szkoły, kolegów i koleżanek z dzieciństwa. Udało mi się zaobserwować, że wielu z nich robi mnóstwo fascynujących, niebanalnych rzeczy, z uporem realizując wyznaczone cele i wytrwale oddając się swoim pasjom. W ten sposób narodził się pomysł na cykl, w którym będę przedstawiać kolejnych młodych pasjonatów rozmaitych dziedzin i dzielić się tutaj tym, czym oni podzielili się ze mną...

Modowy zawrót głowy Adrianny Kubeczki

Temu, w jaki sposób rozwijają się zainteresowania Ady, przyglądałam się przez kilka lat na portalach społecznościowych. Okazało się bowiem, że koleżankę, z którą w liceum uczęszczałam na kółko polonistyczne, fascynuje nie tylko literatura, ale również, a może nawet bardziej – moda. Nie powinno mnie to dziwić, wszak Ada już w czasach szkolnych wyróżniała się szczególną dbałością o strój, niejednokrotnie budząc podziw i inspirując inne uczennice. Sama przyznaje, że modą interesowała się od najmłodszych lat, choć nie wydaje się to niczym wyjątkowym, ponieważ każdemu z nas zdarzało się przecież naśladować styl ulubionej piosenkarki czy aktorki. Ada podkreśla, że również miała wiele takich „bóstw”, które zmieniały się w zależności od wieku i aktualnie obowiązujących trendów. Dzisiaj wraca do tych wspomnień ze szczerym uśmiechem. Moda stała się ważniejsza właśnie w liceum. Wtedy nastąpił trwający kilka lat etap eksperymentów i poszukiwań, zakończony odnalezieniem stylu, który pozostaje niezmienny od dłuższego czasu. Ada wie już, w czym czuje się najlepiej i w czym chce się prezentować, wyrażać siebie. Nie lubi jednak rutyny – ani w życiu, ani w modzie – dlatego wciąż zdarza jej się testować różne rozwiązania.



A wszystko zaczęło się dość niepozornie, kiedy Ada odwiedziła jedną ze stron internetowych poświęconych modzie. Założyła na niej własne konto, skomponowała stylizację i zaprosiła do współpracy kuzyna, który robił jej zdjęcia. Fotografie zamieszczone na stronie zyskały pozytywne opinie. Później w sesje zdjęciowe zostały zaangażowane także przyjaciółki Adrianny, co pozwoliło dziewczynom radośnie spędzić czas, przebierając się i ćwicząc pozy. Od tamtego czasu sporo się zmieniło. Ponad pięć lat temu powstał blog „L'appétit pour la mode”, na którym Ada publikowała zdjęcia z sesji, pisała o modowych inspiracjach oraz wszystkim, co przyszło jej do głowy. Podkreśla jednak, że teraz może pochwalić się dużo większą wiedzą na temat mody, rozwinął się również jej warsztat pisarski, dlatego w pewnym momencie zawiesiła swoją działalność na blogu, ponieważ zdawała się ona nie pasować do etapu, na którym znalazła się Adrianna. Niewykluczone, że jeszcze do tego wróci, ale na pewno będzie to już dojrzalsza koncepcja. Nie jest to zresztą jedyny modowo-pisarski dorobek Ady. Jej artykuły można było czytać także w lokalnej prasie, gdzie miała swoją minirubrykę. **Dwa lata temu Adrianna brała też udział w ogólnopolskim konkursie zatytułowanym „Modowa Bitwa Miast”.** Po zwycięstwie w etapie rejonowym zajęła wysokie miejsce w półfinale. Później poszukiwała inspiracji na „FashionPhilosophy Fashion Week Poland” w Łodzi. Aktualnie pracuje w branży modowej, zajmując się marketingiem, a hobbystycznie prowadzi konto na Instagramie (adrianna_kubeczka), umieszczając na nim swoje zdjęcia z sesji, pomysły na stylizacje, modowe rysunki tworzone w wolnej chwili. Zależy jej na stworzeniu profilu pełnego inspiracji – w pełnym znaczeniu tego słowa.

Swoją przyszłość bardzo chciałaby łączyć z modą, ale nie jest

jeszcze w stanie tego planu skonkretyzować. Znajduje się na etapie życiowych poszukiwań, prób i wierzy, że kiedy trafi na „to coś”, na pewno to wykorzysta. Moda ma dla niej ogromne znaczenie, dlatego że umożliwia odnalezienie indywidualnego stylu, mimo dokonujących się na przestrzeni lat zmian. A styl to według Ady pokazanie tego, kim jesteśmy i jacy jesteśmy bez używania jakichkolwiek słów. Nie da się zatem rozłączyć tych dwóch rzeczy. Poza tym moda zawiera w sobie wiele i na wiele pozwala – to kreatywność, odwaga, rysunek, „lekkie pióro”, pasja. Wyzwała artystów i łączy ludzi, którzy cenią oryginalność. Ada wyraża swój styl poprzez elegancję i minimalizm. Najczęściej wybiera też płaskie obuwie, ponieważ zdarza jej się robić wszystko na ostatnią chwilę albo w biegu. Uwielbia też płaszcze typu oversize lub o męskim kroju, ciepłe wełniane swetry, kapelusze, a od niedawna także berety. Fascynuje ją paryski szyk, poczynając od klasycznych kolorów, ponadczasowych fasonów, drobnej biżuterii, na męskich



butach skończywszy. Pytana o modowe „zalecenia” na tę jesień, zaznacza, że mnóstwo trendów powraca każdego roku. Pokusiłaby się nawet o stwierdzenie, że modne bywa wszystko, a naszym zadaniem jest wyselekcjonować z tego ogromu rozwiązania coś dla siebie. Z pewnością jednak królować będą wszelkie odcienie beżu, brązu, rudoci, a wraz z nimi karmel, burgund, butelkowa zieleń – ulubione barwy Ady. Warto też wybrać zamszowe spódniczki, rozkloszowane spódnice z flaneli, wełniane swetry w warkocze oraz dodatki z koronkowym elementem. Zestawienie pozornie różniących się faktur może bowiem okazać się ciekawą jesienną stylizacją. Ograniczeniem pozostaje tylko nasza wyobraźnia, której Adriannie z pewnością nie brakuje.

Aleksandra Biela

Zdjęcia: Katarzyna Płotczyk

Jakub Milewski

Jagoda Klabisz



Spacerkiem po międzyrzeckich restauracjach...

Nasza kulinarna wędrówka trwa. Tym razem jej punktami uczyniliśmy międzyrzeckie puby, których amatorami na co dzień raczej nie jesteśmy... W myśl zasady, że wszystkiego należy spróbować, postanowiliśmy sprawdzić również te miejsca.

Każda zmosfera znajdzie swojego amatora, czyli bary w naszym mieście

Kiedy w słoneczny wiosenny dzień wpadliśmy z koleżanką Olą na pomysł naszego cyklu, wierzyliśmy, że praca nad nim będzie lekka, łatwa i przyjemna. Rzeczywiście tak to wyglądało. Miałymy pretekst, żeby się spotkać, posiedzieć w przyjemnym miejscu i miłym towarzystwie, a dodatkowo jeszcze zjeść, posmakować i ocenić. Fajnie było latem i w miejscach, w których czułyśmy się dobrze albo przynajmniej swojsko. Przyszedł jednak czas na lokale, które też są nieodłącznym elementem na kulinarnej mapie naszego miasta. Tu zaczęły się „schody”, bo ani Ola, ani ja nie jesteśmy wielbiczkami tego typu zakątków. Cóż, dobry dziennikarz, to dziennikarz zdeterminowany... Przeszliśmy jakoś te miejsca, ale i tak mamy wewnętrzny niedosyt, bo to nie nasza bajka, a nie chcemy nikogo przecież skrzywdzić. Postaramy się wybrnąć z tej opresji z francuską elegancją.

Są w Międzyrzeczu od lat takie miejsca jak bar Karolinka, Magnolia czy bar w Kaczym Dołku. Dwa z nich mają wspólny atut w postaci świetnego położenia. **Bar Magnolia** przyciąga klientów szczególnie latem, gdy można usiąść przy stoliku na zewnątrz i w promieniach słońca wypić zimną colę lub piwko, a dzieciom na odczepne kupić loda. Właśnie latem u wejścia do Magnolii stoi lada chłodnicza z lodami o różnych smakach. Czasami zaglądałam tam w letnie dni, gdy wnuczka miała ochotę na zimny napój lub lodzika. Jesienią zachodząc do pobliskiego fotografa zaobserwowałam panujący tam półmrok, a w tym półmroku siedziało paru wielbicieli tego miejsca, którzy leniwie sączyli jakiś napój, słysząc było rozmowy biesiadujących tam mężczyzn. Takie męskie miejsce.

Bar w Kaczym Dołku istnieje, mimo że wszystko, co tam było, przestało dawno już prosperować. W miejscu, które w mojej młodości tętniło życiem, zrobiło się szaro, glucho i pusto. Szkoda trochę, bo Kaczy Dołek ma wszelkie predyspozycje, aby przyciągnąć tam zmęczonych codzienną bieganiną międzyrzecczan. Stało się, jak się stało - „ostał się jeno bar”. W barze są pyszne pierogi, które przyciągają licznych klientów. Nie wiem, czy pierogi popija się zimnymi napojami, ale każda forma wyjścia naprzeciw gustom klientów jest dobra. Wiem, że można tam posiedzieć sobie przy ulubionym napoju i pooglądać ulubiony program telewizyjny. W letnie dni dzięki roztawionym na zewnątrz stolikom piwosze mogą oddychać świeżym powietrzem. Bywalcy tego miejsca chwalą sobie jego nieco okryte ciemnością położenie, które sprawia, że nie każda żona dojrzy tam ukrywającego się przed nią męża. Może to najbliższy atut tego baru??

Blżej centrum, niedaleko paru międzyrzeckich szkół mieści się **Bar Karolinka**. Istnieje od dawna i niewiele przez ten czas zmieniło się w jego wyglądzie. Zmienili się właściciele, którzy wychodząc naprzeciw współczesnym trendom wprowadzili parę fast-foodów, bez których wiele osób nie potrafi już żyć. To dzięki nim właśnie wpada tam wygodnia młodzież i przechodnie. Są też stali bywalcy Karolinki, którzy sącząc piwo butelkowe bądź lane wylewają swoje życiowe żale. Cierpliwie słucha ich pani Halinka (właścicielka Halina Piosik). Karolinka jest bowiem idealnym miejscem spotkań z kumplami, taki męski azyl dla tych, którzy chcą przez chwilę odpocząć od swoich żon. Latem zaobserwowałam siedząc przy stolikach na zewnątrz kobiety, które rozkoszowały się zapachem palonego papieroska i smakiem piwka z sokiem.

Podsumowując - wynika z tego jasno, że takie miejsca też są, nie mniej potrzebne niż luksusowe knajpki i mają swoich zwolenników. Dobrze, że są w naszym mieście takie bary, w których można coś zjeść, coś wypić, spotkać kumpli i choć na chwilę oderwać się od problemów codzienności.

Mariola Solecka

*

O tym, czy Warka zachodu warta i na czym polega gra Vabank

Cieszę się, że Mariola poruszyła kwestię swojskości i dobrego samopoczucia w odwiedzanym lokalu, dlatego że przed wyjściem do miejsc, które tym razem obrałyśmy za cele kulinarnych wypraw, obawiałam się właśnie tego, jak się w nich poczuje. **W Warce** byłam parę razy kilka lat temu, ponieważ mnie i moim znajomym wydawała się ona miłym miejscem na spotkania w gronie przyjaciół. Najczęściej zaglądaliśmy tam jednak latem, w ciągu dnia, by zamówić deser lodowy albo zjeść pizzę. Pamiętam, że wtedy wszystko bardzo nam smakowało. Pamięć warto jednak co jakiś czas odświeżyć. Tym razem wybrałam się do Warki w sobotni wieczór. Jak można się domyślić, gości było sporo, zwłaszcza że na telewizyjnych ekranach wiszących wokół, przewijały się obrazy pędzących żuźlowców. Kibiców nie brakowało i hałasu, niestety, też. Mogłabym narzekać, ale właściwie sama wybrałam tego typu miejsce, w takim dniu, o takiej porze. Trudno rozmawiać się w podobnych warunkach, mimo to nie zrezygnowałam i postanowiłam zamówić coś do jedzenia. Wybrałam pikantne skrzydełka z kurczaka z czosnkowymi grzankami i sosem. Przekąska okazała się naprawdę smaczna, choć wyjątkowo ostra (ale na to przecież wskazywała nazwa) i idealnie nadawałaby się na spotkanie w męskim gronie. Myślę, że w tym miejscu wspaniale ogląda się mecze piłkarskie, szczególnie polskiej reprezentacji. Na tych, którzy wolą inne rozrywki, czekają automaty z gramami. Wystrój sprawia wrażenie typowo barowego, ale nie przytłoczył mnie. Chętnie spróbowałabym jeszcze znajdujących się w menu sałatek lub sprawdziła, czy pizza nadal smakuje tak dobrze, jak kilka lat temu, jednak następnym razem wybiorę się tam innego dnia i o innej porze. Całkiem przyjemnie byłoby posiedzieć na zewnątrz...

Taka opcja istnieje również w przypadku pubu Vabank. Należy tylko pamiętać o tym, że lokal ten znajduje się w samym centrum miasta, tuż przy ruchliwej ulicy i nie każdemu przypadnie do gustu patrzenie na przejeżdżające jedno po drugim auta. Ja wołałam wejść do środka, choćby ze względu na kiepską pogodę, ale wewnątrz nie znalazłam żadnego wolnego stołu. Za drugim razem było tak samo – właśnie odbywała się impreza zamknięta. Dopiero kolejne podejście zakończyło się sukcesem – w końcu do trzech razy sztuka. Kłopoty ze znalezieniem wolnego miejsca świadczą jednak o tym, że lokal nie może narzekać na brak bywalców. Musiałam przekonać się, co wpływa na takie zainteresowanie. Całkiem niedawno Vabank wprowadził do swojej karty jedzenie: pizzę, kebab, sałatki, przekąski oraz zestawy obiadowe (zjemy tu nawet pierogi). Okazało się to słusznym i potrzebnym posunięciem. Często bowiem mamy ochotę przedłużyć spotkanie z przyjaciółmi i zjeść coś razem, a teraz wreszcie możemy sięgnąć po menu i wybrać to, na co mamy ochotę. Wszystko zresztą idealnie pasuje do serwowanych napojów. Potwierdzają to również moi znajomi, którzy często tutaj bywają i chętnie zamawiają jedzenie także do domu. Mnie samej bardzo podoba się wnętrze lokalu, zaskakująco przestronne i sprzyjające rozmowom w miłym gronie, nie tylko męskim.

Na pewno warto wybrać się zarówno do jednego, jak i drugiego pubu, ale jeśli ktoś na co dzień nie bywa w takich miejscach – podobnie jak ja i Mariola – lepiej, żeby odwiedził je w ciągu dnia i niekoniecznie w weekend, choć przyznaję, że perspektywa oglądania meczu reprezentacji w takich okolicznościach wydaje się całkiem interesująca i może kiedyś się na to zdecydować. Na razie wybieram wersję domową. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by zamówić coś smacznego... Natomiast nie ulega wątpliwości, że pewne miejsca pozostaną tylko dla tych, którzy naprawdę dobrze się w nich czują, ale o tym warto przekonać się samemu.

Aleksandra Biela

Informacje ze starostwa

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

13 października 2017 r. w restauracji Kasyno w Międzyrzeczu odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Wicestarosta Rafał Mikul w imieniu starosty Grzegorza Gabryelskiego wraz z Zofią Plewą, członkiem Zarządu Powiatu złożyli życzenia oraz wręczyli podziękowania i nagrody za wzorową pracę i osiągnięcia zawodowe w roku szkolnym 2016/2017 dyrektorom i wyróżnionym nauczycielom.



Otrzymali je:

- Ewelina Białuga, dyrektor Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Międzyrzeczu;
- Halina Działoszyńska, dyrektor Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Skwierzynie;
- Gabriela Bujanowska, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu;
- Arletta Stachecka, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu;
- Maciej Rębacz, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu;
- Anna Karkucińska- Żak, nauczyciel języka polskiego i wiedzy o kulturze z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu;
- Irena Klepczarek, wicedyrektor, nauczyciel przedmiotów zawodowych z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu;
- Sewer Wawrzyszko, nauczyciel historii z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu (wniosek złożony przez MKOiW NSZZ „Solidarność”);
- Barbara Sobańska, psycholog z Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Międzyrzeczu;



- Kamila Markowska, pedagog z Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Skwierzynie;
- Danuta Matla, wicedyrektor, nauczyciel matematyki z Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu;
- Iwona Lechert, nauczyciel wychowawca ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu.

Podziękowania za wspieranie pracy szkół i placówek oświatowych otrzymali również: **Elżbieta Śmialek**, prezes Oddziału ZNP, **Lidia Woźniak** - przewodnicząca *Koła „Wspieramy Młode Talenty”* oraz **Andrzej Kaczmarek**, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Uroczystość uświetnił występ uczniów z Technikum nr 1 im. St. Staszica i z Technikum nr 2 im. generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila” przygotowany pod kierownictwem **wicedyrektor Ireny Klepczarek** i **Marka Klimaszewskiego** z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu. Wszyscy uczestnicy byli pod ogromnym wrażeniem i przekazali na ręce dyrektora **Gabrieli Bujanowskiej** podziękowanie za wspaniałe przygotowanie uroczystości.

LIKWIDACJA SCHRONISKA I SZKOŁY POLICEALNEJ

25 października 2017 r. na sesji Rady Powiatu Międzyrzecznego zostały podjęte uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Szkolnego Schroniska Młodzieżowego z siedzibą w Międzyrzeczu przy ul. Pamiątkowej 17 oraz w sprawie zamiaru likwidacji szkoły policealnej z siedzibą przy ul. Libelta 4 w Międzyrzeczu.

Działalność finansowa Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Międzyrzeczu oparta jest na subwencji oświatowej przekazywanej z powiatu oraz dochodach własnych z tytułu udzielanych usług noclegowych. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba udzielanych osobonoclegów uległa zmniejszeniu. W latach poprzednich ze schroniska korzystały szkoły, które w czasie wakacji organizowały obozy nad jeziorem Głębokie. Obecnie ze schroniska sporadycznie korzystają indywidualni turyści. Wpływy nie pokrywają stałych kosztów utrzymania takich jak: energia elektryczna, energia ciepła, opłaty za wodę i ścieki, za usługi telefoniczne, wywóz nieczystości i płace pracowników. W 2012 r. strata wynosiła 1 389,68 zł, w 2013 r. - 1479,47 zł, w 2014 r. - 4343,31 zł, w 2015 r. - 998,73 zł, a w 2016 - 3 765,15 zł. Natomiast Szkoła Policealna w Międzyrzeczu, która została założona uchwałą nr XVI.101.12 Rady Powiatu Międzyrzecznego z dnia 29 lutego 2012 r. (Dz. Urz. Woj. Lub. z 2012 r. poz. 613), od chwili założenia, do obecnego roku szkolnego nie dokonała naboru. Dyrekcja szkoły zwróciła się z pismem do Zarządu Powiatu o wykreślenie jej z sieci szkół.

W związku z powyższym zasadne jest zlikwidowanie Szkolnego Schroniska Młodzieżowego oraz szkoły policealnej w Międzyrzeczu. Przepisy prawa oświatowego zobowiązują organ prowadzący do poinformowania mieszkańców o tym fakcie. Po

uzyskaniu opinii Lubuskiego Kuratora Oświaty i związków zawodowych podjęte zostaną uchwały o likwidacji tych placówek.

Halina Pilipczuk



PROJEKT - „Modernizacja kształcenia zawodowego w powiecie międzyszyrceckim” realizowany w ramach Działania 8.4 „Dokształcanie jakości kształcenia zawodowego”, Poddziałanie 8.4.1 „Dokształcanie jakości kształcenia zawodowego- projekty realizowane poza formułą ZIT” Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020 w części współfinansowanej z EFS.

Praktyki i staże dla nauczycieli kształcenia zawodowego w przedsiębiorstwach

W sierpniu 11 nauczycieli ze szkół objętych wsparciem w ramach projektu odbyło 40- godzinny staż/praktykę u przedsiębiorców i pracodawców z następujących zawodów: kucharz -1, ogrodnik -1, organizacja reklamy -2, logistyk-spedytor - 4, budownictwo- 2, informatyka - 1. Realizacja zadania uzyskała zakładany w projekcie wskaźnik na rok 2017.

Praktyki i staże uczniów realizowane u pracodawców lub przedsiębiorców

W lipcu i sierpniu 44. uczniów odbyło staże i praktyki u przedsiębiorców i pracodawców. W praktykach/stażach brali udział uczniowie trzech szkół objętych wsparciem w projekcie tj. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu, Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Trzcielu oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzeczu. Staż odbywali uczniowie w zawodach: kucharz - 4osoby, informatyk - 17 osób, technik

organizacji reklamy - 5 osób, technik ekonomista - 5 osób, fryzjer - 4 osoby, technik logistyk - 9 osób.

Po zakończeniu stażu/praktyki w wymiarze min. 150 godzin, uczniowie otrzymali stypendium stażowe, a przedsiębiorcom zrefundowano koszty realizacji stażu/praktyki.

Wskaźnik na rok 2017 został osiągnięty.

Modernizacja kształcenia zawodowego

W lipcu ogłoszono przetarg na doposażenie pracowni zawodowych i doradztwo zawodowe w szkołach objętych projektem. Po rozstrzygnięciu zamówienia publicznego doposażone zostały następujące pracownie: Firma symulacyjna- technik ekonomista na kwotę 63.830,90zł, wydatek 32. Doposażenie pracowni- technik organizacji reklamy na kwotę 54.685,50zł, wydatek 34. Doposażenie pracowni IT- informatycznej na kwotę 77.789,30zł, wydatek 39. Koszt doposażenia pracowni technik budownictwa na kwotę 4.120,50zł, wydatek 42. Laboratorium sprzętowe CISCO –technik informatyk -zestaw szkoleniowy na kwotę 30.518,76zł. Łączny koszt dofinansowania pracowni szkół objętych wsparciem wynosi 230.944,96 zł. Obecnie trwa procedura przetargowa na doposażenie Szkolnego Punktu Informacji i Kariery (SPINKA) w szkołach oraz biura powiatowego konsultanta. W bieżącym roku w pomoce dydaktyczne zostanie doposażona pracownia fryzjerska w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Trzcielu, pracownia gastronomiczna Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzeczu oraz pracownie budowlane w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu.

A. Gajek

Początek jesieni w Bobowicku

Uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku wrócili do szkoły po wakacjach z pozytywną energią i ogromnym zapalem do działania.

• 15 września reprezentacja szkoły wzięła udział w Święcie Obry i Paklicy zorganizowanym przez MOK. Obok znajomości zasad selektywnej zbiórki odpadów nasi uczniowie przeprowadzili warsztaty plastyczne dla wszystkich uczestników imprezy.

• 17 września to dla społeczności szkolnej bardzo ważna data - Dzień Patrona Szkoły. Jak co roku obchodziliśmy Dzień Sybiraka w podniosłej atmosferze, a towarzyszyli nam zaproszeni goście z Koła Związku Sybiraków w Międzyrzeczu - Helena Bury i

Maria Kulas oraz proboszcz ks. Andrzej Kugielski.

• Naszej reprezentacji nie mogło zabraknąć na akcji „Narodowe Czytanie”. Denis Okraska z klasy 3ż, zaprezentował fragment „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego pt. „Dekoracje”. **22 września w Bibliotecznej Grze Miejskiej ZSKR w Bobowicku zajęła pierwsze miejsce.**

• Wrzesień to także czas wystaw branżowych. Uczniowie kształcący się w kierunku Technik Rolnik mieli okazję zwiedzać XIX Międzynarodową Wystawę Rolniczą AGRO-SHOW w Bednarach, natomiast adepci sztuk kulinarnych z Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych odwiedzili Targi „Smaki Regionów” w Poznaniu.

Kinga Pielesiak



UNIwersytet TRZECIEGO WIEKU W MIEDZYRZECZU

Po uroczystym zakończeniu roku akademickiego 2016/2017 opustoszały „mury” naszej uczelni, podwoje zamknął też klub studencki, będący zarazem siedzibą „Rektoratu”. Rozpoczęły się studenckie wakacje, okres wypoczynku, wzmożonych kontaktów z rodziną – szczególnie z wnukami, okres wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne w sanatoriach oraz intensywnej pracy na działkach, którym to przyjemnościom poświęciła się znaczna część słuchaczy.

Jednak liczna grupa tych, którzy nie korzystali z wymienionych przyjemności, gdy tylko ktoś zapraszał na ciekawe imprezy, brała w nich udział. Widocznie już nie potrafimy inaczej – lubimy być tam, gdzie coś się dzieje.

Spora część naszych słuchaczy wybrała się na coroczną wycieczkę zagraniczną, tym razem do Bułgarii – z fakultatywnym zwiedzaniem ciekawszych miejsc i okolic. Niestety, nie otrzymałem pisemnej relacji z tej wycieczki, a z przekazów ustnych wiem, że wrócili ogólnie zadowoleni z małym niedosytem w niektórych przekazach.

Członkowie sekcji turystyki rowerowej nie przerwali działalności organizując rajdy po okolicy. Tak te wycieczki przedstawia ich organizatorka, przewodnicząca sekcji – **koleżanka Krystyna Chamienia:**

Mimo przerwy w zajęciach MUTW sekcja rowerowa całe wakacje była aktywna i korzystała z pogodnych dni lata. W okresie od 25 maja do 7 września odbyło się 15 wycieczek i łącznie przejechaliśmy 286 km, czyli średnio 19 km każda. Pogoda na ogół nam dopisywała, chociaż dwukrotnie rezygnowaliśmy z dłuższych wycieczek z powodu zapowiadanych burz i obieraliśmy krótsze trasy. Frekwencja była różna, były to jednak wakacje, rodzinne wyjazdy, praca na działkach.

Pierwszy wyjazd to jazda próbna nową drogą przeciwpożarową ze Skoków do Nietoperka, kolejny nad jezioro Zamkowe w Gorzycy – było ognisko i kielbaski. Następny wyjazd zaprowadził nas do Kęszycy Leśnej, gdzie przyjemną niespodziankę zrobiła nam mieszkająca w tym urokliwym miejscu nasza przyjaciółka Lucyna Radwańska. Upieczone przez nią przepyszne ciasto smakowało wszystkim bardzo i uzupełniło utracone wysiłkiem kalorie. Lucyna nas ugościła i przygotowała miejsce na tę wspaniałą biesiadę. Czterokrotnie odwiedziliśmy mieszkającą nad jeziorem Głębokie koleżankę Joasię Zajac. Tam również mile spędziliśmy czas na kąpieli i opalaniu się. Trzy razy byliśmy w Skokach na parkingu i pod pomnikiem wilka, a wyjazdy te połączone były ze zbieraniem grzybów i jagód. Trzy razy byliśmy w Stołuniu na parkingu leśnym, gdzie spacerując nazbieraliśmy grzybów, a w drodze powrotnej odwiedziliśmy plantację borówki amerykańskiej w Kuligowie i kupiliśmy sobie te przepyszne owoce. Drugi wyjazd do Kęszycy Leśnej miał na celu uczestnictwo w dożynkach gminnych, gdzie było wiele atrakcji i miło spędziliśmy dzień. Odwiedziliśmy też kolejny raz gospodarstwo agroturystyczne państwa Szeremetów w Sierczynku. We wrześniu zorganizowaliśmy 3 wyjazdy głównie na grzyby. W 2017 roku ogólnie zorganizowaliśmy 18 wycieczek o łącznej długości 340 km. Ostatni już w tym sezonie wyjazd nad jezioro Głębokie o długości 15 km zakończył naszą aktywność w tym roku. Teraz już konserwujemy sprzęt i czekamy na następny sezon. **Do zobaczenia na trasach rowerowych w przyszłym roku.**

Po powrocie naszych koleżanek i kolegów z wojaży zagranicznych niemalże z marszu przystąpiliśmy, szczególnie

zarząd, do pracy. Trzeba było podjąć działania związane z rozpoczęciem nadchodzącego roku akademickiego. Rozpoczął pracę Rektorat, a tym samym i klub studencki. Przed oficjalnym rozpoczęciem roku akademickiego rozpoczęła działalność koncertowo – edukacyjną Filharmonia poznańska.

25 września filharmonicy przedstawili koncert muzyki cygańskiej i klezmerskiej. Cudowna ta muzyka w wykonaniu wirtuoza skrzypiec Artura Banaszkiewicza, któremu towarzyszył równie wspaniały pianista Piotr Niewiedział oraz efektowny, przepiękny taniec w perfekcyjnym wykonaniu B. Rische, a także brawurowe i dowcipne prowadzenie koncertu przez Piotra Należytego trafiły w nasze gusta i brawom nie było końca.

Przy okazji chciałbym poinformować zainteresowanych, że koncerty filharmonii odbywać się będą w wybrany poniedziałek każdego miesiąca o godz. 14:30 w auli szkoły muzycznej. Na koncerty za jedyne 5 zł zapraszamy wszystkich kochających muzykę.

Oficjalna i uroczysta inauguracja roku akademickiego 2017/2018 odbyła się 2 października w kinie MOK. Wśród przybyłych gości mieliśmy zaszczyt powitać burmistrza Remigiusza Lorenza, Marię Kijak – przewodniczącą Rady Miejskiej oraz Zofię Plewę – z Zarządu Powiatu Międzyrzeckiego. Gości przywitała prezes Wacława Kuczyńska.

Uroczystość zainaugurował akademicki zespół wokalny odśpiewaniem hymnu studenckiego „Gaudeamus Igitur”. Następnie odbyła się immatrykulacja nowo przyjętych studentów. Zebrani wysłuchali wykładu na temat „150 rocznica urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego współtwórcy Państwa Polskiego oraz setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości”. Wykład wygłosił wykładowca UAM prof. dr hab. Artur Kijas.

10 października obchodziliśmy II Gminny Dzień Seniora, w którym licznie uczestniczyli słuchacze MUTW.

Zajęcia zostały zorganizowane w trzech strefach tematycznych: sportowej, kulturalnej i medycznej. Na zajęciach samoobrony instruktor Bogdan Walczak wyjaśniał jak postępować w sytuacjach zagrożenia, Paweł Gall instruował jak prawidłowo chodzić z kijkami nordic walking, Małgorzata Makarewicz i Grażyna Michałowska z fundacji Inicjatyw Społecznych „Między” zaproponowały uczestnikom gimnastykę umysłową. Zaprezentowały cały szereg ćwiczeń i łamiągówek w formie zabawy i współzawodnictwa, które motywowały w atrakcyjny sposób do intensywniejszej pracy umysłowej. Naszym słuchaczom te zajęcia przypadły bardzo do gustu i bardzo się nimi zainteresowali. Można było zmierzyć ciśnienie, poziom cukru we krwi, zbadać słuch. Naszym wkładem w organizowanie tej imprezy były zajęcia z rękodzieła artystycznego prowadzone przez **Barbarę Redman i Halinę Nowacką**. Basia demonstrowała szydełkowe przepiękne ozdoby, natomiast Halinka pokazywała jak przygotować jesienne kompozycje z płodów natury: liści, mchu, kasztanów, jarzębiny (*na zdjęciu*).

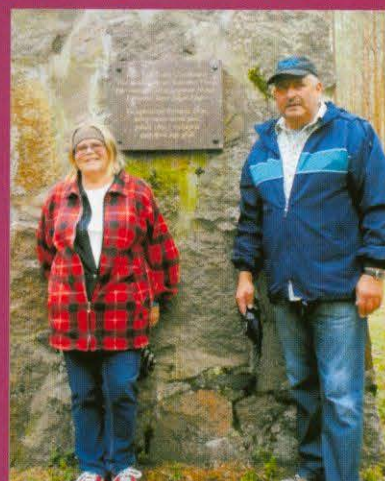
Uroczystość zakończył przepiękny koncert laureata wielu nagród prestiżowych konkursów i festiwalu fortepianowych Piotra Szychowskiego. W jego wykonaniu usłyszeliśmy wiązanek utworów Fryderyka Chopina.

Gminny Dzień Seniora bardzo nam się podobał. Dziękujemy organizatorom i gratulujemy pomysowości.

Andrzej Kiczka



UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU



Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów



wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel. 510 100 888

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970nr1

CENTRUM MEBLOWE

ormeb

MIĘDZYRZECZ POZNAŃSKA 106

☎ 95 741 22 55

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

Profesjonalna i miła obsługa



BLACK RED WHITE

Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

MEBLE
BEST



Auto-Serwis



„Leśkiewicz”



Opony nowe i używane

W ciągłej sprzedaży posiadamy opony nowe w różnych rozmiarach do samochodów osobowych i terenowych



Felgi nowe i używane

Posiadamy felgi aluminiowe nowe oraz używane w różnych rozmiarach od 13"-21" do samochodów osobowych, terenowych



Naprawa Felg

Jako jedyni w Międzyrzeczu posiadamy urządzenie do naprawy-prostowania felg marki UNI-TROL



Wyważanie kół

Posiadamy profesjonalny sprzęt do wyważania kół w pojazdach



Serwis opon



Wulkanizacja

Nasze produkty: Jako jedyni dajemy gwarancję producenta na uszkodzenia mechaniczne na opony marki MATADOR i PAXARO



Przy wymianie opon na zimowe profesjonalny plyn do spryskiwaczy GRATIS!

Produkty objęte promocją zimową:

Zadzwoń do nas a udzielimy wszystkich potrzebnych informacji



Opona
MATADOR



Opona
VOYAGER



Opona
PAXARO

Posiadamy opony różnych marek:

66-300 Międzyrzecz ul. Zawadzkiego 51

www.oponymiedzyrzecz.pl

tel. 507 158 267, 732 877 067

Największy wybór opon nowych i używanych w Międzyrzeczu

PAXARO

VOYAGER

Matador



Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- **ROZLICZENIA ROCZNE**

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

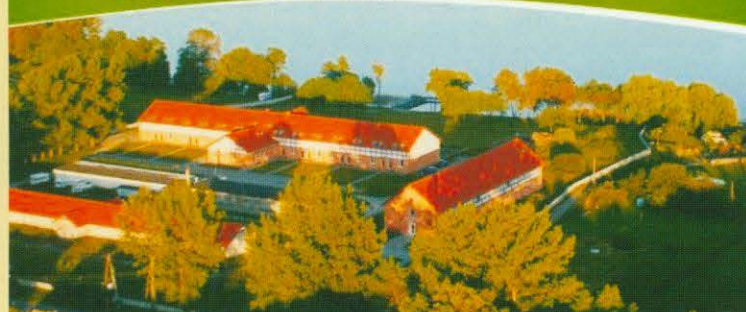
OFERTA PRACY

Kucharka/kucharz
z pasją do gotowania
Kelnerka/kelner



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikowko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407



MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnękowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

REKLAMA W TV Kablowej w Międzyrzeczu

REKLAMY
OGŁOSZENIA
ŻYCZENIA
INFORMACJE



FILMOWANIE WESEL

Oś. Centrum 1, kom. 602 337 017

**Powiatowa
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ**

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejk, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

Ekspresowa naprawa PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

**PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-18.00**

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

**poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00**

UWAGA Lek.med. Anna Półtorak- Wasielewska

lekarz psychiatra

specjalista reumatolog i internista

przyjmuje

we WTORKI od godz.13.00 pod adresem:

Międzyrzecz ul. Mieszka I 14/1

(Gabinet Femina)

REJESTRACJA TELEFONICZNA

pod nr. 600 426 760

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

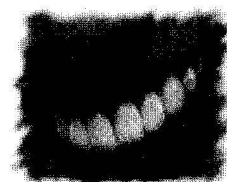
* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Mieszka I 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz.21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

ISPL MEDICUS – internista Ryszard Lis

CHOROBY WEWNĘTRZNE

USG

CODZIENNIE

Rejestracja – tel. 602 291 075

Zbąszynek, ul. B. Chrobrego 7

www.medicus.booo.pl

Z międzyrzeckiego ratusza

BĘDZIE NOWE PRZEDSZKOLE!

Z przyjemnością informujemy, iż po wielu staraniach



uzyskaliśmy dofinansowanie na budowę nowego przedszkola, które powstanie przy Szkole Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu. Dofinansowanie w kwocie 1 mln 160 tys. zł otrzymaliśmy z programu RPO – Lubuskie 2020, oś priorytetowa 9 Infrastruktura społeczna. W nowym przedszkolu powstanie 5 oddziałów dla 125 dzieci. Projekt zakłada również wybudowanie stołówki, świetlicy, pomieszczeń socjalnych i salki gimnastycznej.

Cieszymy się, że po dwuletnich staraniach zwiększy się liczba miejsc przedszkolnych, a najmłodsi międzyrzeczanie rozpoczną edukację w nowym, tak bardzo potrzebnym przedszkolu.

WIZYTA MŁODZIEŻOWEJ RADY MIEJSKIEJ Z BERLINA

W dniach 26-28 września na zaproszenie międzyrzeckiej MRM nasze miasto odwiedziła delegacja MRM z Berlina. Wizyta młodzieży rozpoczęła się od zwiedzenia Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Zwiedzanie okazało się strzałem w dziesiątkę, młodzi opuścili Pniewo zachwyceni, szczególnie po



emocjonującej przejażdżce BTR-em. Drugi dzień rozpoczęło spotkanie obydwu rad w miejskim ratuszu. Tutaj, młodzi powitani zostali przez burmistrza Remigiusza Lorenza i przewodniczącą Rady Miejskiej Marię Kijak, którzy życzyli im miłego pobytu w Międzyrzeczu i owocnego obradowania. Przewodniczący MRM Jerzy Daszkiewicz przedstawił program spotkania. Młodzi, w celu integracji podzieleni zostali na trzy mieszane grupy, które miały za zadanie stworzenie – z dostępnych produktów – własnego miasta, które miało zawierać elementy Berlina i Międzyrzecza. Miastu nadali nazwę Merlin. Każda grupa prezentowała swój projekt i opowiadała o swoim unikalnym miejscu do życia. Na zakończenie młodzi zwiedzili Państwową Straż Pożarną, dowiedzieli się jak funkcjonuje PSP, mieli okazję zobaczyć wozy strażackie, a także wjechać na wysokość 24 m wysięgnikiem strażackim. Młodzież opuściła Międzyrzecz w doskonałych humorach, zintegrowana i pełna pomysłów na dalszą współpracę.

WRZEŚNIOWE ZŁOTE I DIAMENTOWE GODY W RATUSZU

30 września br. 15 par obchodziło jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego oraz jedna para świętowała diamentowe gody. Uroczystego aktu dekoracji medalami nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonał burmistrz Remigiusz Lorenz. Życzył Jubilatom wielu szczęśliwych dni razem, dużo zdrowia i radości oraz kolejnych jubileuszy. Artystycznym akcentem święta był występ Międzyrzeckiego Chóru Kameralnego. *(Relacja w numerze)*

PROGRAM "MIĘDZYRZECZ WETERANOM"

W gminie Międzyrzecz, na wniosek radnego Andrzeja Chmielewskiego przyjęty został program "Międzyrzecz Weteranom". Celem programu jest wsparcie osób posiadających



status weterana i weterana poszkodowanego. Projekt przewiduje ulgi dla weteranów mieszkających na terenie gminy Międzyrzecz oraz poza terenem gminy, ale związanych zawodowo z Międzyrzeczem. Intencją uchwały jest ponadto budowanie

świadomości lokalnej na temat udziału polskich żołnierzy w misjach poza granicami naszego kraju.

ŚWIĘTO SENIORÓW W MIĘDZYZRZECZU

10 października w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury odbył się II Gminny Dzień Seniora. Szanownych seniorów powitał burmistrz Remigiusz Lorenz, który w tym szczególnym dniu życzył im samych cudownych dni, podkreślił ich wielką rolę w naszym życiu i zaznaczył, że życiowe doświadczenie seniorów może być wspaniałą nauką dla najmłodszych. *(Relacja w numerze)*

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy aktywnie zaangażowali się w pomoc przy organizacji Dnia Seniora: radnemu Pawłowi Gallowi, Bogdanowi Walczakowi z Zarządu Powiatowego Ligii Obrony Kraju, Klubowi Kasztelanka i siłowni R-Gym, Szachowemu Klubowi Sportowemu Hetman, Stowarzyszeniu Forum Międzyrzeczkich Inicjatyw, firmie Sonido, rękodzielniczkom z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Fundacji Inicjatyw Społecznych „Między” oraz wspaniałym wolontariuszom ze Szkoły Podstawowej nr 1.

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W GMINIE MIĘDZYZRZECZ

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej Lubuski Kurator Oświaty Ewa Rawa odwiedziła międzyrzeckie szkoły. Podczas spotkania z burmistrzem Remigiuszem Lorenzem oraz dyrektorami placówek oświatowych, kurator pogratulowała sprawnie przeprowadzonej reformy oświaty. W trakcie wizyty w



Szkole Podstawowej Nr 1 udzieliła wywiadu do gazetki szkolnej oraz spotkała się z uczniami.

Zwieńczeniem dnia był koncert zorganizowany specjalnie dla pracowników oświaty z okazji ich święta. Przed rozpoczęciem koncertu burmistrz wręczył nauczycielom i dyrektorom szkół nagrody burmistrza za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Złożył wszystkim pracownikom oświaty serdeczne życzenia oraz podziękował za ich wkład w nauczanie i wychowanie młodego pokolenia. Podczas koncertu z cyklu „Czarodziejskie głosy” wystąpił Jarosław Bręk – światowej sławy bas-baryton i Marcin Sikorski – fortepian.

Patrycja Klarecka –Haladus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Alicja Hnat c. Marcina i Dagmary
2. Martyna Jóźwiak c. Katarzyny i Patryka
3. Natalia Ostrowska c. Leszka i Kamili
4. Pola Czekala c. Cezarego i Agnieszki
5. Marcel Mariusz Michałowski s. Mariusza i Anny
6. Nikola Szafranec c. Wojciecha i Marty
7. Aleksander Królak s. Macieja i Marty
8. Paweł Damian Gere s. Damiana i Sandry

ZGONY

1. Władysław Derda ur. 1925 r., zam. Międzyrzecz)
 2. Stanisław Jasiówka ur. 1922 r., zam. Pieski)
 3. Wanda Majchrzak ur. 1950r., zam. Międzyrzecz
 4. Joanna Kaczmarek ur. 1925r., zam. Wyszanowo
 5. Anna Obrębska ur. 1945r., zam. Międzyrzecz
 6. Czesława Szywała ur. 1955r., zam. Bobowicko
 7. Emilia Kobylnik ur. 1929r., zam. Wysoka
 8. Martyna Multan ur. 1928 r., zam. Międzyrzecz
- Mirosław Guzek ur. 1958 r., zam. Międzyrzecz

KRONIKA POLICYJNA

ŚWIADKOWIE ZAPOBIEGLI NIESZCZĘŚCIU

Dzięki zgłoszeniu świadków pijany kierowca nie mógł kontynuować jazdy samochodem. Mieszkańcowi Bledzewa, który miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Do zdarzenia doszło 20 września na terenie Skwierzyny. Zatrzymany nie posiadał przy sobie dokumentów uprawniających do kierowania oraz aktualnego ubezpieczenia pojazdu.

SZCZĘŚLIWY FINAL POSZUKIWAŃ

Przez kilka godzin w trudnych nocnych warunkach trwały poszukiwania schorowanego 84-letniego mężczyzny. Został odnaleziony w lesie wyziębiony, ale przytomny i trafił pod opiekę lekarzy. Policjanci zostali powiadomieni o zaginięciu już po zmroku, tuż przed godziną 20:00, przez zaniepokojoną rodzinę. Do poszukiwań zaangażowano policjantów z KPP w Międzyrzeczu i Komisariatu Policji w Skwierzynie oraz przewodnika wraz z psem tropiącym. W poszukiwaniach pomagali strażacy PSP w Międzyrzeczu, ochotnicy z pobliskich miejscowości i pracownicy Lasów Państwowych, którzy bardzo dobrze znali teren. Po kilku godzinach intensywnych poszukiwań, mężczyzna został odnaleziony w lesie ok. ośmiu kilometrów od miejsca zamieszkania.

ŚWIADKOWIE POMOGLI ZATRZYMAĆ SPRAWCĘ WYPADKU

Dzięki informacjom uzyskanym od mieszkańców wsi policjanci szybko zatrzymali nietrzeźwego kierowcę, który spowodował wypadek skradzionym wcześniej samochodem i nie udzielił pomocy rannym. Policjanci ustalili, że Włodzimierz W. był w przeszłości wielokrotnie karany, m. in. za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, a samochód, którym poruszał się 61-latek został skradziony na terenie Międzychodu. Mężczyzna po wytrzeźwieniu usłyszał trzy zarzuty: kradzieży pojazdu, prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania wypadku drogowego i nieudzielenia pomocy rannym. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Międzyrzeczu sąd aresztował mieszkańca Międzychodu na okres trzech miesięcy. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności.

KRĘCI ICH BEZPIECZEŃSTWO PRZEZ CAŁY ROK SZKOLNY

Policjanci z Międzyrzecza wraz z policyjną maskotką LUPO odwiedzają przedszkolaki. Dzieci dowiadują się, jak bezpiecznie poruszać się po drogach, jakie są numery alarmowe, jak zachować się w kontaktach z osobami obcymi oraz agresywnymi psami. Tym razem policjanci odwiedzili Przedszkole pod Jarzębinką w Międzyrzeczu. Najstarsze dzieci, które już za rok pójdą do pierwszych klas, wiedziały niemal wszystko na temat swojego bezpieczeństwa. Okazuje się, że ich panie doskonale je przygotowały na to spotkanie. Zadaniem policjantów było jedynie utrwalenie posiadanej wiedzy i przeciwieństwo jej w praktyce. Policjantka przeczytała dzieciom książeczkę pt. „Ruch uliczny”. Jednak największą atrakcją było spotkanie z maskotką LUPO i wspólna nauka przechodzenia przez jezdnię. Dzieci razem z LUPO sprawdziły swoją wiedzę i umiejętności na przejściach dla pieszych, zarówno z sygnalizacją świetlną, jak i na pasach bez świateł.

Spotkanie odbyło się w miłej atmosferze, dzieci podziękowały kwiatami, wierszem i piosenką.

ZAATAKOWALI MACZETAMI

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy siłą weszli do domu, zaatakowali domowników gazem łzawiącym oraz maczetami - w ten sposób chcieli odzyskać pieniądze, które był im winny jeden z domowników. Do zdarzenia doszło 19 września na terenie Międzyrzecza. W efekcie jeden z pokrzywdzonych mężczyzn doznał licznych niegroźnych zasinień, natomiast drugi z licznymi ranami ciętymi oraz złamaniami trafił do szpitala. Już po kilku godzinach jeden ze sprawców został ustalony i zatrzymany na terenie Żagania, a kolejny brutalny napastnik został zatrzymany 21 września. 21-letni Rafał Ch. oraz 22-letni Łukasz K. odpowiedzieli m.in. za naruszenie miru



domowego, pobicie z użyciem niebezpiecznego narzędzia oraz uszkodzenie mienia, za co grozi im kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu na wniosek prokuratury aresztował obu mieszkańców Żagania na okres dwóch miesięcy.

O BEZPIECZEŃSTWIE Z PIERWSZOKLASISTAMI

Policjanci odwiedzili uczniów klas pierwszych SP nr 6 w Międzyrzeczu. Spotkanie miało na celu przygotowanie najmłodszych do bezpiecznego poruszania się po drogach. Policjanci skupili się głównie na najważniejszych zasadach ruchu pieszego, ale mówili również o bezpieczeństwie podczas zabaw i pobytu w domu i szkole. Każdy uczeń na koniec spotkania przeciwiczył zdobytą wiedzę i razem z policjantami przechodził przez przejścia dla pieszych. Dzieci doskonale radziły sobie na pasach, zarówno tych z sygnalizacją świetlną, jak i na przejściu bez świateł. Dzieci otrzymały w prezencie kamizelkę odblaskową oraz słodki poczęstunek.

Policjanci przeprowadzają podobne akcje od wielu lat. W ramach „Bezpiecznej Drogi do Szkoły” odwiedzają wszystkie szkoły podstawowe na terenie całego powiatu międzyrzecznego.

asp. Justyna Łętowska



„Darz Bór” cz. 19

Hej ho! Hej ho, na polowanko by się szło ...

Jesień sprzyja myśliwym w realizacji swoich powinności w porządkowaniu ekosystemu wraz z naturą, która jest do tego przygotowana. Większość zwierząt łownych jest poza okresem ochronnym i na te zwierzęta można polować, co nie jest takie łatwe i proste jak to niektórzy opowiadają. Pisałem już wcześniej o tym ile sztuk i z jakiego gatunku można pozyskać, aby nie naruszyć równowagi i nie zaburzyć możliwości prokreacyjnej poszczególnych zwierząt, co wskazują roczne plany pozyskiwania zwierzyny łownej w poszczególnych kołach łowieckich. Wszystkie kwestie uzgadniane są z nadleśnictwem, a ich realizację zajmują się myśliwi zgodnie z posiadanymi uprawnieniami i przyznanym upoważnieniem do wykonywania polowania indywidualnego. **Tradycyjnie większość KŁ rozpoczyna jesienny sezon łowiecki 3 listopada**, kiedy to są kalendarzowe imieniny Huberta, a myśliwi europejscy obchodzą dzień swojego patrona **Świętego Huberta**. W okresie tym organizowane są tradycyjne polowania zbiorowe, biegi myśliwskie na koniach zwane „pogonią za lisem” oraz msze w intencji braci łowieckiej i za to co „bór darzy”.

Jak legenda mówi nasz Patron Hubert urodził się w 655 roku w Gaskonii, był potomkiem królewskiego rodu Merowingów.

Zamiłowanie do polowania odziedziczył po ojcu. Towarzyszył mu często na łowach. Ponoć w wieku 14 lat uratował mu życie podczas polowania na niedźwiedzia w Pirenejach. Pełnoletni Hubert zgodnie z zasadami wówczas panującymi udał się na dwór króla Frankonii, gdzie poślubił córkę Pepina z Heristal. Wcześniej młody Hubert najwięcej czasu spędzał w lasach, gdzie nieustannie polował; łowiectwo było jego pasją. Niektóre źródła wskazują, że prowadził swobodne, wręcz hulawcze życie. Tak było do roku 695, kiedy polując w Górach Ardeńskich, nie bacząc na nic, w Wielki Piątek napotkał białego jelenia z promieniejącym krzyżem w wieńcu (porożu). Miał wtedy usłyszeć głos Stwórcy ostrzegający go przed jego niepohamowaną pasją i nakazujący mu udanie się do Lamberta – biskupa Maastricht – Tongres. Przejęty objawieniem, tak też uczynił. Udał się więc na służbę bożą do biskupa Lamberta. Rozpoczął studia teologiczne i działalność misyjną w Ardenach i Brabancji. Po śmierci biskupa Lamberta (zm. ok. 700 r.), z rąk papieża Sergiusza otrzymał sakrę biskupią, a po pewnym czasie za doczesne zasługi w krzewieniu chrześcijaństwa został ogłoszony świętym. Dzień poświęcenia relikwii Św. Huberta. **3 listopada zwany Hubertusem stał**

się świętem myśliwych, a także leśników, strzelców, sportowców, kuśnierzy, matematyków i jeźdźców.

Łowiectwo pod patronatem Św. Huberta funkcjonuje kilkaset lat, a wcześniej i bez patronatu stanowiło egzystencję życia na kuli ziemskiej, zapewniając pożywienie dla ludzi i zwierząt. Myślę, że będzie trwało nadal z pewnymi modyfikacjami, bo przecież zmienia się technika i zasoby obszarów leśnych, gdzie zwierzyna bytuje. Powinna się też zmienić mentalność niektórych myśliwych w pokazywaniu zachowań - niekoniecznie etycznych - co przynosi szkodę dla łowiectwa i stosunku przeciwników naszych zainteresowań i wykonywanych czynności.

W czasie święta zmarłych i obchodów Hubertowskich nie możemy zapominać o swoich koleżankach i kolegach, którzy odeszli z tego świata do „krajiny wiecznych łowów”, a na ich grobach nie powinno zabraknąć zniczy symbolizujących pamięć.

Rozpoczęty jesienny sezon łowiecki powinien darzyć myśliwym w realizacji ich zamiłowania do przyrody i środowiska, czego szczerze im tego życzę.

Darz Bór
Zbigniew Melnik KŁ
„Rogacz”



SŁOWNICZEK ŁOWIECKI MYŚLIWYCH* (21)

- 201. **zagniazdowniki** – ptaki, których piskłeta krótko po wykluciu z jaj opuszczają gniazdo i rozpoczynają samodzielnie zdobywać pokarm;
- 202. **zające** – rodzina ssaków, w Polsce występują szaraki, bielaki i króliki;
- 203. **zaleganie** – położenie zwierzyny grubej podczas odpoczynku;
- 204. **zarzynać** – tak się mówi o wilku zabijającym swoją ofiarę;
- 205. **zatrop** – miejsce w pobliżu tropu wejściowego;
- 206. **zbarczyć** – postrzelić ptaka w skrzydło;
- 207. **zew** – jelenia byka podczas rykowiska;
- 208. **zwierzyna czarna** – tak się mówi na dziki;
- 209. **zwierzyna drobna** – to: lisy, zające, borsuki, jenoty, kuny, norki amerykańskie, szopcy pracze, wydry, piżmaki, tchórze, wiewiórki oraz

wszystkie ptaki łowne z wyjątkiem dropia;

210. **zwierzyna gruba** – łosie, jelenie, daniela, muflony, sarny, rysie, wilki, dziki i dropie;

211. **zwięrzyć** – o zwierzynie łownej lub psie myśliwskim, który wyczuwa woń człowieka lub zwierzyny.

To ostatnia prezentacja specyficznego nazewnictwa określonych przedmiotów, czynności czy zachowań w środowisku myśliwskim, którą prezentowałem Państwu w naszym miesięczniku, a za zainteresowanie tematyką łowiecką bardzo dziękuję.

* określenia na podstawie literatury łowieckiej.

Zbigniew Melnik

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



Do redakcji

2 października br. po raz drugi zorganizowaliśmy akcję charytatywną pt. "Włącz się do pomocy".

Celem nadrzędnym akcji jest wsparcie Domu Kota w Międzyrzeczu oraz Schroniska dla zwierząt w Międzyrzeczu, a pomoc ta polega na zebraniu karmy mokrej i suchej oraz innych przedmiotów potrzebnych do pielęgnacji zwierząt, takich jak koce, zabawki, środki owadobójcze, żwirek i inne. Akcja trwa do końca listopada br., a biorą w niej udział międzyreszeczkie przedszkola i szkoły, Szkoła Podstawowa z Bukowca, Zespół Edukacyjny z Brójec oraz ZSKR z Bobowicka. Mamy również informację, że do naszej akcji przystąpili międzyreszeczcy strażacy, Studio G2, Stowarzyszenie Perspektywa 2.0, radny powiatu Zbigniew Smejlski oraz inne prywatne podmioty z terenu Gminy Międzyrzecz.

W akcji pomocy może wziąć udział każdy mieszkaniec powiatu. Wspierają nas trzy punkty zbiórki na terenie Międzyrzecza - Kawiarnia Czysta Cafe, Pub Vabank oraz Kawiarnia Stopklatka i właśnie tam można przynosić zakupioną karmę oraz wszystkie inne przedmioty.

Dziękujemy!!!

Koordinator akcji Grzegorz Szyszka - kom. 601 166 660
Dom Kota - Dominika Kowalik - kom. 730 524 660

XX Olimpiada

22 września w pięknie przystrojonej hali MOSiW spotkało się 90. uczestników XX Olimpiady Rękodziela Artystyczno – Użytkowego Międzyrzecz 2017, podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej (dalej WTZ) z zachodniej Polski i Ośrodka Dreibruck z Niemiec.



Organizatorem olimpiady był Międzyrzecz. Dyrektor DPS Anna Kwiecińska przywitała przedstawicieli władz samorządowych i zaproszonych gości, rozległ się hejnał Międzyrzecza, Marcin Mazurkiewicz odczytał Rotę olimpijską i rozpoczęły się 2-godzinne zmagania o najlepsze miejsca. Uczestnicy startowali w sześciu konkurencjach: krawiectwo, ceramika, stolarstwo, gastronomia, bukieciarstwo i dekoracja wnętrz, plastyka.



Po naradzie jurorów i ocenie wykonanych prac **Włodzimierz Szopinski** – przewodniczący komisji sędziowskiej - wręczył dyplomy uczestnikom XX Olimpiady. **Daniel Sinoradzki** z Międzyrzecza w konkurencji – stolarstwo – miał najlepszą pracę. W kategorii zespołowej zajęły I miejsce i otrzymały Puchar Wicewojewody



Lubuskiego Warsztatów Terapii Zajęciowej z Żabie.

Program artystyczny przygotowali gospodarze olimpiady.

Byłam na olimpiadzie. Świetnie zorganizowana. Uczestnicy olimpiady czuli się bardzo wyróżnieni, że znaleźli się w reprezentacji warsztatów i z przejęciem pracowali w swoich konkurencjach. Ich prace bardzo mi się podobały. Najbardziej jednak okładki do pamiętników, tak ładne i eleganckie, że powinny trafić do galerii. Sędziowie mieli trudny wybór. Goście z Niemiec dziwili się, że w „olimpijskie boje” zaangażowani są przedstawiciele wojska, aresztu, ratownicy medyczni i wolontariusze. A to – jak mówi **Beata Romanowska**, kierowniczka WTZ przy DPS w Międzyrzeczu – jest efekt wielu lat dobrej współpracy i nigdy nie ma problemu, żeby ktoś nie pomógł – finansowo, fizycznie, czy chociaż dobrym słowem. W ciągu tych 20. lat zmieniały się nazwy olimpiad, tematy, konkurencje, uczestnicy, ale zawsze była to rywalizacja, w której nieważne były „miejsca na pudle”, tylko chęć pokazania swoich umiejętności i zdolności – mimo wszystko, mimo różnych ułomności fizycznych czy psychicznych, bo przecież każdy talent zasługuje na uwagę i wyróżnienie.



Izabela Stopyra
Zdjęcia - Michał Hulecki

PS I tym razem ludzie wielkich serc nie zawiedli. WTZ i DPS w Międzyrzeczu oraz Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem – koło w Międzyrzeczu serdecznie dziękują sponsorom.

Sponsorzy prywatni olimpiady: Centrum Turystyczne „Duet” Jacek i Beata Belz, TOMBUD Paweł Jeziorski, D.J. Sp. z o.o. Budownictwo Krzywulski, Dariusz Mielczarek TCT sp. z o.o., Ewa Chwirot.

Jednostki współpracujące przy organizacji olimpiady: Powiat Międzyrzeczki - wsparcie finansowe, SP nr 1 z Gimnazjum nr 1 i SP nr 6 z Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu, CKZiU w Międzyrzeczu, Jednostka Wojskowa i Areszt Śledczy, Caritas Diecezji Zielonogórsko –Gorzowskiej, Gmina Międzyrzecz, MOSiW, Sołectwo Bukowiec, Ośrodek Szkolenia i Wychowania OHP w Międzyrzeczu.

IX CHARYTATYWNY RAJD JESIENNY

23 września Koło „Wspieramy młode talenty” LSPSzk. przy udziale PTTK - Oddział w Międzyrzeczu oraz Gospodarstwa Agroturystycznego MAYA zorganizowało kolejny rajd pieszo - rowerowy do Gorzycy.



W rajdzie udział wzięły drużyny zuchowe ze Szkoły Podstawowej Nr 2 z Międzyrzecza, z Murzynowa i z Przytocznej, a także młodzież z LO, Technikum nr 1 i Technikum nr 2 CKZiU w Międzyrzeczu. Grupę rowerową prowadził



sekretarz Oddziału PTTK, Mariusz Wąsiel, przy współpracy ks. Jacka Błażkiewicza i Karola Sobańskiego.

Choć pogoda chwilowo płała nam figle, wszyscy

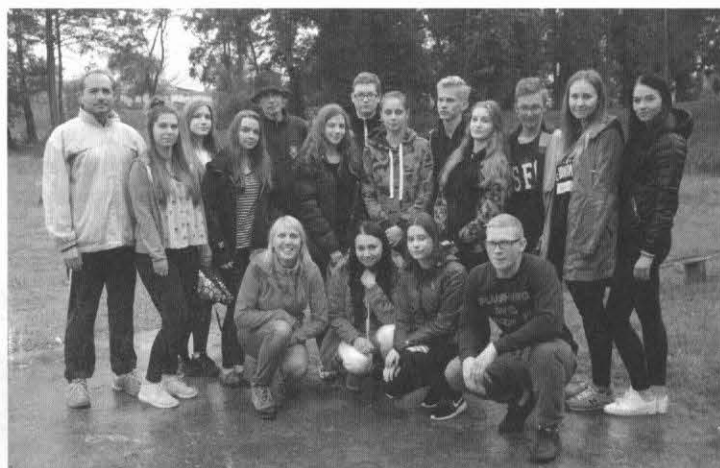


szczęśliwie dobrnęli do mety na polu namiotowym. A tam czekały liczne niespodzianki: konkursy sprawnościowe przygotowane przez Magdalenę Czyż i jej pomocne uczennice z Ekonomika, konkurs przyrodniczo - krajoznawczy dla młodzieży starszej, pyszna grochówka ufundowana jak zwykle przez firmę Janusza Bicza. Potem była loteria z licznymi fantami. Sześciu uczestników ze szkół średnich biorących udział w konkursie krajoznawczo - przyrodniczym otrzymało w nagrodę albumy.



Clou programu było wylosowanie roweru ufundowanego przez wieloletniego naszego Przyjaciela Dzieci, Krzysztofa Kukłę z Jagielnika. Rower trafił do uczennicy Ekonomika - Oliwii Domańskiej.

Naszymi cennymi sponsorami byli: Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta Międzyrzecz, firma ACER, Gospodarstwo MAYA w Gorzycy, Krzysztof Kukła, księgarnia Bestseller, Sklep zabawkarski z ul. 30 Stycznia, Dorota Granos z rodziną i znajomymi, Anna Górzna. Serdecznie dziękujemy. Wszystkim bardzo smakowało ciasto upieczone przez Beatę Przybysz, Elę Skibicką i Małgosię Stucką.



Koło WMT tym sposobem uzyskało 700 zł i przeznaczyło je na stypendia uzdolnionym uczniom.

Serdecznie dziękujemy wspaniałym opiekunom zuchów. Ci nigdy nie zawodzą i uczestniczą we wszystkich naszych rajdach charytatywnych: Hannie Barczewskiej, Grzegorzowi Dudzie, Agnieszce Maik, Iwonie Krzysztof i Beacie Guni.

Spotkajmy się za rok na X Jubileuszowym Rajdzie. Do zobaczenia.

Lidia Woźniak

26 lat przyjaźni

Rok temu w Pszczewie pletwonurkowie z „Pitlejki” i „Tritona” obchodzili uroczyste jubileusz współpracy oraz wzajemnej przyjaźni między klubami. „Pitlejka” skupia pletwonurków z Pszczewa i okolic, natomiast „Triton” jest niemieckim klubem z Celle.



Jest to niezwykła przyjaźń, która obejmuje również członków rodzin klubowiczów. Spotkania mają niemalże rodzinny charakter i są zawsze z radością oczekiwane, bo łączą one pasjonatów nurkowania, ludzi z niebagatelnymi zainteresowaniami. Pszczewskie spotkania nad jeziorem Szarcz mają wyjątkowy klimat i dużą siłę przyciągania. Są jak magia, jak baśniowa scena, bo wszystko tam jest nadzwyczajne. Przyroda i nurkowania, ogniska wieczorową porą i gawędy przy nich, wyświetlane slajdy i snute wspomnienia – tworzą niepowtarzalną aurę spotkań. Nawet zwykłe pieczenie kielbasek jest wyjątkowe i utrwala przyjaźń. Te wszystkie elementy zapewne decydują o tym, że od ćwierćwiecza z dalekiego Celle rokrocznie przyjeżdżają pletwonurkowie, często z rodzinami. Stało się to już tradycją, zwyczajem szczególnym. Pletwonurkowie z „Pitlejki” także odwiedzają swoich przyjaciół w Celle i uczestniczą w ich spotkaniach, przede wszystkim w tych rocznicowych. Współpraca trwa. W ubiegłym roku, na jubileuszowe spotkanie pletwonurkowie z „Tritona” przywieźli wspaniałe album. Obdarowali nim swoich polskich przyjaciół. Jest to niezwykle album, pięknie wydany i wartościowy dla pletwonurków. Składa się z fotografii, które tworzą obrazową historię ćwierćwiecza



wspólnych nurkowań, zabawnych zdarzeń, spotkań, wyjazdów, a nawet udziału w rodzinnych uroczystościach. Są w nim zdjęcia osób od lat wielu związanych z ideą wspólnego nurkowania i wzajemnych spotkań. Na kartach albumu są więc **Gerhard Donner i Ulrich Schreiber, John Jagus, Horst Bodenhagen i Horst Uecker, nurkujące panie z Celle i członkowie rodzin, Jerzy Horski i Romuald Tankielun, Jerzy Szylar i Zbigniew Tankielun.** Uwiecznionych jest wiele osób, bo i dzieje przyjaźni są długie. Album jest więc pamiątką szczególną, z silnymi akcentami emocjonalnymi.



W tym roku jest już 26. rocznica współpracy, z tej okazji było także spotkanie. Na przełomie września i października przyjechała do Pszczewa dwunastoosobowa ekipa z Celle. Było tak jak zawsze – przyjaźnie, radośnie i pogodnie. Wszelkie tradycje zostały zachowane, a nawet rozszerzone. Tym razem przeprowadzono bowiem ceremonię tzw. „ostatniego nurkowania”. A dotyczyła ona Horsta Ueckera, najstarszego pletwonurka z Celle i stałego uczestnika pszczewskich spotkań. **Horst Uecker ze względu na wiek nie może już uprawiać tego pięknego sportu, z którym związany był od ponad 30 lat. Do klubu „Triton” należał od 1988 roku, ale nurkował już 4 lata wcześniej,**

tylko „na czarno” – jak sam to określił. Horst nurkował na różnych akwenach całego świata, realizując przy okazji drugą swoją pasję – fotografowanie. Utrwalał na filmach i fotografiach szczególnie podwodny świat fauny i flory. Stworzył piękny zbiór podwodnych cudowności. Horst Uecker ostatni raz zanurkował w jeziorze Szarcz, tam gdzie lubi przyjeżdżać. Całą oprawę tej nietypowej uroczystości przygotował Gerhard Donner z klubowymi kolegami. Było zabawnie, ale również wzruszająco.

Życzenia, podziękowania, upominki i uściski dłoni zakończyły tę wyjątkową ceremonię. Horst nadal będzie przyjeżdżał do Pszczewa, bo uroda miejsca, sentyment i wspomnienia nurkowej przeszłości zapewne nie dadzą o sobie zapomnieć. A jeszcze zostanie fotografowanie, Horstowi tematów do tej pasji nie zabraknie.



NARODOWE CZYTANIE: Stanisław Wyspiański „Wesele” oraz BIBLIOTECZNA GRA MIEJSKA: Czytamy „Wesele”

Międzyrzecki Ośrodek Kultury po raz kolejny postanowił włączyć się do zainicjowanej przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego ogólnopolskiej akcji „Narodowe Czytanie”, której celem jest popularyzowanie fundamentalnych w polskiej kulturze dzieł, wzmacnianie poczucia wspólnej tożsamości, a także promowanie kultury żywego słowa w jej najdoskonalszych przejawach. W 2017r. podczas internetowego głosowania zwyciężył dramat St. Wyspiańskiego pt. „Wesele”.

Międzyrzecka odsłona VI edycji Narodowego Czytania: Stanisław Wyspiański „Wesele” odbyła się 22 września w Bibliotece Publicznej w Międzyrzecz. Głównym celem naszych działań była realizacja wspólnej inicjatywy przez biblioteki różnych szczebli: Bibliotekę Publiczną i biblioteki szkolne oraz Sekcję Literacką Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Dyskusyjny Klub Książki. Każdy kto

przyszedł z własnym egzemplarzem „Wesela” mógł opieczetować swoją książkę specjalną pieczęcią „Narodowego Czytania”.

„Międzyrzeckie” Narodowe Czytanie zainaugurowali goście honorowi: panie Zofia Plewa – Członek Zarządu Powiatu i Anna Sawka – Sekretarz Gminy oraz Mirosław Leśny – Sekretarz Powiatu.

Ponadto w tegorocznej edycji Narodowego Czytania fragmenty „Wesela” St. Wyspiańskiego czytali: - Anna Kuźmińska-Świder, Krystyna Całus (MUTW), Janina Gajewy (MUTW i DKK), Wiesława Murawska, Marzena Wiczorek (DKK) oraz uczniowie międzyrzeckich szkół: Anna Bogucka, Nikola Wyrzykiewicz, Karolina Kowalska, Wiktoria Makowska, Filip Witkowski – SP nr 1 z Oddziałami Sportowymi, opiekun Iwona Stańska; Dorota Krzemień, Agata Jaroszek – SP nr 6, opiekun Iwona Patrzala; Daria Bińczak, Joanna Gandecka, Wioleta Góra, Sandra Dawidowicz, Marta Trochimeczuk, Nicola Woltmann – CKZiU Technikum nr 1, opiekun Izabela Haremza; Klaudia Kościelak, Weronika Troszyńska, Mateusz Noga, Ewa Pastok – CKZiU Technikum nr 2, opiekun Kamila Kuźnar; Jessica Karbownik, Michał Kowalewski – Liceum Ogólnokształcące, opiekun Dorota Szulc-Pawlak; - Denis Okraska – Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku, opiekun Beata Biały. W części drugiej zaprosiliśmy uczestników do udziału w Bibliotecznej Grze

Miejskiej inspirowanej lekturą Narodowego Czytania.

Rywalizację wygrała ekipa z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku! GRATULUJEMY!!!

Dopełnieniem tegorocznej edycji Narodowego Czytania był bezpłatny pokaz „Wesela” Andrzeja Wajdy.

Szanowni Państwo!

Międzyrzecki Ośrodek Kultury składa gorące podziękowania wszystkim uczestnikom tegorocznej edycji akcji Narodowe Czytanie: St. Wyspiański „Wesele” oraz Bibliotecznej Gry Miejskiej.

Dzięki Państwa wyjątkowej inwencji i profesjonalizmowi była to niezapomniana przygoda z literaturą, a czytający i grający fragmenty „Wesela” dostarczyli widzom wielu wrażeń artystycznych.

Osobne podziękowania kierujemy do właścicieli międzyrzeckich firm: Galeria Kwaciarnia Ewa Paździerska, Salon Optyczny Vision Optyk „Bliżej Ciebie”, Księgarnia „Bestseller Tadeusz Taborowski, Marcolor Zakład Fotograficzny Piotr i Marcin Michał za pomoc w organizacji naszej imprezy czytelnicej.

Do zobaczenia za rok.

Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji na profilu Biblioteki Publicznej na Facebooku!

Krystyna Pawłowska



Współpraca biblioteki z DKK

Uzależniona od pisania. Agata Przybyłek

Październikowe spotkanie w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki poświęcone było twórczości Agaty Przybyłek – młodej pisarki (rocznik 1994), która – jak twierdzi – jest uzależniona od pisania.

Agata Przybyłek...

jest studentką psychologii na Uniwersytecie Gdańskim, recenzentką książek, dziennikarką portalu rodzicielskiego, miłośniczką zwierząt i fanką literatury obyczajowej, kobiecej, komedii oraz dramatów psychologicznych. Ceni twórczość Nicholasa Sparksa. Jej przygoda z literaturą rozpoczęła się od opowiadań. Kilka z nich ukazało się drukiem i wygrywało konkursy literackie.

Humorystyczna powieść...

Nie zmienił się tylko blond wydana w 2015 roku rozpoczyna cykl pod tym samym tytułem. Napisanie pierwszej powieści było formą autoterapii po zawodzie miłosnym. Debiutancka powieść trafiła w gust czytelników.

Nie zmienił się tylko blond ma w sobie sporo ciepła i relaksu. Może dodać otuchy osobom, które – podobnie jak główna bohaterka Iwonka – zmagają się z codziennymi wyzwaniem. Historie o rozpoczynaniu życia od nowa cieszą się dużą popularnością, bo udowadniają, że nigdy nie jest za późno na zmiany. Cykl tworzą: *Nie zmienił się tylko blond*, *Nieszczęścia chodzą stadami*, *Grzechu warta*.

W swoim dorobku literackim...

posiada zabawną trylogię małżeńską *Takie rzeczy tylko z mężem*. Perypetie Zuzanny zostały opisane w sposób lekki i zabawny. Pierwszoosobowa narracja sprawia, że czyta się szybko i przyjemnie. Świetna opowieść o życiu, o naszych najbliższych, idealna zarówno dla kobiet będących małżonkami, jak i również dla tych, które dopiero zamierzają być żonami. Powieść wywołuje mnóstwo pozytywnych

emocji i skłania do pewnych refleksji.

W skład trylogii wchodzi: *Takie rzeczy tylko z mężem*, *Kobiety wdychają częściej*, *Małżeństwo z odzysku*.

Niezwykle emocjonalną książką...

jest powieść *Bez ciebie*, balansującą na granicy dramatu psychologicznego i powieści obyczajowej. Autorka porusza w niej temat przemocy domowej, uzależnienia od drugiej osoby. Podczas tworzenia głównych postaci z pewnością pomocne były studia psychologiczne, bowiem Autorka bardzo przekonująco nakreśliła obraz ofiary i tyra. Współczujemy Katarzynie, potępiamy Colina. Wątek przemocy domowej zmusza do refleksji, otwiera oczy na krzywdę i cierpienie. Dalsze losy bohaterów poznajemy w powieści *Jeszcze raz*. Autorka z dużym wyczuciem i wrażliwością opowiada o bólu, tęsknocie, godzeniu się ze stratą, skomplikowanych relacjach międzyludzkich, niebezpiecznym balansowaniu na krawędzi obsesji. Dzięki tej książce zaczynamy doceniać zwyczajne momenty, codzienną bliskość i wsparcie najbliższych.

Dzięki tym powieściom Agata Przybyłek udowodniła, że jest autorką nie tylko dobrych komedii. Potrafi również napisać świetne dramaty psychologiczne.

Z niecierpliwością czekamy...

na kolejne książki Agaty Przybyłek. Ciekawe, czym zaskoczy swoich Czytelników?

Książki Agaty Przybyłek dostępne są w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Międzyrzecz. Serdecznie zapraszamy do lektury.

Uzależnione od czytania
Renata Dyla
Katarzyna Terpilowska



Coś ciekawego „Z kociołka skwierzyńskich harcerzy”

Czy wy wiecie, czy nie wiecie, że **krasnale** są na świecie? I to jest najprawdziwsza prawda. Na **poszukiwanie krasnali wybrali się harcerze i zuchy do Wrocławia**. Wrzesień to miesiąc rozpoczynający naukę szkolną, a nasi podróżnicy ze Związku Drużyn Skwierzyna, zamiast odpoczywać w wolną sobotę, postanowili sprawdzić z czego słynie Wrocław. Historyczna stolica Dolnego Śląska, słynąca jak mówią jej mieszkańcy z dużej ilości mostów (około 100, a licząc kładki w parkach i wiadukty kolejowe może być 300). Mało kto wie, że Wrocław słynie również z krasnali. 7 września o godzinie 6 rano, autokar z wycieczką ruszył w drogę na spotkanie z przygodą. Tym razem oprócz nowoczesnych atrakcji (most z kłódkami zakochanych), mieliśmy także powtórkę z historii. Na



pierwszy rzut „**Panorama Raclawicka**” pędzła Jana Styki i Wojciecha Kossaka (malowana w latach 1893-1894), przedstawia bitwę pod Raclawicami. Wędrujące po Europie dzieło, uszkodzone podczas II wojny światowej, ukryte przed dalszym zniszczeniem i przetrzymywane w magazynach, 14 czerwca 1985 roku zobaczyło światło dzienne, znajdując swoje miejsce w rotundzie wrocławskiej. Dech zaparło nam w piersiach na widok takiego dzieła.

Następnym punktem programu były **kolorowe budynki Ostrowa Tumskiego**, skąd swój początek ma Wrocław. Tutaj również można znaleźć schowane wrocławskie krasnale. Małe chochliki, na pierwszy rzut niewidoczne, jeden wygląda zza kamienia, drugi z okna piwnicy, inny zadumany nad książką, o twarzy Profesora Miodka,



odpoczywa nie zwracając uwagi na przechodniów.

Skąd krasnale wzięły się we Wrocławiu, o to od lat spierają się historycy. Jedni mówią o Chochliku Odrzańskim, który przybył do Wrocławia na niewielkiej tratwie, na której wybudował sobie szałas. Kiedy dobił do brzegu i zacumował, postanowił zostać i trochę poprosić. Inna historia głosi, że pierwsze krasnale pojawiły się we Wrocławiu dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku. Wtedy to na murach zaczęły pojawiać się malunki z podobizną krasnala. Jak opowiedziała nam przewodniczka, malunki były dziełem ruchu pod nazwą „Pomarańczowa Alternatywa”, który przy pomocy humoru i krasnoludków walczył z komunistycznym ustrojem. Dzisiaj są to sympatyczne Chochliki, które możemy spotkać spacerując po centrum Wrocławia.

Po obfitym obiedzie i nabraniu sił, kolejny punkt programu - **Muzeum Pana Tadeusza**. Historia powstania dzieła A. Mickiewicza, jego rękopisy, a dla młodzieży coś z nowoczesnej techniki. Można było multimedialnie zapoznać się ze strojami bohaterów i zapolować na zając zgodnie z dawnym zwyczajem. Punktem kulminacyjnym muzeum były warsztaty – pisanie gęsim piórem i stalówką. Wszystkim uczestnikom pisanie bardzo się spodobało. Ze smutkiem opuściliśmy Wrocław, bowiem miasto ma jeszcze wiele atrakcji dla turystów.

*Z harcerskim pozdrowieniem
phm. Beata Gunia
„Czuwaj”*



Sięgnij po paczkę literacką

Szanowni Czytelnicy! Miło nam poinformować, że biblioteki Gminy Międzyrzecz w ramach ogólnopolskiej akcji „Paczka literacka” otrzymały w darze od Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego 4 pakiety zawierające 21 książek i 2 audiobooki Wydawnictwa Agora. Wszystkie pozycje wpisano do Zintegrowanego Systemu Katalogowego MAK+ i już można je wypożyczać w Międzyrzeczu, Bukowcu, Kaławie i Kursku. Zapraszamy wszystkich użytkowników i sympatyków do odwiedzenia naszych placówek bibliotecznych i sięgnięcie po ciekawą, wciągającą i sprawiającą wiele frajdy literaturę.

a) Książki

1. Antczak J., Krall H.: Reportera
2. Janowski R.: Muzyka mojego życia
3. Jelonek A., Frontczak D.: Zdrowy apetyt
4. Ogórek M.: Polska Ogórkowa
5. Niedźwiecki M.: Nie wierzę w życie pozaradiowe
6. Wasilewski M. Bim bam bom, mogę wszystko. Historia Bogusława Meca



7. Machulski J.: Hitman
8. Królikowska W.: Tadeusz Nalepa. Breakout absolutnie
9. Havel V.: Siła bezsilnych i inne eseje
10. Bereś W., Burnetko K.: Andrzej Wajda. Podejrzany
11. Varga K.: Polska mistrzem Polski
12. Chodorkowski M.: Portrety z łagru
13. Bernstein B., Woodward B.: Wszyscy ludzie prezydenta
14. Michalewicz I., Piwowarczuk M.: Powstanie Warszawskie. Rozpoznani
15. Lipiński P.: Anoda
16. Kalicki W.: Powrót do Sulejówka
17. Berberyusz E.: Władysław Anders. Życie po Monte Casino
18. Szczęśna J.: Moskaliki. Czyli o wyższości Sarmatów nad



inszymi nacjami

19. Wodecka D.: Polonez na polu minowym

20. Boni K., Tochman W.: Kontener

21. Winnicka E., Łazarewicz C.: Zapraszamy do Trójki

b) Audiobooki

1. Makowiecki A.: Ja, Urbanator

2. Szczygiel M.: Laska nebeska

*Życzymy Państwu przyjemnych doznań i wielu wzruszeń
podczas literackich podróży
z bohaterami „Paczki literackiej”*

Krystyna Pawłowska

Jesień w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu

Mimo że pogoda tej jesieni nas nie rozpieszcza, w Szkole Podstawowej nr 2 na pewno nie jest szaro ani ponuro. Maluchy z oddziałów przedszkolnych 20 września 2017 roku świętowały Dzień Przedszkolaka. Na boisku odbyły się zawody sportowe, w których zmierzyły się dzieci z czterech grup – „Przyrodników”, „Poziomek”, „Biedronek” i „Muchomorków” – prowadzonych odpowiednio przez wychowawczynie – Ewę Nestorowską, Justynę Kaliciak, Małgorzatę Czerwińską- Sienkowską oraz Emilię Kasprzak. Przedszkolaków odwiedziła też Pippi z pracowni Dworzec Tworzec i rozdała wszystkim słodkie niespodzianki. Dziecięce buzie zamieniły się na cały dzień w kocie pyszczki. Maluchy z dumą nosiły wymalowane wąsy, a później mogły zaprezentować kocie ruchy podczas tanecznej zabawy. Każdy wrócił do domu z kolorowym balonem i głową pełną wrażeń.

A już w następnym tygodniu (28 września 2017 roku) miały miejsce kolejne niecodzienne atrakcje – spotkanie z policjantką z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu oraz policyjną maskotką o imieniu Lupo. Dzieci uważnie wysłuchały wskazówek dotyczących zasad ruchu drogowego oraz bezpieczeństwa w domu i w przedszkolu, dowiadując się m.in., jak należy się zachowywać w sytuacji zagrożenia i w jaki sposób pomóc sobie i innym. Następnie wszyscy udali się na kreatywny plac z miasteczkiem rowerowym (powstały jako inwestycja realizowana w ramach Budżetu Obywatelskiego 2017), gdzie przy wsparciu Lupo przeprowadzono ćwiczenia w przechodzeniu przez jezdnię. To niezwykle spotkanie doskonale wpisało się w tygodniowy blok zajęć tematycznych dotyczących bezpieczeństwa.

Innym razem bohaterami tygodnia stały się owoce i warzywa. W związku z tym dzieci wybrały się do sklepu warzywnego, gdzie mogły przyrządzić sobie dostępny produkt, porozmawiać o owocach i warzywach i dokonać drobnych zakupów. Maluchy uczyły się też, jak należy zachowywać się w sklepie i jakich zwrotów grzecznościowych używać w kontaktach z ekspedientami. Po powrocie do przedszkola dzieci przyrządziły owocowo-warzywne szaszłyki, które ze smakiem zjadły.

Apetyt dopisywał przedszkolakom również 30 września podczas wycieczki na Głębokie zorganizowanej z okazji Święta Pieczonego Ziemniaka. Po przebyciu z leśniczym ścieżki edukacyjnej dzieci mogły posilić się przy ognisku, zającąc pieczone ziemniaczki i kiełbaski. Nikt tego dnia nie odmówił dokładki. Trzeba też przyznać, że pogoda sprzyja maluszkom z „Dwójki” i przy każdej takiej okazji jesień staje się na moment prawdziwie złota, polska... Nic więc dziwnego, że dobry humor nie opuszcza „Przyrodników”, „Poziomek”, „Biedronek” i „Muchomorków”, a z pewnością nie ominie ich w najbliższym czasie jeszcze więcej atrakcji.

Na nudę nie mogą narzekać też starsi uczniowie. 27 września dla uczczenia rocznicy powołania Szarych Szeregów zorganizowano harcerską grę edukacyjną, w której wzięły udział poszczególne klasy. Nad przebiegiem rywalizacji czuwali harcerze ze szkolnego szczebla.



Instrukcje do kolejnych zadań podawano przez radiowęzeł. Tego dnia na boisku szkolnym rozbrzmiewały też harcerskie i powstańcze piosenki. Po zakończeniu gry odbył się apel podsumowujący wykonanie zadań. Jego celem było także przypomnienie o działaniach harcerzy z Szarych Szeregów i uczczenie pamięci o ich bohaterskich czynach. W tej bez wątpienia wznieśli chwili nie zapomniano o nagrodzeniu zwycięskich klas. **Prezenty rozdawano też 29 września z okazji Dnia Chłopaka** (obchodzonego 30 września). Samorząd Uczniowski zorganizował dla chłopców specjalne spotkanie, podczas którego wykonywano zadania.

Szkolna akademicka odbyła się 16 października z okazji Dnia Edukacji Narodowej (przypadającego 14 października). Największym prezentem dla wszystkich była informacja, która dotarła ponad tydzień wcześniej z samego Torunia, gdzie 7 i 8 października miał miejsce **Ogólnopolski Turniej Minipilki Siatkowej „Toruński Minivolley 2017”**. UKS Orliki Międzyrzecz, działający przy SP nr 2, reprezentowały trzy zespoły rywalizujące w kategorii dwójek (rocznik 2007 i młodsi). Zawodnicy uzyskali znakomite wyniki. **Pierwsze miejsce zajęli Marcel Mucha i Piotr Grobelny**, IV – Alan Stachowiak i Szymon Matuszewski, a VI – Wojciech Adamirowicz i Błażej Tarkowski. Udział UKS Orliki w turnieju został dofinansowany z dotacji Gminy Międzyrzecz związanej ze wspieraniem i upowszechnianiem kultury fizycznej. Klub wiele zawdzięcza także firmie P.P.H.U. „Niewiadomski” Władysław Niewiadomski oraz Tomaszowi Matuszewskiemu. Jak widać, powodów do radości w ostatnim miesiącu nie brakowało. Jesień w „Dwójce” nie jest zatem ani trochę nudna, a jeśli ktoś jeszcze ma co do tego wątpliwości, niech poczyta wiersz napisany przez dzieci podczas zajęć w świetlicy szkolnej.

Jesienią

Przyszła sobie jesień, drzewa ogoliła,
teraz liści sterta wszystkich rozśmieszyła.
Jeże przyszły do nas, w liściach się schowały,
jabłka pogubiły, potem smacznie spały.

W kolorowych liściach kasztanów chyba sto,
Już nazbieraliśmy prawie cały kosz.
Pójdziemy do domu, kalosze włożymy
I do lasu na grzyby biegiem popędzimy.

Wrócimy szczęśliwi, choć trochę padało,
Grzybów cały stos, lecz ciągle nam mało!

(Maja Dobosiewicz, Antonina Zamorska,
Michalina Kręciszevska, Alicja Matuszewska,
Bartek Dobosiewicz)

Aleksandra Biela



INFORMACJE - WEST SIDE BATS



JESIENNY KONGRES POLSKICH KLUBÓW MOTOCYKLOWYCH

Tworzenie Klubu motocyklowego wspólnie z ludźmi pełnymi pasji i zaangażowania to recepta na sukces, który po naszych bardzo długich staraniach został doceniony przez Radę Kongresu Polskich Klubów Motocyklowych. 7 października 2017 na Jesiennym Kongresie Polskich Klubów Motocyklowych otrzymaliśmy zgodę na noszenie na plecach pełnych barw klubowych.



Składamy ogromne podziękowania wszystkim, którzy nas wspierali i pomagali w osiągnięciu sukcesu w świecie klubów motocyklowych. Teraz pozostaje nam trzymać się wyznaczonego kursu i realizować wyznaczone cele.



ZAKOŃCZENIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO W GORZOWIE WLKP.

Pogoda idealna, frekwencja motocyklistów dopisała, sama przyjemność zobaczyć i uczestniczyć w 1,5-tysięcznej Paradzie motocykli na ulicach Gorzowa Wlkp. Mieliliśmy okazję spędzić cały dzień na motocyklu oficjalnie żegnając sezon 2017, który dzięki panującej aurze jest niekończącą się opowieścią.



PRZYGOTOWANIE MOTOCYKLA NA ZIMĘ

Chłodniejsze temperatury i mokra nawierzchnia świadczą o jednym - idzie zima. Bardzo nie lubiany okres dla każdego motocyklisty. Na ten czas warto pamiętać o przygotowaniu naszego motocykla do „snu zimowego”.

- **Mycie i konserwacja.** Jedną z ważniejszych rzeczy, o której nie można zapomnieć jest usunięcie pozostałości po błocie i owadach na lampach i innych elementach naszej maszyny. Warto użyć środków na moko i suchu służących do konserwacji lakieru oraz gumowych i skórzanych elementów.

- **Konserwacja napędu.** Nasz łańcuch można umyć naftą bądź nasmarować smarem do tego przeznaczonym.

- **Wymiana oleju.** O dziwo, jest to najbardziej odpowiedni czas na wymianę oleju wraz z filtrem. W ten sposób usuniemy zanieczyszczenia, które nagromadziły się podczas całego sezonu.

- **Opony.** Jeżeli posiadamy stojak pod widelec i wahacz, to praktycznie problemu nie ma, lecz w przeciwnym wypadku pozostaw motocykl na nóżce centralnej. W przypadku posiadania tylko nóżki bocznej pamiętaj, żeby co jakiś czas przetoczyć motocykl aby nie doprowadzić do zniekształcenia ogumienia.

- **Akumulator.** Jeżeli nie posiadamy ogrzewanego garażu, należy wyciągnąć baterię i zabrać do ogrzewanego pomieszczenia. Następnie naładować i co parę tygodni doładowywać, ponieważ nawet nieużywany akumulator traci prąd.

- **Co z paliwem?** Otóż zalecam zatankowanie motocykla po kurek. W takiej sytuacji nie doprowadzisz do skraplania się na zbiorniku (od środka) wody i co za tym idzie, pojawienia się rdzy.

Mam nadzieję, że tych kilka rad pomoże motocyklistom odpowiednio zabezpieczyć swój motocykl.

CZŁONKOSTWO

Osoby zainteresowane członkostwem w klubie mogą się kontaktować z nami za pośrednictwem:

- adresu email: westside@interia.eu;

- za pomocą Facebooka - wystarczy że wpiszesz w wyszukiwanie: WEST SIDE BATS;

- w każdą sobotę wieczorem można przyjść do naszego Club House i porozmawiać z nami;

- lub za pomocą naszej strony internetowej <http://westside2009.pl/kontakt.php>

Odpowiemy na wszystkie pytania, wystarczy, że napiszesz. Zachęcamy do kontaktu z nami. Osoba zainteresowana nie musi podejmować od razu zobowiązującej decyzji członkowskiej, najważniejsze dla nas jest to, żeby poznała motocyklistów, naszą działalność klubową lokalną i ogólnopolską. Dopiero w późniejszym czasie, po wspólnych wyjazdach i poznaniu naszych klubowych zasad, może zdecydować czy chce być kandydatem i w przyszłości członkiem klubu, czy tylko sympatykiem.

Wszystkie informacje oraz zdjęcia z imprez i wyjazdów na bieżąco są zamieszczane na stronie www.westside2009.pl oraz Facebooku.



Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
Klub Motocyklowy
WEST SIDE BATS

USŁUGI INFORMATYCZNE

(z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routera
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komp.
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych

- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Tworzenie Banerów 200x100
- * Prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Serwis Laptopów
- * Sprzedaż: oprogra., tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...



tel. 695-21-26-52



www.wakompserwis.pl



DERMATICA

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ-KOSMETOLOGIA

MIĘDZYRZECZ

ul. Zachodnia 1c

Tel. 530 709 080

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ:

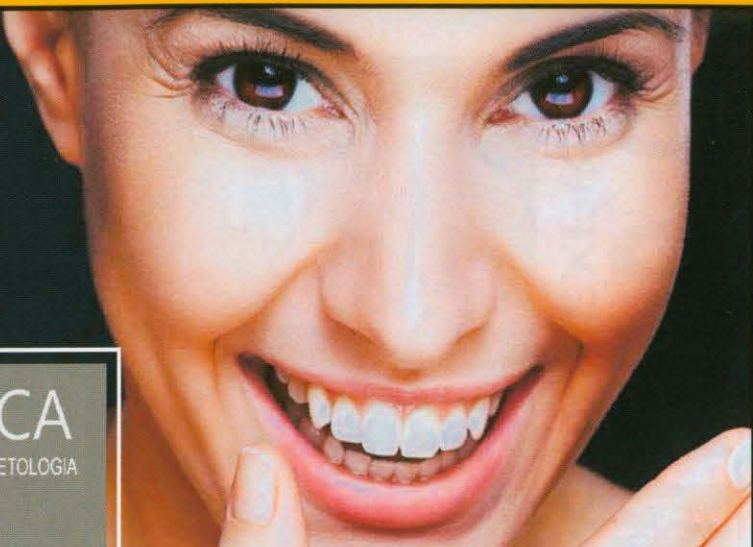
- ❖ wolumetria twarzy
- ❖ nici liftingujące
- ❖ wypełniacze (usta, bruzdy, zmarszczki)
- ❖ toksyna botulinowa (botoks)
- ❖ leczenie nadpotliwości (botoks)
- ❖ nici PDO
- ❖ trychologia
- ❖ lipoliza iniekcyjna



LAUREAT PLEBISCYTU

MISTRZOWIE
URODY 2017

I MIEJSCE w kategorii
„KOSMETYCZKA ROKU”
w województwie lubuskim
i powiecie międzyrzeczkim



KOSMETOLOGIA:

- ❖ karboksyterapia (blizny, rozstępy, redukcja tkanki tłuszczowej, cellulitu, łysienia, łuszczycy)
- ❖ medyczny laser frakcyjny CO2
- ❖ laser diodowy Light Sheer – depilacja
- ❖ kriolipoliza CoolTech
 - wymrażanie tkanki tłuszczowej
- ❖ liposukcja ultradźwiękowa i fale radiowe RF
- ❖ IPL e-light+RF (fotoodmładzanie, depilacja, leczenie trądziku, usuwanie rumienia)
- ❖ infuzja tlenowa
- ❖ oxybrazja
- ❖ mezoterapie oraz osocze bogatopłytkowe (wampirzy lifting)
- ❖ peelingi medyczne i wiele innych zabiegów

Dla uzyskania jeszcze lepszych efektów
stosujemy terapie łączone.

Zabiegi pielęgnacyjne na bazie kosmetyków

dermalogica®

2 urodziny gabinetu!

Szeroka oferta zabiegów w atrakcyjnych cenach.
Serdecznie zapraszamy!

ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utracyk@poczta.onet.pl

STIHL®



piłarki i kosy spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarek do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiararki

kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory

#WIELKIBALSPORTU



#ŁĄCZYNASORZEL

**MKS Orzeł Międzyrzecz
i Restauracja KASYNO**

zapraszają na

II WIELKI BAL SPORTU

pod Patronatem Burmistrza Międzyrzecza

w Restauracji KASYNO

27 stycznia 2018

PATRONAT MEDIALNY BALU: POWIATOWA

Koszt: **290 zł od PARY** / 150 zł od OSOBY

WEJŚCIÓWKI DO NABYCIA W RESTAURACJI KASYNO



Gmina
Międzyrzecz

POWIATOWA

RESTAURACJA
KASYNO



ŁĄCZYMYSORZELE



reklamny

Usługi Fryzjerskie

Jagoda Leśkiewicz

tel. 508 357 514

Dojazd do domu klienta!

*Strzyżenie

*Farbowanie

*Nieinwazyjne przedłużanie
i zagęszczanie włosów

*Stylizacja

*Fryzury okolicznościowe



Cyfrowe Studio Video
Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.

602 337 017

rsvideo@tlen.pl



filmy29.pl

VHS- Video8- HI 8- MiniDV

Przegramy
Twoje filmy
na płyty DVD i pendrive
tel. 602 337 017



Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY

OBRĄCZKI ŚLUBNE od 650 zł/PARA



- » Profesjonalne grawerowanie
- » Naprawa biżuterii (przez mistrza złotnictwa)
- » Wymiana biżuterii złotej i srebrnej
- » Bony upominkowe

Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04
pn.-pt. 9:30 - 17:30
sob. 10:00 - 13:00



MICHAŁ MARCOLOR
fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7
www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 300 m², biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową o pow. 500 m², place składowe oraz 3 lokale mieszkalne o pow. 63m² (dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

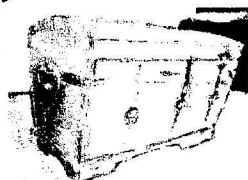
zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej; (również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

0603365990

**Wyszanowo 40
66 - 300**

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne "USIPOL" Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

STANISŁAW KLISOWSKI specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

17 i 24.11.2017r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

HOROSKOP ATYDE NA LISTOPAD

Baran (21.03.-19.04.) Ktoś paskudnie wykorzysta Twoją dobroć i bezinteresowność w udzielaniu pomocy. Postaraj się przynajmniej rozsądnie udzielać pożyczek, i co ważniejsze, nie baw się w żyrowanie cudzych kredytów. Gotówka przyda się na zakupy, choćby i w aptecce, bo kondycja w tym miesiącu nie będzie najlepsza.

Możliwe dramatyczne sceny zazdrości, niekiedy nie bez powodu.

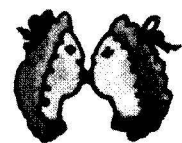


Byk (20.04. – 20.05.) Wenus zabierze Ci resztkę rozsądku. Emocje będą rządziły. Pod ich wpływem możesz popełnić głupstwo w inwestowaniu gotówki. Zapomnij o jej pożyczaniu, a w razie dyskusji ze znajomymi, ucinaj krótko wszelkie prośby o dofinansowanie. Zdrowie dobre. Ominą Cię grypowe niespodzianki. W miłości obecność Wenus wróży uniesienia, o jakich dawno już przestałeś marzyć...



Bliźnięta (21.05.-21.06.) Jowisz zapowiada powodzenie w interesach, niespodziewany dopływ gotówki i doskonałe zdrowie. Patrz pod nogi podczas spaceru, a nuż znajdziesz beznamiętny zwitek banknotów. Ale powodzenie przersedzi Twój krąg znajomych i może narazić Cię na plotki. Ktoś na Twoją niekorzyść może napisać brzydki donosik do

wiadomej instytucji. Nie szczędź niczego ukochanej osobie. Zaczniij już teraz!



Rak (22.06.-22.07.) Zbierz siły i skoncentruj się na problemach zawodowych. Twoja kariera może znacznie przyspieszyć, gdy zdołasz przekonać szefa o swoim zaangażowaniu. Dobry czas na finansowe inwestycje. Pieniądże lubią ruch, więc nie trzymaj ich w skarpecie. Pod koniec miesiąca, wyczerpany pracą, możesz mieć kłopoty ze zdrowiem. Ukochana osoba udowodni Ci swoje przywiązanie, zapewniając ciętą opiekę.



Lew (23.07.-22.08.) Lwy mogą spać spokojnie, nic złego im się nie przydarzy, ale mogą czuć się zmęczone całoroczną pracą i powinny pomyśleć o urlopie. W kwestiach zawodowych pojawi się mnóstwo ciekawych propozycji. Powinny uważać, żeby nie brać na siebie zbyt wielu zobowiązań, bo mogą nie podołać wszystkim wyzwaniom. Dla samotnych nie jest to najlepszy czas na szukanie miłości.



Panna (23.08.-22.09.) Koniecznie zatroszcz się o zdrowie. Pozornie drobne dolegliwości mogą przykleić się do Ciebie na dłuższy czas. Ktoś ze znajomych może poprosić Cię o finansowe wsparcie. Jeśli Cię stać, to nie odmawiaj, bo ta inwestycja zwróci się z nawiązką i jak zapewniają planety, nic na tym nie stracisz. W uczuciach najpierw burza, a potem gorące pojednanie...



Waga (23.09.-22.10.) Niedługo możesz wyruszyć w daleką podróż. Propozycja wyjazdu daleko od domu jest warta przemyślenia. Na pewno przyniesie poprawę finansową, a samotni przy tej okazji znajdą wymarzoną połówkę. W pracy niepewna sytuacja. Zamiast siedzieć cicho w kącie, zacznij rozglądać za innym zajęciem. W miłości Wenus ostrzega, by do podróży przez życie nie wpuszczać pasażerów na gapę.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Skorpiony będą miały sporo szczęścia. Co prawda ludzie wokół, zmiany i nowości mogą sprawić, że będą często zmęczone lub przepracowane, ale równocześnie usatysfakcjonowane. Pomocne będą relacje z innymi. W relacjach uczuciowych mogą oczekiwać teraz wsparcia ze strony partnera, miłość da im poczucie bezpieczeństwa, choć czasem będą miały zupełnie inne zdanie niż partner.



Strzelec (22.11. – 21.12.) Może się okazać, że Twoje zawodowe układy tylko pozornie są nie do ruszenia. Ktoś chętnie zająłby Twoje stanowisko, a przynajmniej zamienił się na dochody. Ostrożnie z inwestycjami, bo nie każdy pomysł jest na wagę złota. Kierowcom planety zalecają nieco więcej rozsądku. W miłości co noc, to większe zaskoczenie, ale jakże przyjemne...



Koziorożec (22.12.-19.01.) W gronie najbliższych znajomych możliwa kosmiczna awantura. Nie uda Ci się stać z boku i niestety będziesz musiał opowiedzieć się po jednej ze stron. Pretensje niestety dotkną Ciebie. W dodatku ktoś będzie bardzo chętnie rozsiewał na Twój temat zmyślane plotki. A gdy dotrą do ukochanej osoby, jej wiara w Ciebie przejdzie ciężką próbę. Cóż, jedynie zdrowie okazuje się niezawodne, ale dobre i to.



Wodnik (20.01.-18.02.) Powodzenie w sprawach finansowych i zawodowe sukcesy czekają tych, którzy mają dla kogo pracować i gromadzić gotówkę. Zdrowie nie sprawi problemów. Dobry miesiąc dla początkujących biznesmenów. Bez trudu znajdą współników, także w gronie najbliższych krewnych. Ukochana osoba może zaskoczyć, zaś gdy ogarnie Cię zmęczenie, w jej właśnie ramionach szybko zregenerujesz siły.



Ryby (19.02.- 20.03.) Nadeszło wreszcie Twoje 5 minut. Planety obiecują spełnienie planów dotyczących pracy i poprawy finansów. To ostatnie możesz poprzeć kilkoma kuponami lotka. Zdrowie coraz lepsze, a o starych dolegliwościach szybko zapomnisz. Dobry czas na inwestycje, bo zyski mogą być tym razem znaczące. W sprawach serca zapowiada się uczucie nie z tej ziemi, ale uważaj, bo łatwo możesz utracić grunt pod nogami...





KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY

REPERTUAR LISTOPAD 2017 r.

27.28.10.2017r. i 02.11.2017 r.

GODZ. 16:30 „DWIE KORONY” POLSKA DOKUMENT 15 LAT 105 MIN

GODZ. 18:00 „WSZYSCY MOI MĘŻCZYŹNI” 2D NAPISY USA KOMEDIA ROMANTYCZNA 15 LAT 97 MIN.

03.05.11.2017 r.

GODZ. 15:00 „MIĘDZY NAMI WAMPIRAMI” 3D DUBBING DANIA/HOLANDIA/NIEMCY/WLK.BRYT.ANIMACJA B/O 83 MIN.

GODZ. 17:00 „ZGODA” POLSKA DRAMAT WOJENNY 15 LAT 87 MIN.

GODZ. 19:00 „PIŁA: DZIEDZICTWO” 2D NAPISY KANADA/USA HORROR 15 LAT 91 MIN. PREMIERA

04.11.2017 r.

GODZ. 20:00 „PIŁA: DZIEDZICTWO” 2D NAPISY KANADA/USA HORROR 15 LAT 91 MIN. PREMIERA

05.11.2017r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 ZŁ

GODZ. 12:00 „MIĘDZY NAMI WAMPIRAMI” 2D DUBBING DANIA/HOLANDIA/NIEMCY/WLK.BRYT.ANIMACJA B/O 83 MIN.

05.11.2017 r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK/ PROMOCYJNA CENA BILETU – 10 ZŁ

GODZ. 12.15 BŁOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN

08.09.11.2017r.

GODZ. 17:00 „MIĘDZY NAMI WAMPIRAMI” 3D DUBBING DANIA/HOLANDIA/NIEMCY/WLK.BRYT.ANIMACJA B/O 83 MIN.

GODZ. 19:00 „PIŁA: DZIEDZICTWO” 2D NAPISY KANADA/USA HORROR 15 LAT 91 MIN. PREMIERA



09.11.2017 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/

GODZ. 10:00 „ZGODA” POLSKA DRAMAT WOJENNY 15 LAT 87 MIN.



MINI MARATON LISTÓW DO M. 1,2 10.11.2017 r. GODZ. 16.00 KAMERALNA SALA FILMOWA STOPKLATKA

PROMOCYJNA CENA BILETU – 20 zł

/bilety do kupienia w dniu seansu kasa kina MOK czynna od godz. 15.00/

10.16.11.2017 r.

GODZ. 20:00 „LISTY DO M. 3” POLSKA KOMEDIA ROMANTYCZNA 15 LAT 110 MIN. PREMIERA

11.12.15.17.18.19.22.23.11.2017 r.

GODZ. 17:00 „LISTY DO M. 3” POLSKA KOMEDIA ROMANTYCZNA 15 LAT 110 MIN. PREMIERA

GODZ. 19:30 „LISTY DO M. 3” POLSKA KOMEDIA ROMANTYCZNA 15 LAT 110 MIN. PREMIERA

23.11.2017 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/

GODZ. 10:00 „LISTY DO M. 3” POLSKA KOMEDIA ROMANTYCZNA 15 LAT 110 MIN. PREMIERA

24.25.26.11.2017 r.

GODZ. 15:00 „POTWORNA RODZINKA” 3D DUBBING NIEMCY ANIMACJA B/O 96 MIN.

GODZ. 17:00 „LISTY DO M. 3” POLSKA KOMEDIA ROMANTYCZNA 15 LAT 110 MIN. PREMIERA

GODZ. 19:15 „TWÓJ VINCENT” POLSKA DRAMAT/KRYMINAŁ 15 LAT 95 MIN.



25.11.2017 r. GODZ. 18.30 KAMERALNA SALA FILMOWA STOPKLATKA

PROMOCYJNA CENA BILETU – 12 zł

/bilety do kupienia w dniu seansu kasa kina MOK czynna od godz. 15.00/

„MARZENIA” 2D NAPISY ŁOTWA DRAMAT 15 LAT 106 MIN.

26.11.2017r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 ZŁ

GODZ. 12:00 „POTWORNA RODZINKA” 2D DUBBING NIEMCY ANIMACJA B/O 96 MIN.

26.11.2017 r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK/ PROMOCYJNA CENA BILETU – 10 ZŁ

GODZ. 12.15 BŁOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN.

29.30.11.2017 r.

GODZ. 17:00 „POTWORNA RODZINKA” 3D DUBBING NIEMCY ANIMACJA B/O 96 MIN.

GODZ. 19:00 „LISTY DO M. 3” POLSKA KOMEDIA ROMANTYCZNA 15 LAT 110 MIN. PREMIERA

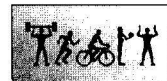
Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on- ljjg na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 215 lub kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Boiska w powiecie pełne piłkarzy i kibiców



Powoli dobiega końca runda jesienna piłkarzy na wszystkich szczeblach rozgrywek. Drużyny z naszego powiatu w większości przypadków grają „przemiennie”, to znaczy raz lepiej, raz gorzej. Zaznaczyłem - w większości przypadków, gdyż dwa zespoły ku radości swoich kibiców spisują się znakomicie. Do tego po kolei dojdziemy.

Gorzowska Klasa Okręgowa

Na chwilę obecną najwyższą plasuje się **Orzeł Międzyrzecz** i od niego zaczniemy ogólną ocenę, która ostatnio nie wypadła zbyt dobrze. Zaczęło się od porażki w wyjazdowym meczu w Torzymiu z Toroną. Spotkały się lider rozgrywek Orzeł z ostatnią wówczas drużyną w tabeli. Przypominam sobie na przestrzeni lat kilka takich porażek. Takie rzeczy się zdarzają, ale gra w tym meczu to „katastrofa”. Późniejszy wygrany mecz 6:4 na swoim (pszczeńskim) boisku nie zwiastował nic dobrego. Mecz u siebie z zespołem Zieloni Lubiechnia Wielka zremisowany 2:2 pokazał, że zespół jest w sportowym dołku. Jak określali młodzi kibice siedzący na trybunach, Orzeł grał totalną padakę (nie za bardzo wiem co to znaczy). Teraz tylko zwycięstwa w pozostałych tegorocznych meczach dadzą trochę spokoju międzyrzeckim piłkarzom, gdyż zajmując 2 miejsce w tabeli rozegrają mecz z liderującą Polonią Słubice jeszcze w październiku. W przypadku porażki różnica punktowa do liderów może okazać się zbyt duża do zniwelowania. Do rozegrania w listopadzie zostały 3 kolejki, w tym jedna jako gospodarz ze Stalą Sulęcín. Ostatni mecz rundy to derby pojedynku z GKS Błędzów na boisku tej drugiej drużyny.

Druga drużyna naszego powiatu **Zjednoczeni Przytoczna** w ostatnim miesiącu spisała się bardzo dobrze. W 4 meczach zdobyła 10 punktów wygrywając 3 spotkania, natomiast 1 remisując. Napastnicy i nie tylko napastnicy Zjednoczonych przypomnieli sobie jak zdobywa się bramki (10), a obrońcy stanowili dobrą zaporę dla rywali. Chciałoby się rzec - tak trzymać. Obecnie po 10 kolejce drużyna z Przytocznej zajmuje 5 miejsce mając zdobytych 17 punktów. Do końca rundy jesienną jest do zdobycia 15 pkt. i na tyle liczą liczni kibice tej drużyny. W listopadzie piłkarze Zjednoczonych rozegrają dwa mecze u siebie (z Łucznikiem Strzelce Krajeńskie i LZS Bobrowko), a wyjadą do Deszczna na pojedynku z tamtejszym Spartakiem.

Trzeci zespół na tym szczeblu rozgrywek to **GKS Błędzów**. Ten zespół ostatnio poniósł niepowetowaną stratę. **Bezpośrednio przed meczem w Lipkach Wielkich zmarł kierownik drużyny Eugeniusz Bojko. To nie był tylko kierownik, to był działacz, który wiedział o klubie wszystko i czystym sumieniem można powiedzieć, że bez niego nic się w klubie nie działo. Cześć jego pamięci i sportowe poklony.** Jako że w sporcie, a piłce nożnej wszystko musi iść do przodu, to pamięć i żałoba w błędzowskiej piłce będzie trwała, ale piłka musi być w grze. Dodam tylko, że mecz w Lipkach się nie odbył. Obecnie piłkarze GKS plasują się na 14 pozycji mając 8 pkt., ale 2 mecze zaległe do rozegrania. W listopadzie dwa mecze u siebie, w tym wspomniane już derby z Orłem w ostatniej kolejce oraz wcześniej z LZS Bobrowko. Jeden mecz wyjazdowy z Toroną Torzym.

Gorzowska klasa A grupa II

Tutaj mamy drużynę, która zasługuje na wielkie brawa. Jest to **Pogoń Skwierzyna**. Ten zasłużony i jeden z najstarszych klubów województwa „pozbiarał” się po kilkuletnim marazmie. Za zarządzanie klubem wzięli się w większości młodzi i prężni działacze. Do tego powracali z innych klubów doświadczeni skwierzynianie. Tak stworzyła się drużyna stanowiąca mieszanekę rutyny z młodością. Ta właśnie drużyna lideruje w rozgrywkach swojej grupy w stylu godnym pozazdroszczenia. W 9 kolejkach Pogoń 8 razy zwyciężała i tylko raz zanotowała remis. Ma zatem zdobytych 25 pkt. przy bilansie bramek 50:5. Jest to zdobycz imponująca i świadczy, że przyszły rok oznaczać może awans. Tego szczerze życzę zawodnikom, działaczom i sztabowi szkoleniowemu Pogoni. Jednak przestrzegam przed zbyt dużym hura optymizmem, wszak wiele klubów zbyt szybko uwierzyło w swoją siłę.

Druga drużyna z tego szczebla rozgrywek to **GKP Pszczew**. Jest to zespół ze środka tabeli i powinien sobie radzić. Tutaj też jest mieszanek rutyny i młodości, która po 9 kolejkach uzbierała 14 pkt. plasując się na 6 pozycji. Oczywiście wszyscy związani z GKP liczą na mały awans w górę tabeli, czego wam życzę.

Kolejnym zespołem w klasie A są piłkarze **Asa Pieski**. Drużyna z Piesek plasuje się na 12 miejscu (na 14 zespołów) przy 8-punktowej zdobyczy. Największą „bólączką” tej drużyny jest bardzo słaba skuteczność. Zdobyli najmniej goli w rozgrywkach, a gra obronna też wymaga poprawy (stosunek bramek 12:30). W trakcie przygotowania do rundy rewanżowej będzie nad czym popracować.

Klasa B Gorzów II

W tej klasie rozgrywek mamy 2 zespoły plasujące się na 2 pierwszych miejscach. W kolejności to **FC Kursko** i drużyna rezerw **Zjednoczonych Przytoczna**. Obydwa zespoły mają po 18 pkt. i tylko bezpośredni pojedynek wygrany przez piłkarzy z Kurska powoduje jego prowadzenie w tabeli. Wielkie brawa dla liderujących zespołów.

Klasa B gr. świebodzińska – okręg Zielona Góra

Tutaj mamy też lidera rozgrywek, którym jest zespół **Obry Trzciel**. Jak zawsze w takich przypadkach ogromne brawa dla zespołu. Gra i zdobycz punktowa jest bardzo dobra. Po 9 kolejce piłkarze Obry zdobyli 25pkt. 8 zwycięstw i 1 remis przy zdobyczy bramkowej 53:11 wystawia bardzo dobrą ocenę. W Trzcielu widoczny jest zwrot w kierunku piłkarzy wszystkich wielkich gminnych. Widoczne jest to też oglądając najmłodszych piłkarzy. Drugi zespół to 6 w tabeli mający 15 pkt. **Chrobry Brójce**. Gdyby tak jeszcze poprawić grę defensywną, to pozycja w tabeli byłaby znacznie lepsza.

Na wszystkich boiskach piłkarze gromadzą liczne rzesze kibiców. Tym kibicom należą się też brawa za doping swoim drużynom. Zapraszam na boiska jeszcze w tym roku, ponieważ zimowa przerwa trwa stosunkowo długo i dopiero w marcu można będzie „podziwiać” swoich sportowych idoli.

Jan Wiśniewski



Kuźnia piłkarskich talentów

Jak już w poprzednim numerze Powiatowej informowałem, od 1 września b.r. w Szkole Podstawowej nr 1 powołano do istnienia klasę sportową.

Oczywiście bardzo zadowolony z takiego obrotu sprawy są działacze Orła Międzyrzecz, uczniowie i rodzice. Działacze Orła - dlatego że mają „swojego” człowieka w kształceniu sportowym młodych kandydatów na sportowców z jednoczesnym zwracaniem uwagi na naukę. Jest nim nauczyciel w-fu **Łukasz Kwiatkowski**.

Dzieci cieszą się, gdyż mają 10 godzin ulubionego przez nich wychowania fizycznego.

Rodzice natomiast usatysfakcjonowani są z powodu właściwego ukształtowania sportowego swoich pociech. Na pewno niejedną z rodziców zaspokaja swoje przed laty niespełnione ambicje. Najważniejszy w tym wszystkim jest młody człowiek i na tym się skupimy. O istocie, powołaniu i zasadach funkcjonowania klasy sportowej





rozmawiałem z panią dyrektorem SP1 Joanną Obrębską-Spychałą, którą bardzo przepraszam za błędne podanie nazwiska w poprzednim numerze Powiatowej.

Stworzeniem klasy sportowej i jej wielkim orędownikiem był burmistrz Remigiusz Lorenz, który cały czas interesuje się funkcjonowaniem tej klasy. Jako że Pani Dyrektor też była zwolenniczką takiego rozwiązania, idea ta trafiła na podatny grunt. Teraz trzeba było ostro brać się do pracy i nie przeoczyć niczego co wiązało się z początkiem działalności „wielkiej niewiadomej”. Bardzo przydatni byli działacze MKS Orzeł z jego prezesem **Robertem Gołębiewskim**. W klasie sportowej naukę pobiera 15 osób. Opiekunem sportowym jest nauczyciel wychowania fizycznego tej szkoły **Łukasz Kwiatkowski**. Pomaga mu **Joanna Suchecka**. Piłka nożna jest oczkiem w głowie uczennic i uczniów tej klasy, ale nie zapomina się o innych dyscyplinach sportowych, takich jak gimnastyka, pływanie, lekka atletyka i inne. Klasa sportowa cieszy się wielkim uznaniem innych uczniów i pracowników szkoły. Na zajęciach w-f ubrani są wszyscy w jednakowe stroje wyróżniające sportowców od innych. Zwraca się też uwagę na zbilansowane posiłki i czas ich przyjmowania. Raz w tygodniu mają 2 godz. zajęć na pływalni. Jak podkreśliła Pani Dyrektor do klasy sportowej można trafić zawsze, oczywiście zachowując granice ilościowe. Trzeba tylko wyróżniać się „sportowo” i zaliczyć testy, które sukcesywnie przechodzą młodzi sportowcy i sportsmenki. Współpraca z rodzicami na dzisiaj oceniana jest na wzorcową. Oczywiście początki nie były budujące, ale kiedy rodzice przekonali się o tym, że oddali swoje pociechy w dobre ręce, to wychowawcy zdobyli ich zaufanie. Według mojej rozmówczyni w przyszłych latach prowadzone będą nabory do klasy o profilu sportowym, a najbardziej optymalną ilość uczniów określa na 20 osób. W trakcie naszej rozmowy kilkakrotnie bardzo

pozytywnie podkreślana była współpraca z Zarządem Orła. Na dzień dzisiejszy głównym „sponsorem” tego przedsięwzięcia jest Urząd Miasta. Raczej nie jest możliwa rezygnacja z tej długo oczekiwanej przez MKS Orzeł „zdobyczy”. Na pytanie czy i kiedy szkoła spodziewa się pierwszych sukcesów sportowych Pani Dyrektor odpowiedziała, że nic nie jest robione na siłę. Przy właściwej pracy sukcesy przyjdą. Jeśli będą porażki i właściwie się to wykorzysta, to porażka z czasem może być przekuta w sukces.

Dziękuję za rozmowę i życzę tego bardzo. Jest to dawna moja szkoła i jej sukcesy odbieram w dwójnasób.

Będąc na zajęciach ruchowych uczniów tej klasy zauważyłem i słyszałem zachowanie młodych. Przekonałem się, że stare porzekadło mówiące o najgorszych życzeniach „obyś cudze dzieci uczył” dzisiaj nabiera jeszcze większego znaczenia. Podziwiać należy tylko Łukasza Kwiatkowskiego za wytrwałość. Przysłowiowy ul to oaza spokoju i ciszy. Tam nawet w trakcie zwracania uwagi jednemu uczniowi, drudzy robią to samo i każdy chce być głośniejszy. Gdy tylko ukierunkuje się ich energię na „właściwe tory”, to będzie dobrze. 4 dziewczynki są maleńką przeciwwagą dla krzykliwych chłopców. Dzieciom zadałem dwa proste pytania. Pierwsze to: kto jest ich sportowym idolem? Obecnych było 14 osób i myślałem, że po ostatnich sukcesach naszej reprezentacji padnie 1 nazwisko. Nie, było kilka odpowiedzi, ale to też przewidywałem. Lewandowski, Messi, Ronaldo, Błaszczykowski, dla niektórych idolem jest Barcelona, dla drugich Real. Podeszła do mnie Ada i powiedziała, że ona nigdy nie miała problemu z wyborem, ona nazywa się Lewandowska. Na pytanie kogo znają z piłkarzy Orła Międzyrzecz, zgodnie odpowiedzieli chórem, Łukasz Kwiatkowski (szkoda, że już zakończył karierę. Jeszcze po opuszczeniu ćwiczących długo słychać było ich przekrzykiwania. Ciekawe co z nich wyrośnie?

Uczniowie klasy IA sportowej: Nataniel Apanowicz, Janusz Araszkiewicz, Olek Ernest, Julian Gudź, Patrycja Horodecka, Antek Jankowski, Kacper Krajewski, Ada Lewandowska, Wiktor Łagoda, Maja Michalczak, Iliana Mikołajska, Filip Nir-Skibski, Sebastian Piątkowski, Patryk Rembas i Mateusz Żaguń.

Jan Wiśniewski

PS Specjalny przekaz do Januszka. Nie przejmuj się przezwiskiem na Twój temat. Jeśli będziesz reagował, to oni bardziej będą dokuczali. Dodam jeszcze, że tak cały czas nazywany jest reprezentant Polski w piłce ręcznej. Jeden z najlepszych - mający ponad 2 metry wzrostu. Ćwicz jak najlepiej i osiągnij duży sukces, a „zamkniesz” im buzie. Trzymaj się.

Szkolna musztra

29 września żołnierze batalionu dowodzenia Strzelców Wielkopolskich wystąpili w roli instruktorów podczas szkolenia uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Sportowymi w Międzyrzeczu z zakresu musztry i ceremoniału wojskowego.

„Jedynka” nie posiada patrona i sztandaru. Jednak jak każda placówka szkolna obchodzi ważne uroczystości i święta narodowe. Ze względu na wiedzę żołnierzy Wielkopolskiej Brygady dotyczącą musztry oraz ceremoniału uroczystości dyrektor szkoły w imieniu uczniów zwróciła się o pomoc do dowódcy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.

Podczas szkolenia uczniowie poznali



komendy i chwytów sztandarem, które obowiązują żołnierzy zgodnie z Regulaminem Musztry Sił Zbrojnych RP oraz Ceremoniałem Wojskowym.

„Bardzo dziękujemy kierownikowi zajęć starszemu chorążemu sztabowemu Januszowi Skalskiemu oraz wszystkim zaangażowanym żołnierzom za przeprowadzenie szkolenia, a w szczególności dowódcy Wielkopolskiej Brygady, który zawsze wspiera inicjatywy międzyrzeczkich uczniów” – powiedziała dyrektorka Joanna Obrębska-Spychała.

Nabyta przez młodzież wiedza i umiejętności praktyczne zostaną wykorzystane podczas uroczystości i apeli organizowanych przez szkołę.

**Tekst: por. Weronika Milczarczyk
Zdjęcia: szer. Emilia Budna**

ORZEŁ CUP 2017/2018 - ruszają zapisy

Już w listopadzie rusza kolejna edycja Turniejów halowej piłki nożnej dla dzieci i młodzieży organizowanej przez Międzyrzeczki Klub Sportowy "ORZEŁ" i Akademię Piłkarską Orła Międzyrzecz **ORZEŁ CUP**. Do udziału w Turniejach zapraszamy Kluby Sportowe, Uczniowskie Kluby Sportowe i Stowarzyszenia. W każdym turnieju przewidujemy udział 8 zespołów tak, aby każdy z uczestników rozegrał satysfakcjonującą liczbę meczów. Turnieje rozgrywane będą na Hali Widowiskowo-Sportowej w Międzyrzeczu na os. Kasztelańskim 8 A. Mamy nadzieję, że i w tym roku dopisze wysoka frekwencja zespołów nie tylko w województwa lubuskiego, wysoki poziom sportowy i wiele, wiele emocji.

W ramach Turnieju rozegranych zostanie pięć turniejów dla następujących grup: ŻAK, ORLIK, MŁODZIK, TRAMPKARZ I JUNIOR.

Harmonogram Turniejów **ORZEŁ CUP** przedstawia się następująco:

ŻAK - 12 listopada 2017 r. (niedziela)

TRAMPKARZ - 19 listopada 2017 r. (niedziela)

ORLIK - 03 grudnia 2017 r. (niedziela)

**MŁODZIK - 10
grudnia 2017 r.
(niedziela)**

**JUNIOR - 13 stycznia 2018 r.
(sobota)**

Zapewniamy smaczny posiłek dla każdej drużyny, napoje, puchary, medale dla każdego zawodnika, statuetki i nagrody dla najlepszych zawodniczek i zawodników oraz inne niespodzianki.

Organizator Turnieju zapewnia opiekę medyczną, profesjonalne sędziowanie, sprawną organizację i co najważniejsze - mnóstwo sportowych emocji.

Początek każdego Turnieju godz. 9.00, zakończenie godz. 15.00.

Zapisy i informacje pod nr telefonu 695307444, 507196629.

Aktualne informacje o Turnieju na fb Orła Międzyrzecz i Akademii Piłkarskiej Orła.

Serdecznie zapraszamy

Ze sportowym pozdrowieniem
Organizator



Piłkarska Akademia Orła Międzyrzecz – skrzaty

Skrzaty to najmłodsza grupa w Piłkarskiej Akademii Orła Międzyrzecz. Są to dzieci z roczników 2011/12 czyli w wieku przedszkolnym. Trenerem tej grupy zawodników i 1 zawodniczki jest wieloletni zawodnik, a w późniejszym okresie trener grup młodzieżowych w klubie Dariusz Marczak.

Jest on jednocześnie z ramienia klubu odpowiedzialny za funkcjonowanie wszystkich grup w Akademii. Będąc na treningu-zabawie tych dzieci można było zauważyć wielkie zaangażowanie ich samych, ale też niemniejsze rodziców, zwłaszcza mam, które w trakcie testu biegowego biegały razem z dziećmi. U tych kandydatów na piłkarzy widać było chęć rywalizacji, a satysfakcją dla niejednego był lepszy czas w biegu sprinterskim od wybranego przez siebie kolegi. Bardzo dobrze prezentowała się jedyna dziewczynka w tym gronie - Zuzia. Nie za bardzo odbiegała od kolegów. Jak zaznaczył trener, początkowo zapisało się dużo dzieci, ale do dzisiaj pozostało 18. Nie na wszystkie zajęcia, które

odbywają się 2 razy w tygodniu przychodzą wszyscy, ale w większości przypadków to choroba i niemożliwość przyścia rodzica jest tego przyczyną. **Jak odbywają się zajęcia?** Na razie piłka to jest mały dodatek. Najważniejszą rzeczą to zaszczepić w dzieciach miłość do wszelkiego rodzaju ruchu. Wszechstronny trening ruchowy, rozwój samodzielności, radość z zabaw ruchowych to początki wszystkich zajęć. Jednak skrzaty uważają, że zawsze musi być jeszcze piłka. Z piłką też są zabawy, ale nie na każdym treningu. Przekazuje się dzieciom ogólne przepisy gry w piłkę nożną. Trener Darek dla tych dzieci to po prostu wyrocznia. Jak sam określa, początkowo rodzice starali się podpowiadać dzieciom co i jak mają one robić. Po krótkich rozmowach trenera właśnie z rodzicami, oddają oni swoje pociechy pod fachową rękę szkoleniowca. Jak już wspominałem do dnia dzisiejszego w skrzatach bawi się piłką 18 kandydatów na piłkarzy i piłkarki. Ciekawe ilu zostanie za rok, a ilu zasilili szeregi już dorosłych piłkarzy nie tylko na szczęble Orła. Z wielkim zainteresowaniem będę śledził ich postępy i stan osobowy oraz im kibicował. Jednocześnie dla nikogo nie zamyka się możliwości dołączenia do grupy skrzatów. Wszystkie wiadomości o przyjęciach można uzyskać w klubie i u trenera Marczaka.

Do dzisiaj (18 listopada) na zajęcia treningowe uczęszczają: Zuzia Patyk, Antek Herfert, Miłosz Herfert, Alan Nowak, Igor Konopa, Olgierd Miernik, Franek Polomka, Witalis Polomka, Fryderyk Rzepa, Jerzy Słomiński-Chamienia, Cyprian Szawłowski, Jan Wilkowski, Leon Wilkowski, Michał Zep, Rafał Jaworski, Kuba Adamczyk, Oliwier Hassa i Filip Tomczyk.

Jan Wiśniewski



Z zapaśniczej maty

Po przerwie wakacyjnej zawodnicy trzcielskich „Orląt” ruszyli do boju, oczywiście sportowego. Wrzesień i październik obfitowały w imprezy zapaśnicze różnych rang, w których sporo sukcesów odnieśli zawodnicy „Orląt”.

W trzecią sobotę września w Poznaniu odbył się międzynarodowy turniej zapaśniczy w stylu klasycznym – XI Memoriał Józefa Moczyńskiego. Gospodarzem zawodów był KS „Sobieski”, w którym trenowało i trenuje wielu zapaśników wywodzących się z „Orląt”.



W poznańskim turnieju wzięło udział 12 ekip, w tym 3 z zagranicy. O wysokim poziomie turnieju decydowali świetnie przygotowani polscy zawodnicy, ale również ci reprezentujący zagranicę, czyli zapaśnicy z Ukrainy, Litwy i Łotwy. Ekipa „Orląt” składała się z 4 zawodników, trzech z nich zdobyło srebrne medale.

Medale wywalczyli – Adam Fietz / kat. do 50 kg/, Grzegorz Hildebrand / kat. do 53 kg/ oraz Jan Chojnacki / kat. do 59 kg/. To był duży sukces zawodników „Orląt”, bo odnieśli wiele zwycięstw w walkach ze znakomitymi zapaśnikami. Tydzień później odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików – Region A, również w

Poznaniu. Były to zawody na bardzo wysokim poziomie, w których startowało 18 klubów z województw: lubuskiego, wielkopolskiego, zachodniopomorskiego i pomorskiego. Klub „Orląt” reprezentowało trzech zawodników: Adam Fietz, Igor Jorkstas i Mateusz Janik. Największy sukces na tych mistrzostwach odniósł Igor Jorkstas, wywalczył bowiem brązowy medal w kat. 73 kg. Dzielnie na macie walczył także Adam Fietz zdobywając w swojej



kategori, dobre V miejsce. Natomiast Mateusz Janik w kat. 59 zajął IX miejsce. Utytułowani zapaśnicy „Orląt” – Grzegorz Hildebrand i Jan Chojnacki walczą już w grupie kadetów. Startowali więc w III Pucharze Kadetów w Radomiu, a było to w dniach od 6 do 8 października. Uczestniczyła w tych mistrzostwach cała zapaśnicza czołówka z kraju oraz z Ukrainy, Litwy i Łotwy. Nasi zawodnicy spisali się bardzo dobrze i obaj zajęli V miejsca. **Trener Mieczysław Kuryś jest zadowolony z ich walk na mistrzowskich matach.** Należy nadmienić, że Jan Chojnacki po zaciętej i dobrej walce przegrał medal z doskonałym zawodnikiem ukraińskim. Trwa również jesienna tura Międzywojewódzkiej Ligi Młodzików, w której zawodnicy „Orląt” zdobywają wiele złotych medali. Na tych zawodach w Pieńsku, zapaśnicy – Adam Fietz, Grzegorz Hildebrand i Jan Chojnacki wywalczyli pierwsze miejsca, a Igor Jorkstas uzyskał V lokatę. Czołowi zawodnicy trzcielskiego klubu wzięli również udział w Międzynarodowych Zawodach Zapaśniczych w Frankfurcie n/ Odrą. Pod koniec października Jan Chojnacki i Grzegorz Hildebrand uczestniczyli w zgrupowaniu kadry narodowej w Raciborzu. Tam też w dniach 10 – 12 listopada odbędą się Mistrzostwa Polski Młodzików i będą to najważniejsze w całym roku zawody w tej grupie wiekowej. „Orląt” będą w nich uczestniczyć. Wszyscy kibice i fani tej dyscypliny sportowej życzą zawodnikom „Orląt” wielu sukcesów oraz pięknych walk na macie.

Krzyżówka listopadowa

1		2		3	4	5			6		7
8								9			
				10	5				4		12
11							12	13		14	
16							15	11			
		16	17		18						
	19						20		21		22
							15		23		
	24	25	8	26		27					
28		1		29				30		31	
32						9		33			6
				34	35						
36								37	38		39
7		13		40		41		42	10		
				43							
	44		14	2				45			3

Poziomo: 3. ...Hari (tancerka, szpieg); 8. Marka kosmetyków; 9. W morzu lub na ugorze; 10. Falujący zagon zboża; 11. Chorobliwe łzawienie; 12. Wyżłobienia (w drewnie, metalu); 15. Niechęć, wstręt, nienawiść; 16. Sentencja wyrażająca myśl moralną lub regułę życiową; 19. Łamie je przestępca; 20. Dawniejszy zeszyt; 23. Wiatr nad jez. Garda; 24. Słynny tenor z Sosnowca; 29. Małe narzędzie do majsterkowania; 32. Na okładce książki; 33. Miasto nad Rodanem i Saoną; 34. Potrwa wigilijna popularna na Litwie i Rusi; 36. Pseudonim Z. Przesmyckiego; 37. Jednoosobowa łódź sportowa; 40. ... de Janeiro; 42. 10 kwintali; 43. Małe pomieszczenie, zaplecze; 44. Najlepsze hawańskie; 45. Pierścień do

mocowania lików.

Pionowo: 1. Może być goździsty lub babimór (roślina); 2. Do herbaty z Tuły; 3. Pakt Ribbentrop ...; 4. Miasto w Iranie, jak napój alkoholowy; 5. Taniec (dawniej); 6. Dla przyjaciół zawsze otwarte; 7. Miasto w G. Sowich z systemem podziemnych lochów; 12. Plan jazdy pociągów; 13. Dostanie się powietrza między tkanki, narządy; 14. Mały statek rybacki; 17. Morskie i radiowe; 18. Intelkt; 19. Wieloletni łódź morski; 21. „Szumią na gór szczycie”; 22. Kupon, bon; 25. Do robienia lub załatwienia; 26. Zawodniczka np. szczypiorniaka; 27. Porwanie panny (dawniej); 28. Fabryka opon w Dębicy; 30. Polska przędza z torlenu; 31. Może być z

plaszczem wodnym; 35. Brak przesady, powściągliwość; 38. Pod nią łyko; 39. Dawniej na biurku urzędnika; 41. Słynna Yoko.

Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 listopada. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki październikowej: „Bitwa pod Lenino”. Nagrodę 50zł - wylosowała Janina Wirszyk z Templewa (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.film29.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, J. Wiśniewski, A. Zielonka

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranicą),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Słazica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

*Szeroka gama
kuchni na wymiar!!!*



ul. Konstytucji 3 Maja 2a

66-300 Międzyrzecz

TEL. 95 742 25 87

GLASMAN

OPTYK OKULISTA

Przeszliśmy rewolucję optyczną. Zapraszamy
do nowo wyremontowanego Salonu Optycznego.



MARC JACOBS

CARRERA
EYEWEAR SINCE 1956



JAGUAR

CH
CAROLINA HERRERA

Do końca roku **WIELE PROMOCJI** na oprawy i szkła!

tel. 500 618 053 ul. Konstytucji 3-go Maja 24

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk

66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl

robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.

